

Protokół nr 7/23

VII Posiedzenie odbyło się w dniu 24 sierpnia 2023r.

Obrady rozpoczęto 24 sierpnia 2023r. o godz. 08:30, a zakończono o godz. 9:21 w dniu 31 sierpnia 2023r. (kontynuacja komisji odbyła się przed sesją RM 31 sierpnia 2023r.)

W posiedzeniu udział wzięli:

1. Członkowie komisji w liczbie 12 osób- wg załączonej listy obecności.
2. Pan Piotr Maślanka – radca prawny UM.
3. Pan Rafał Kosarga - Zarządca we Wspólnocie Mieszkaniowej przy Sucharskiego 34.
4. Mieszkańcy bloku przy Sucharskiego 34 w Myszkowie.
5. Pani Ewa Łukaszkiewicz - Milczarek – główna księgowa KZGM w Myszkowie.

Obecni:

1. Magdalena Balwierz
2. Daniel Borek
3. Robert Czerwik
4. Beata Jakubiec-Bartnik
5. Sławomir Jałowiec
6. Zofia Jastrzębska
7. Norbert Jęczalik
8. Dominik Lech
9. ~~Beata Pochodnia~~
10. Małgorzata Skinder
11. Halina Skorek - Kawka
12. Iwona Skotniczna
13. Adam Zaczkowski
14. Tomasz Załęcki
15. Ewa Ziajska - Łazaj

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia i ustalenie porządku obrad.
2. Przyjęcie protokołu z połączonego posiedzenia Komisji Finansów i Budżetu oraz Komisji Rozwoju, Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Prawa i Porządku w Mieście z dnia 22.06.2023r.
3. Przyjęcie protokołu z połączonego posiedzenia stałych Komisji z dnia 4.07.2023r.
4. Analiza wyniku finansowego za 2022r. i za I półrocze 2023r. spółek MTBS, SANiKO, ZWiK oraz KZGM.
5. Omówienie problemów zagospodarowania terenu osiedla Sucharskiego w obszarze bloków nr 32a, b, c, 34.
6. Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.
7. Sprawy różne.

Do punktu 1.

Otwarcie posiedzenia i ustalenie porządku obrad.

Posiedzenie komisji otworzył i prowadził przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski. Powitał Państwa radnych. Przewodniczący komisji poprosił o potwierdzenie obecności poprzez naciśnięcie przycisku kworum. Stwierdził prawomocność obrad. Przedstawił porządek posiedzenia. Porządek posiedzenia komisji wszyscy radni otrzymali. Zapytał, czy radni mają jakieś uwagi do porządku?

Głosowano w sprawie:

Ustalenie porządku obrad.

Wyniki głosowania

ZA: 11, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 4

Wyniki imienne:

ZA (11)

Daniel Borek, Robert Czerwik, Beata Jakubiec-Bartnik, Sławomir Jałowiec, Zofia Jastrzębska, Dominik Lech, Małgorzata Skinder, Halina Skorek - Kawka, Adam Zaczkowski, Tomasz Załęcki, Ewa Ziajska - Łazaj

NIEOBECNI (4)

Magdalena Balwierz, Norbert Jęczalik, Beata Pochodnia, Iwona Skotniczna

Do punktu 2.

Przyjęcie protokołu z połączonego posiedzenia Komisji Finansów i Budżetu oraz Komisji Rozwoju, Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Prawa i Porządku w Mieście z dnia 22.06.2023r.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski zapytał, czy radni mają uwagi do protokołu z dnia 22.06.2023r.? Z uwagi na brak uwag przewodniczący komisji zaproponował głosowanie nad przyjęciem protokołu.

Głosowano w sprawie:

Przyjęcie protokołu z połączonego posiedzenia Komisji Finansów i Budżetu oraz Komisji Rozwoju, Rolnictwa, Ochrony Środowiska, Prawa i Porządku w Mieście z dnia 22.06.2023r.

Wyniki głosowania

ZA: 11, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 4

Wyniki imienne:

ZA (11)

Daniel Borek, Robert Czerwik, Beata Jakubiec-Bartnik, Sławomir Jałowiec, Zofia Jastrzębska, Dominik Lech, Małgorzata Skinder, Halina Skorek - Kawka, Adam Zaczkowski, Tomasz Załęcki, Ewa Ziajska - Łazaj

NIEOBECNI (4)

Magdalena Balwierz, Norbert Jęczalik, Beata Pochodnia, Iwona Skotniczna

Do punktu 3.

Przyjęcie protokołu z połączonego posiedzenia stałych Komisji z dnia 4.07.2023r.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski zapytał, czy radni mają uwagi do protokołu z dnia 4.07.2023r.? Z uwagi na brak uwag przewodniczący komisji zaproponował głosowanie nad przyjęciem protokołu.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik zapytała, czy jest już ta odpowiedź o Zamenhoffa, z jakich kosztów będą te uliczki remontowane?

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski powiedział, że tego jeszcze nie ma.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik zapytała, czy na odpowiedź jest miesiąc?

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski powiedział, że powinny być teoretycznie w ciągu 14 dni. Przewodniczący komisji poprosił o przyjęcie protokołu. Dodał, że ma informację, że na dzisiejszej Komisji nie będzie pana Burmistrza, ani pani Wiceburmistrz, jeżeli w punktach będzie potrzeba to może wtedy. Sytuacja jest zaskakująca biorąc pod uwagę zakres prac dzisiejszej Komisji.

Głosowano w sprawie:

Przyjęcie protokołu z połączonego posiedzenia stałych Komisji z dnia 4.07.2023r.

Wyniki głosowania

ZA: 11, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 4

Wyniki imienne:

ZA (11)

Daniel Borek, Robert Czerwik, Beata Jakubiec-Bartnik, Sławomir Jałowiec, Zofia Jastrzębska, Dominik Lech, Małgorzata Skinder, Halina Skorek - Kawka, Adam Zaczkowski, Tomasz Załęcki, Ewa Ziajska - Łazaj

NIEOBECNI (4)

Magdalena Balwierz, Norbert Jęczalik, Beata Pochodnia, Iwona Skotniczna

Do punktu 4.

Analiza wyniku finansowego za 2022r. i za I półrocze 2023r. spółek MTBS, SANiKO, ZWiK oraz KZGM.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski zapytał, czy radni proponują jakąś kolejność spółek? Zaproponował, że z uwagi, że w kolejnym punkcie jest temat dotyczący osiedli bloków, które są w zarządzie MTBS to pan prezes MTBS zostanie na koniec, a wcześniej Saniko i ZWiK. Poprosił prezesa Saniko p. Janusza Trąbskiego o wprowadzenie.

W dyskusji wzięli udział:

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko powiedział, że ostatni zakup śmieciarki był w maju z pieniędzy z dotacji, które uzyskał od Rady i złożył podziękowania dla wszystkich radnych. To usprawniło pracę spółki i wejście na rynek myszkowski, ludzie są zadowoleni, załoga ma

dobre sprzęty, pracę wykonujemy solidnie i terminowo. Z tych pieniędzy zakupiliśmy jedną nową całkowicie śmieciarkę i dwie używane, z tym że do jednej używanej spółka dopłaciła 70.000,00 zł, bo była droższa. Na dzień dzisiejszy nie oczekuję, nie liczę jak na razie na pomoc finansową, bo radzimy sobie, mamy ten sprzęt, który mamy, myślę o następnym, ale nie w tej chwili, jeszcze nie ten czas. Jeżeli będziemy myśleć o zakupie to tylko w formie leasingu, bo kończy się teraz leasing pięcioletni w przyszłym roku na nowe śmieciarki, które wzięłam 5 lat temu, przechodzą już na nas stan niedługo. W tym roku zostało zakupione dostawcze auto do 3,5 tony do zbierania frakcji lekkich, czyli papier, rozwożenie pojemników 85.000,00 zł. W tej chwili jest remontowana hala garażowa, to jest taka praca blacharsko - lakiernicza tam spółka składa sól, parkują samochody. Koszt to będzie około 40.000,00 zł, w dalszej kolejności remontujemy w tej chwili instalację elektryczną i sieć komputerową w budynku biurowym, ponieważ jest kilkudziesięcioletnia i nie spełnia tych warunków jakie powinna spełniać na dzień dzisiejszy. Ciągłe wypalają się bezpieczniki, ciągle są awarie komputerowe, to będzie kosztowało około 90.000,00 zł, w to wchodzi koszt wymiany serwera, komputerów niektórych. Na dzień ostatniego grudnia zeszłego roku spółka zatrudniała 22 osoby, a na koniec czerwca tego roku zatrudniamy 36 osób. Prezes powiedział, że spółka planuje jeszcze w tym roku zakup 300 ton soli kwota 170.000,00 zł, zakup piasku około 50.000,00 zł. Wszystkie remonty, naprawy są wykonywane na bieżąco, opłaty, ZUS i inne podatki spółka reguluje na bieżąco.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczowski otworzył dyskusję.

Radna p. Halina Skorek – Kawka podziękowała za dobrą pracę Saniko, szczególnie jeśli chodzi o odbiór śmieci, nie ma porównania z „Braćmi Strach”, teraz naprawdę wszyscy mieszkańcy są bardzo zadowoleni, jak pracuje Saniko, jaki jest odbiór śmieci, jaki jest serdeczny stosunek pracowników do mieszkańców. Mieszkańcy mówią, że szkoda, że spółka Saniko cały czas nie odbierała tych śmieci, że dopiero teraz.

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko podziękował za pochwałę i powiedział, że przekaże pracownikom.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że ma wrażenie, że pracownicy Saniko mają ochotę rozmawiać z mieszkańcami, wyjaśniają, dają informację, ulotki. Pracownicy Saniko to pewnie mieszkańcy Myszkowa i zależy im, żeby było czysto i porządek, a druga sprawa, zasługa szefostwa, które pokazuje przykład jak dbać o miasto. Radny dodał, że teraz prezes Saniko będzie przymierzał się do zakupu soli i piasku. Czy zostało coś z zeszłego roku?

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko powiedział, że aby utrzymać i podwyższać standardy, żeby nie było opóźnień w działaniu, reakcji, jest pewien zapas pod halą, zawsze w końcówce roku i nawet dwa miesiące temu zakupił.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, czy latem są niższe ceny?

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko odpowiedział, że akurat firma z Poznania miała ofertę niższą, jednorazowo. Saniko ma 100 ton piasku, a potrzebuje 800 ton. Z piaskiem w tej chwili jest taki kryzys, cena piasku urosła, bo zamknęli kopalnię w Zabrze. Tu było blisko, cena 17,00 zł, a w tej chwili z kalet trzeba wozić za 32,00 zł tona, to jest drugie tyle plus następne 30,00 za kilometr od tony.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, czy teraz zamknęli tą kopalnię w Zabrze?

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko odpowiedział, że prawdopodobnie nie chcieli tego odnawiać, bo trzeba mieć zgody środowiskowe i jakieś koszty były z tym związane, i prawdopodobnie to upadło tam. Jedynie wszyscy z Myszkowa sprowadzają z Kalet, jest najbliżej, cena będzie powyżej 50,00 zł netto.

Radny p. Tomasz Załęcki zwrócił się do prezesa Saniko, że zatrudnił około 10 nowych osób.

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko odpowiedział, że zatrudnił więcej, 14 osób.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, czy to są kierowcy?

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko wyjaśnił, że obawiał się, że będzie problem z zatrudnieniem kierowców, ale na początku roku spółka pozyskała kierowców. Cały czas są rotacje, może nie wśród kierowców, bo to się bardziej ustabilizowało, ale wśród ładowaczy.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, czy oni są wszyscy na umowę o pracę?

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko odpowiedział, że na umowę o pracę ma dziewięciu, dwudziestu siedmiu jest na umowę o pracę, a dziewięciu jest na zlecenie.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, czy rotacja jest przy tych na zlecenie?

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko odpowiedział, że tak, bo zawsze zatrudnia na zlecenie na 3 miesiące, żeby wypróbować.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, jakiego sprzętu używa spółka Saniko do koszenia trawy?

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko odpowiedział, że spółka używa wszelakiego rodzaju kosi, kosiarki.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, czy spółka nie ma żadnych traktorków?

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko odpowiedział, że przy ciągniku Kioti, to jest kosiarka bijakowa do koszenia rowów przydrożnych, do ciągnika.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, a taka kosiarka w której się siedzi?

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko odpowiedział, że jeżeli coś, to spółka wypożycza.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, czy spółka często wypożycza?

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko odpowiedział, że raczej nie.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, czy spółka od Urzędu Miasta wypożycza, czy prywatnie?

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko odpowiedział, że prywatnie.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że jest kosiarka na MKS.

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko odpowiedział, że czasem dyrektor Wysocki prosi od niego o kosiarkę bijakową.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że bardziej myślał pod kątem, że zamiast pożyczać spółka nie myślała o tym, żeby kupić taką kosiarkę? Trzeba jeszcze trochę popracować nad terenami w mieście.

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko odpowiedział, że spółka weszła w pełną zieleń dopiero w tym roku, nie robiła tego nigdy. To było takie cząstkowe tylko, rowy przydrożne, place, jakieś grubsze sprawy. Prezes powiedział, że w tej chwili od tego roku jak spółka ma in house musi się uzbrajać w taki sprzęt jak radny mówi.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że po tym sezonie, który się teraz kończy jest takie zapotrzebowanie, żeby taką większą kosiarkę?

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko powiedział, że myśli o zamiatarce chodnikowej, ona ma zasilanie na gaz, to jest butla z gazem ekologiczna i zamiata same chodniki.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że to byłoby dobre, miasto byłoby czystsze. Dodał, że może jak skończą się leasingi może trzeba wziąć jedną kosiarkę i zamiatarkę, bo kosztowo (...). Jak to robi spółka teraz bez zamiatarki?

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko odpowiedział, że spółka ma też ręczne zamiatarki, do ciągnika jest zamiatarka, którą z tyłu można przypiąć i nią robimy parkingi. Spółka ma zamiatarkę mechaniczną na samochodzie.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że zmierza do tego, że jest problem z pracownikami, są rotacje, a sprzęt o którym mówię, czyli zamiatarka na gaz, czy kosiarka, na której się siedzi, ona tą pracę wykonałaby pięć razy szybciej niż zwykłe kosiarki. Dostał Pan teraz in house z miasta, gdzie między blokami też się kosi, trochę tej pracy jest, można byłoby coś zaoszczędzić.

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko powiedział, że ma to w perspektywie.

Radny p. Tomasz Załęcki poprosił, żeby Pan prezes coś przygotował, jako miasto też pomożemy gdyby była potrzeba, żeby na przyszły sezon ruszyć z pełną parą, bo będziemy wymagać, żeby te miejsca do koszenia rozszerzyć.

Radny p. Sławomir Jałowiec zapytał, czy umowa na dzierżawę Domu Pogrzebowego z tym dzierżawcą jest do końca roku?

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko odpowiedział, że umowa jest do końca marca przyszłego roku. Umowę można wypowiedzieć w każdej chwili, z miesięcznym wypowiedzeniem.

Radny p. Sławomir Jałowiec zapytał, czy w tej chwili Pan prezes ma ocenę tej dzierżawy, która już trwa dosyć długo i może się wypowiedzieć na ten temat, czy ta osoba robi to w sposób należyty, czy jest przygotowana do tego? Czy ta usługa jest świadczona tak jak być powinna, tak jak robiła to spółka? Czy zamierza Pan w tej chwili, czy ma Pan jakąś wizję, że zamierza Pan przedłużyć umowę na dłuższy termin, czy zostawia Pan to na koniec trwania umowy. Czy

według Pana wiedzy po wprowadzeniu aneksu do umowy, bo ten aneks był prowadzony z tego powodu, że osobie, która dzierżawiła ten obiekt nie opłacało się i musiał dokładać do interesu? Czy w dalszym ciągu ta osoba, ten podmiot gospodarczy, który dzierżawi dokłada do interesu, czy generuje zyski?

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko odpowiedział, że usługi są wykonane na bardzo dobrym poziomie, porównywalnym, a być może niektórymi miejscami nawet lepszym niż spółka Saniko. Ten Pan utrzymuje kontakty bardzo dobre ze wszystkimi parafiami w Myszkowie. Ludzie są zadowoleni, nie było żadnej skargi, nikt do mnie nie zgłaszał jakichś uwag, my to obserwujemy. Saniko prowadzi też jeszcze usługi cmentarne, czyli groby, grobowce i sprzedaje kolumbaria. Pan utrzymuje w bardzo dobrym stanie te pomieszczenia, biuro sobie zrobił na dole po lewej stronie, na wprost jest kaplica, jest porządek, zawsze czysto, wysprzątane. Czy to mu się opłaca, czy nie, na Walne Zgromadzenie przygotowywałem taką ilość pogrzebów, którą podał, miesięcznie to nie przekracza 11 pogrzebów. Jest 9,8, raz miał 12, według moich wyliczeń i działu finansowego wynika, że musielibyśmy wykonywać około 17, 18 usług na miesiąc. Ten człowiek prowadzi jeszcze swój interes w Siewierzu, On tam ma zakład, to jest firma rodzinna całkowicie, tam żona siedzi albo On. Ma swoich kolegów, przyjaciół, jak telefon dzwoni, przychodzą z żałobnika, to jest rodzinny interes. Na chwilę obecną nie zgłaszał nikt, że coś mu źle idzie, jak dostałem wykaz mówił, że nie jest najlepiej, ale nie jest najgorzej, utrzymuje to, bo ma te dwa interesy, jak nie jeden to drugi. Jego nie dotyczą sprawy zatrudnienia tych pracowników, tych opłat, obciążenia podatkowego. Na razie tą umowę podtrzymuję do końca marca, a jeżeli się to wszystko będzie tak działo jak się dzieje zobaczymy, czas pokaże. Jak coś wyniknie innego, to jest jeszcze pół roku ponad.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że z wypowiedzi prezesa wynika, że Pan obliczył, żeby to się opłaciło dla Saniko musiałyby być tych pogrzebów około szesnastu, siedemnastu. W tej chwili średnia to jest osiem, dziewięć, czyli ten Pan świadczy usługi dla połowy osób zmarłych w pochówku niż z tego co Pan tutaj przedstawił, że miałyby być opłacalne. Nie wydaje mi się, że ten Pan prowadzi działalność charytatywną, jest filantropem, On do interesu na pewno nie dokłada, bo gdyby okazało się, że miesiąc, dwa, trzy miał do tego interesu dołożyć to on zapewne z tej umowy by zrezygnował. Umowa przewiduje okres wcześniejszego rozwiązania dla obydwóch stron i w ich stosunku do osoby dzierżawiącej i w stosunku do Pana jako przedstawiciela firmy Saniko.

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko powiedział, że to jest całkowicie firma prywatna, rodzinna, w okolicy najbliższej nie ma zakładu komunalnego, który by prowadził usługi pogrzebowe. Wszystko to są zakłady prywatne, które działają na swoich działkach, w swojej piwnicy, czy w budynkach rodzinnych. Inne obciążenie jego jest finansowe, naprawdę inne.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że przedstawia tylko takie argumenty, jakie uważa za stosowne, żeby tu przedstawić. Na logikę ten Pan wykonując usługę osiem, dziewięć, czy dziesięć pogrzebów, Państwo twierdzą, że to jest interes opłacalny. Opłacalne dla Saniko to musiałyby być szesnaście, siedemnaście, czyli dwa razy tyle. Ten Pan nie jest filantropem, nawet zważywszy na to, że to jest firma rodzinna, nikt nie robi niczego dzisiaj za darmo. Każdy wykonując jakąkolwiek usługę życzy sobie za to zapłaty. Nie ma osób takich, które bezinteresownie będą coś robić.

Radna p. Zofia Jastrzębska zwróciła się z pytaniem do prezesa, z jaką częstotliwością firma Saniko kosi rowy przydrożne?

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko odpowiedział, że teraz jest drugi raz, trzykrotnie, ale nie wszystkie, niektóre są cztero.

Radna p. Zofia Jastrzębska powiedziała, że chciała zwrócić uwagę na taki rów przy ul. Włodowskiej. Wczoraj byliśmy na wizji lokalnej na moście i tam zwróciłam uwagę, że jest mocno zarośnięty. Może on jest przewidziany w harmonogramie?

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko odpowiedział, że na pewno trzykrotnie w roku koszone są rowy przydrożne.

Radna p. Iwona Skotniczna zapytała, czy firma Saniko ma wykonywać koszenie w miejscu gdzie jest klomb koło Urzędu?

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko odpowiedział, że nie.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik powiedziała, że jeżeli chodzi o śmieci to też Burmistrz cały czas mówił, że się nie da, żeby nasza spółka odbierała śmieci, że nie da rady. Dodała, że korzystała z usług Saniko 10 lat temu i była bardzo zadowolona, było to robione profesjonalnie, były autobusy i trąbki. Zdaniem radnej siedemnaście pogrzebów na miesiąc to jest bardzo mało, to jest nawet nie jeden dziennie. Mając podpisaną umowę z ZOZ i z różnymi podmiotami ta spółka powinna prosperować bardzo dobrze, bo ona powinna tu być wiodącą spółką jako spółka miejska. Może trzeba będzie to rozważyć, może już w kwietniu jak będzie lepszy klimat.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski powiedział, że chciał się dołączyć do tych podziękowań i gratulacji za działalność prezesa Saniko, która jest teraz realizowana szczególnie w odbiorze odpadów. Rzeczywiście wielokrotnie powtarzaliśmy, czy przy poprzedniej usłudze, kiedy jeszcze w ramach przetargu Saniko odbierało odpady, czy teraz jak już jest w in house to rzeczywiście w porównaniu z firmą, która była poprzednio, to nie ma czego porównywać. Cieszymy się, że ta determinacja radnych do przekonania pana Burmistrza do in hausu zakończyła się właśnie w taki sposób i że Pan i załoga na każdym kroku udowadniając, że to był słuszny krok. Życzę ciągłego rozwoju, bo być może ta stabilizacja spowoduje, że spółka bis, która tą komercyjną częścią się zajmuje będzie mogła też świadczyć więcej usług i być może wrócić do konkurencyjnej walki w tych usługach pogrzebowych. Jeżeli miałyby to Saniko przejąć na powrót to musiałoby jeszcze trochę powalczyć z konkurencją prywatną innych firm, bo tych pogrzebów nie jest na terenie Myszkowa osiem, czy dziewięć, tylko jest ich zdecydowanie więcej. Tylko że są jeszcze inne firmy, które obsługują. Tu jest też ten problem, że rynek jest zagospodarowany przez firmy prywatne i pewnie niełatwo będzie wrócić, ale być może być może kiedyś się to uda. Przewodniczący zapytał ogólnie o sytuację finansową, czy można się spodziewać takiej stabilizacji i przychodów na poziomie znacząco przekraczającym koszty, które pozwolą na ciągły rozwój spółki, czy jednak jakieś jeszcze potrzeby zewnętrznych finansowań, czy wsparcia będą potrzebne. Jak to Pan przewiduje?

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko odpowiedział, że przewiduje, że spółka utrzyma na razie ten poziom, który ma w tej chwili. W tym roku, jeżeli się nic nie wydarzy, jakieś zakrety na rynkach ekonomicznych, w przyszłym roku wchodzi podwyżki następne, i zatrudnienia, i pracownikom, to troszkę podwyższy koszty, ale będziemy szukać innych rozwiązań, żeby to wszystko utrzymać w takim rytmie jak jest. Odnośnie propozycji, które składał Pan przewodniczący rozważy te odnośnie dofinansowania drobniejszych spraw związanych z koszeniem i innymi sprawami.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, czy Pan prezes miał jakieś spotkanie z Burmistrzem i czy pan Burmistrz przedstawiał Prezesowi jakiś biznesplan na następny rok, jakieś plany jeśli chodzi o in house? Dodał, że teraz usłyszał, że Saniko jeszcze nie wszędzie kosi trawę, jeszcze nie wszystko było przekazane. To jest pierwszy rok, gdzie spółka dostała zlecenie od Urzędu. Czy spółka dostała całość, czyści wszystkie drogi gminne, w każdym miejscu w Myszkowie, czy tylko częściowo?

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko odpowiedział, że nie. Spółka ma już od lipca całość, czyli sprzątanie letnio – zimowe, opróżnianie koszy ulicznych, odbiór nieczystości, dzikie wysypiska, koszenie, PSZOK.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, czy był jakiś aneks do umowy?

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko odpowiedział, że ta umowa in house jest na 3 i pół roku.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, czy od lipca?

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko potwierdził, że od lipca.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, że wcześniej była?

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko odpowiedział, że wcześniej była z negocjacji cenowych, bo były tam różne problemy związane z wyborem zagospodarowania wysypiska.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, czy spółka od zeszłego miesiąca jest odpowiedzialna za całe miasto?

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko odpowiedział, że tak.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, czy duża jest różnica mniej więcej od poprzedniej umowy, o 50% więcej pracy od poprzedniej umowy?

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko odpowiedział, że nie wie jak to określić. Na pewno jest to połowa tego co robiliśmy, a 50% jeszcze więcej.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że tak naprawdę miesiąc temu dostał Pan zlecenie o połowę większe? Czy to się wiąże z zatrudnieniem większej ilości osób?

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko odpowiedział twierdząco.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że w tej umowie określone są warunki.

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko odpowiedział, że in house to jest tak jak przetarg, wszystkie założenia, co ma wykonywać.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, czy ta umowa będzie na BIP?

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko powiedział, że rozumie, że od tego miesiąca idzie pełną parą, czyli na najbliższe 3,5 roku ta umowa jest, na najbliższe 3 lata.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, czyli w tym momencie Urząd Miasta od tego miesiąca już nie będzie korzystał z innych firm, jeśli chodzi o sprzątanie, rowy, chodniki. Szkoda, że tutaj nie ma nikogo z Urzędu, bo moglibyśmy się zapytać, czy tak faktycznie jest, bo Pan prezes nie musi o tym wiedzieć. Tak naprawdę dzisiaj się dowiedzieliśmy, że miesiąc temu była podpisana nowa umowa na całość, bo wcześniej Urząd Miasta korzystał z innych firm.

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko odpowiedział, że taka działalność, jak sprzątanie letnie, zimowe było od początku roku.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że ten zakres się powiększył.

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko odpowiedział, że nie, tryb przekazania.

Pan Robert Chądzyński p.o. prezesa ZWiK powiedział, że Saniko zajmowało się w ramach zamówienia z ręki w czasie, kiedy nie wyłoniono wykonawcy zagospodarowaniem i odbiorem nieczystości. Od 1 lipca zajmuje się tylko odbiorem, a nie zagospodarowaniem. Zagospodarowaniem jest instalacja i teraz można było odpisać umowę na całe zadanie w trybie in house.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że mamy informację, że o 50% też wzrosły cele, sprzątanie miasta. Dodał, że pyta, bo pani radna Skotniczna pytała o sprzątanie, a ktoś kiedyś inny kosił.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski powiedział, że nie ma pana Burmistrza, ani pani Burmistrz, ale możemy poprosić osobę, która zajmuje się utrzymaniem terenów i poprosił, żeby ten punkt kontynuować w sprawach różnych. Mamy harmonogram pracy Komisji, na godzinę 9.30 zaproszeni są przedstawiciele wspólnot, więc dokończmy tematy związane bezpośrednio ze spółkami, a to co dotyczy miasta i organizowania zleceń na zewnątrz możemy sobie omówić później.

Radny p. Sławomir Jałowiec poruszył temat odbioru nieczystości stałych, konkretnie chodzi o bio odpady i dostarczane przez Urząd Miasta worki na bio. Wśród mieszkańców są zdania podzielone, że niektóre osoby sypią odpady bio bezpośrednio do pojemników i są osoby, które sypią do worków i to wkładają. Jak jest prawidłowo, żeby temat rozwiązać? Ludzie mają podzielone zdanie, a jedna osoba się wczoraj zapytała i nie wiem, co jest właściwe.

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko odpowiedział, że są dwa rodzaje bio. Jedne to biokuchenne, to jest mały woreczek na ziemniaki, na mokre rzeczy i trawa zielone, liście, gałęzie. Najlepszym sposobem bio kuchennego jest wkładanie do workczków i te workczki do pojemnika. A śmieciarki nie są szczelne, to nie są hermetyczne pojazdy. To wszystko wylatuje albo śmierdzi.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że ludzie pytają, bo te workczki to tworzywo sztuczne. Ja mówię, że to ulega biodegradacji, ale chciałem się upewnić, żeby tym ludziom nie powiedzieć czegoś, co będzie potem podważone. Generalnie rzecz biorąc, jeżeli w workczkach wkładają to do pojemnika jest to wszystko ok. Czy nie uważa Pan, że byłoby jak najbardziej dobre i wskazane, bo większość odbiorców indywidualnych ma te pojemniki 120 litrów, czy nie byłoby lepszym rozwiązaniem danie jednego worka, który by był w pojemniku wyłożony

i do tego worka wsypywać te bioodpady z tego względu, że tak to każdy musi magazynować. Z technicznego punktu widzenia byłoby to lepszym rozwiązaniem.

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko powiedział, że właśnie tak się praktykuje, my tego nie wymyśliliśmy, to są takie już zasady obowiązujące. Dla tego bio kuchennego są dlatego te małe woreczki, bo tam mniej tego wejdzie, tych jabłek, śliwek. Duży wór się rozerwie, bo to jest ciężkie, lepiej jest wrzucić do pojemnika pięć takich małych worków do śmieciarki, to zawsze uszczelni.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że prezes go przekonał i utwierdził w przekonaniu, że nie jest w błędzie.

Pan Janusz Trąbski prezes spółki Saniko powiedział, że te woreczki są biodegradowalne, po dwóch latach ten worek się rozlatuje.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski podziękował prezesowi Saniko za udział w dyskusji i poprosił o krótkie wprowadzenie p.o. prezesa spółki ZWiK w Myszkowie p. Roberta Chączyńskiego.

Pan Robert Chączyński p.o. prezesa spółki ZWiK w Myszkowie powiedział, że według sprawozdania finansowego na koniec 2020r. suma bilansowa wynosiła około 32.500.000,00 zł, przychody kształtowały się na poziomie 12.296.000,00 zł, wynik finansowy po badaniu biegłego wynosił 1.042.000,00 zł. Wynagrodzenia w tym czasie czyli w 2022 r. kształtowały się na poziomie 3.612.000,00 zł. Za I półrocze suma bilansowa była bardzo zbliżona, a przychody kształtowały się na poziomie 5.489.000,00 zł i wynik finansowy na koniec czerwca wyniósł minus 639.000,00 zł. Według prognozy z kwietnia przychody mają się kształtować na poziomie 10.835.000,00 zł, szacowany wynik finansowy na koniec roku w kwietniu to było minus 2.500.000,00 zł, według danych z wykonania za I półrocze i szacunków, które prowadzone były według podobnych założeń strata na koniec roku powinna wynieść 1.860.000,00 zł. W wariacie optymistycznym te przychody wzrosną około 1.500.000,00 zł do 12.380.000,00 zł i wynik finansowy będzie się kształtował na poziomie około 870.000,00 zł straty. Dla porównania może warto jeszcze powiedzieć, że wynagrodzenia na koniec roku po podwyżce będą kształtowały się na poziomie 3.850.000,00 zł i to jest poziom zbliżony do kosztów wynagrodzeń ze sprawozdania rocznego za rok 2021.

Radna p. Zofia Jastrzębska zapytała o taki fenomen, który się zaształ. Poprzedni prezes nie wyraził zgody na podwyżki dla pracowników, a Pan wszedł jako nowy prezes i znalazł Pan pieniądze dla pracowników. Bardzo cieszę się, że te pieniądze się znalazły i na pewno wszyscy radni są zadowoleni z tego, że pracownicy lepiej zarabiają, ale chciałabym wiedzieć, że Pan bez czekania na taryfy, na zatwierdzenie taryf znalazł pieniądze na podwyżki.

Pan Robert Chączyński p.o. prezesa spółki ZWiK w Myszkowie powiedział, że zgodnie z wytycznymi, które znajdują się na stronie internetowej Wód Polskich według najnowszej interpretacji tego co dzieje się we wnioskach taryfowych jasno widać, że Wody Polskie nie przyjmują do wiadomości, że ktoś coś deklaruje, że coś kiedyś się wydarzy przyjmują tylko fakty dokonane. W związku z tym nie ma możliwości złożyć wniosku taryfowego z założeniem, że jeżeli dostanę podwyżkę na taryfie, to wtedy zgodzę się na podwyżki dla ludzi. Spółka musiała podjąć ryzyko rozpoczęcia rozmów ze stroną społeczną, po to żeby można było wniosek taryfowy złożyć na pewnych przesłankach. Te przesłanki, które były krytyczne do składania wniosków to był poziom budżetu wynagrodzeń i wartość niezbędna do oszacowania

kosztów związanych z energią. Nakłada się to jeszcze na pewne regulacje, które mówią o tym, że inaczej składa się wniosek, kiedy mówimy o wniosku taryfowym nowym, a inaczej kiedy mówimy o skróceniu wniosku taryfowego, czy obowiązywania wniosku taryfowego i wystąpienia o tak zwaną „jotkę”, czyli to jest art. 24 podpunkt „j” ma swoje ograniczenia i z tego to właśnie wynikało. Poziom wynagrodzeń za rok 2023 wróci do poziomu wynagrodzeń z poziomu 2021 sumarycznie.

Radna p. Zofia Jastrzębska zapytała, z jakiego powodu?

Pan Robert Chądzyński p.o. prezesa spółki ZWiK w Myszkowie powiedział, że trudno mu powiedzieć, dlaczego budżet wynagrodzeń w roku 2022 został ograniczony o 300.000,00 zł, nie jest w stanie tego powiedzieć.

Radna p. Zofia Jastrzębska zapytała, czy został ograniczony?

Pan Robert Chądzyński p.o. prezesa spółki ZWiK w Myszkowie powiedział, że nie analizował, budżet wynagrodzeń za rok 2022 jest mniejszy prawie o 300.000,00 zł w stosunku do tego co było w roku 2021. W roku 2023 po podwyżce, która w tej chwili została zaproponowana te wynagrodzenia wrócą do tego poziomu z roku 2021, przy czym pewnie trudno będzie szacować to jeden do jeden, bo inaczej kształtował się skład osobowy, była inna ilość pracowników, pewnie te wynagrodzenia były w inny sposób podzielone, ale sumarycznie dla wniosku taryfowego jest to kwota zbliżona do tego co było w 2021 roku.

Radna p. Zofia Jastrzębska zapytała, czy Pan prezes przyjął jakichś pracowników, czy pracownicy są w ilości stałej, jak to się kształtuje?

Pan Robert Chądzyński p.o. prezesa spółki ZWiK w Myszkowie powiedział, że w tej chwili średniomiesięczny stan to jest prawie 55 etatów, wnioskuję, że to jest 56 osób, bo są dwie Panie po pół etatu z tego. Jest kilka osób na umowie zlecenie, ale to jest temat, który jest przede mną do rozpoznania. Na dzień dzisiejszy mamy sytuację taką, że dokonaliśmy kilku operacji polegających na przesunięciu osób między stanowiskami. Zatrudniliśmy jedną osobę na oczyszczalni ścieków, która w zasadzie wróciła do zakładu po okresie tam powiedzmy 8-9 miesięcy, jesteśmy w przededniu zatrudnienia osoby w miejsce inspektora, który z końcem miesiąca odchodzi. W zasadzie można powiedzieć, że ten ruch, który był wygenerowany nie zmienia stanu osobowego na dzień dzisiejszy w ogóle. Dwie osoby odchodzą, odszedł dyrektor Kercz i odchodzi pan Zbyszek, a na to miejsce zostały przyjęte dwie osoby, pan Krzysztof Trepka awansował na dyrektora technicznego, w związku z tym zrobiło się miejsce na Oczyszczalni ścieków i w to miejsce wraca pracownik, który wraca do zakładu i na miejsce pana Zbyszka Cichonia, który odchodzi, bo podpisał umowę z nowym pracodawcą zanim przyszedłem i na to miejsce szukamy człowieka.

Radny p. Sławomir Jałowiec zapytał o wniosek taryfowy, czy spółka złożyła do Wód Polskich? W jakiej on jest fazie załatwiania? Czy według Pana przejdzie ten wniosek, czy nie przejdzie? Jeżeli nie przejdzie to czekają spółkę czarne dni, bo utrzymywanie tego w dalszym ciągu w takim stanie wdrożycie Państwo w przedsiębiorstwie podwyżki płac, bardzo dobrze, cieszymy się z tego, bo jeżeli było na to, to jesteśmy za tym, żeby ludziom dać. Natomiast tutaj jeżeli ma Pan w dalszym ciągu generować straty, a takie straty były do tej pory generowane i to nie małe, ale wręcz duże i w związku z tym jakie widzi Pan szanse, że ten wniosek taryfowy w Wodach Polskich przejdzie, co w znaczący sposób pomoże Panu w spięciu całego budżetu

i w przedsiębiorstwie i nie generowania już strat przynajmniej na takim poziomie, jakie były do tej pory generowane.

Pan Robert Chądzyński p.o. prezesa spółki ZWiK w Myszkowie powiedział, że poza taryfą przedsiębiorstwo prowadzi działalność pozataryfową. Chciałbym żebyśmy tu przyjęli do wiadomości, że uznaję to za tajemnicę handlową, co w tym zakresie robimy, tak długo jak długo ta informacja nie stanie się publiczna. Prowadzę pewne działania, które zmierzają do pozyskania nowych klientów i nowych obszarów działalności. Chciałbym, żeby to na razie do czasu finalizacji nie było przedmiotem dyskusji w zakresie taryfy zgodnie z deklaracją złożoną właścicielowi w czasie Walnego do końca lipca złożyliśmy wniosek taryfowy na skrócenie, czyli w trybie ustawy w art. 24 j na skrócenie taryfy zgodnie z założeniami i najlepszą wiedzą, którą udało nam się uzyskać. W poniedziałek 21 sierpnia otrzymaliśmy pytania, które są datowane na 16 sierpnia, do tego wniosku, na dzień dzisiejszy pracujemy nad tymi pytaniami. Pytań jest 28, nie ma tu pytań, które były dla nas zaskoczeniem. Spodziewaliśmy się, że będą pytania w takim trybie administracyjnym, pracują Wody Polskie i nad tym dokumentem po prostu pracujemy. Jakie są szanse, że nasza taryfa zostanie zaakceptowana? Poczyniliśmy pewne założenie, które mówi o tym, że zgodnie z linią orzecniczą, którą stosują Wody Polskie nie będziemy dyskutowali, to znaczy z góry zakładamy, że działalność w kolejnym okresie taryfowym nie będzie dochodowa, ale pozwoli pokryć koszty. Wyszliśmy z założenia, że zakładając taki, a nie inny poziom wynagrodzeń, taki a nie inny poziom energii, przy czym wynikający z naszego postępowania tylko wynikający z nowych regulacji, na początek października cena zostanie obniżona do 693,00 zł dla uprzywilejowanych odbiorców, w tym również dla nas. Regulacje te niestety nie mówią co będzie po 1 stycznia, ale ponieważ przyjąłem założenie, że jeżeli mówimy o okresie międzywyborczym żadna opcja polityczna nie zdecyduje się na podniesienie tej ceny i z taką ceną złożyliśmy, będziemy musieli się zmierzyć w roku 2024 i tak złożony wniosek taryfowy został przedłożony. Zakładamy 26% podwyżkę dla wody i 27% podwyżkę dla odbioru ścieków. Jeżeli się okaże, że ten wniosek nie przejdzie to w przeciągu tygodnia składamy kolejny wniosek taryfowy. Nauczeni doświadczeniem z innych wodociągów np. Białystok, który od 5 lat nie ma taryfy i jedzie na taryfach sprzed 5 lat. Nauczeni doświadczeniem poprzednich wniosków składanych przez spółkę odwołania nie przynoszą skutku, więc trudno jest powiedzieć, że odwołanie przyniesie jakikolwiek inny efekt niż ten, którego się wszyscy spodziewają. Czy to oznacza, że powinniśmy się spodziewać podwyżki na poziomie 26 - 27%? Nie jestem w stanie w tej chwili zawyrokować, być może będą to procenty mniejsze, ale i tak będą gwarantowały szansę na to, że spółka będzie funkcjonowała poprawnie. Gdyby przyjąć nawet 20% wzrost obrotów to daje w skali roku około 2.000.000,00 zł to jest roczna wartość amortyzacji, starczałoby na to co jest potrzebne. Być może oznaczać to będzie stratę w kolejnym roku podatkowym, czy budżetowym, czy roku rozrachunkowym, ale pozwoli to spółce na samofinansowanie się.

Radny p. Sławomir Jałowiec zapytał, który to z kolei jest wniosek składany, bo wiemy, że tych wniosków było kilka. Czy to jest trzeci, czy czwarty wniosek i czym on się różni w uzasadnieniu od wniosku poprzedniego, co by miało wpłynąć na to, że Wody Polskie potraktują to w sposób należyty i go zaakceptują. Do kiedy jest czas rozpatrzenia tego wniosku?

Pan Robert Chądzyński p.o. prezesa spółki ZWiK w Myszkowie odpowiedział, że ustawa wskazuje 45 dni od daty złożenia, czyli do połowy września. Ale wiedząc o tym, że dostaliśmy 21 dni, tzn. do 11 września mamy odpowiedzieć to pewnie ten termin zostanie przedłużony. Zakładaliśmy, że taryfy wejdą w październiku, to był wariant bardzo optymistyczny, nie sądzą, że to byłoby wcześniej jak listopad. To jest drugi wniosek taryfowy. Pierwszy wniosek był składany skutecznie 10 października 2022r. i w związku z tym, że został złożony

w październiku procedowany był w zasadzie do końca roku, czyli dwa miesiące, czyli niecałe 60 dni. W tym czasie został w pierwszej instancji odrzucony, po tym odrzuceniu, po odwołaniu do końca kwietnia w zasadzie spółka funkcjonowała w zawieszeniu. Była droga jeszcze kolejnej instancji, czyli zwrócenie się do Sądu Administracyjnego, ale spółka nie zdecydowała się na ten krok. Wiedząc o tym jak wygląda sytuacja wodociągów przyjęliśmy założenie, że składamy wniosek taryfowy do skutku, to znaczy jeżeli ten nie przychodzi składamy następny, bez drogi odwoławczej. Wydaje się, że to skróci czas oczekiwania na decyzję przy założeniu, że obydwie strony będą skłonne do wsłuchiwania się w swoje argumenty. Na etapie przygotowywania tego wniosku zastosowaliśmy wszystkie wytyczne, które Wody Polskie publikują na swoich stronach internetowych, zamieszczają tam informacje, czym różni się składanie nowego wniosku od wniosku o skrócenie okresu obowiązywania obecnej taryfy. W wypadku nowej taryfy to jest taka twórczość własna. Z informacji wewnątrz jakie uzyskaliśmy w Wodach Polskich w dniu kiedy składaliśmy wniosek słyszeliśmy o tym, że są takie wodociągi, które wypłacały właścicielowi albo dywidendę albo budowały coś dziwnego, a są też takie, które wnioskowały na przykład o 250% podwyżki, czyli coś kosztowało 10,00 zł, teraz będzie kosztowało 25,00 zł tak. Takie wnioski też były, więc z naszego punktu widzenia byliśmy w granicach zdrowego rozsądku, zastosowaliśmy te wytyczne w sposób taki, że wzięliśmy taryfę poprzednią czyli z roku 2021 i do tej taryfy nanieśliśmy te uwagi, które można było zastosować, czyli to że odchylamy się znacząco od rynkowych cen pracy i znacząco odchylamy się od cen związanych z energią elektryczną. Założona we wniosku wartość energii oscylowała w okolicach 300,00 – 400,00 zł, a w momencie kiedy w zeszłym roku mieliśmy największy kryzys we wrześniu, październiku ta cena oscylowała wokół 2.000,00 zł, także to był duży skok. Potem po październikowej regulacji ceny ta sytuacja się nieco wyjaśniła, ale tak jak było widać w wynikach finansowych to i tak postanowiło duże obciążenie zwłaszcza dla płynności firmy, która musiała wykładać duże pieniądze każdemu, w każdym miesiącu na to, żeby płacić za faktury, a potem czekać na zwroty z tych faktur, po tym jak cena została uregulowana.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że z wypowiedzi Pana prezesa wynika, że może być sytuacja taka, że do czasu wyborów parlamentarnych ten wniosek nie zostanie rozpatrzony, bo taki mamy czas.

Pan Robert Chądzyński p.o. prezesa spółki ZWiK w Myszkowie powiedział, że to znaczy, że jeżeli w październiku ta taryfa nie zostanie zaakceptowana to będziemy w październiku składali kolejny wniosek. Jeżeli się okaże, że do grudnia nie zostanie rozpatrzona to znowu złożymy kolejny wniosek. Mówiąc wprost, przez zmęczenie drugiej strony.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że jego pytanie generalnie zmierza ku temu, że od dwóch miesięcy jest pan prezesem przedsiębiorstwa ZWiK, wdrożył Pan w swoim zarządzeniu podwyżki dla pracowników. Chwała Panu za to, że Pan to zrobił, znalazł Pan środki, natomiast pytanie główne zmierza do tego, że do czasu objęcia przez Pana stanowiska prezesa były w tym przedsiębiorstwie generowane straty, nie będę mówił na jakim poziomie i zapewne są one generowane w dalszym ciągu w sposób świadomy, jeżeli jestem w błędzie to proszę mnie wyprostować. Z informacji, które posiadam te straty w dalszym ciągu co miesiąc są. Czy może Pan powiedzieć, jakie straty, na jakim poziomie miesięcznie przedsiębiorstwo generuje?

Pan Robert Chądzyński p.o. prezesa spółki ZWiK w Myszkowie powiedział, że swoją wypowiedź zaczynał informację o wynikach za pierwsze półrocze tego roku, przy obrotach na poziomie 5.489.000,00 zł wynik to strata na poziomie 639.000,00 zł. To jest wynik za pierwsze półrocze, czyli mniej więcej 100.000,00 zł straty miesięcznie. To jest wynik, który generujemy.

Gdybyśmy pojechali w taki bardzo finansowy sposób, myśląc o tym co się dzieje, to sama amortyzacja rocznie to jest około 2.000.000,00 zł, czyli jeżeli założymy, że nadwyżka finansowa, którą dysponuje spółka, bezpieczne dla tej spółki to jest strata do 2.000.000,00 zł w skali roku jest taką, która pozwala przeżyć zjadając amortyzację, nie prowadząc inwestycji, ograniczając akcje remontową, czyli skupiając się tylko na usuwaniu awarii. Da się to w taki sposób bezpieczny dla organizacji doczekać do czasu kiedy przyjdą nowe taryfy.

Radny p. Tomasz Załęcki kontynuując wątek straty spółki i bezpiecznego czekania powiedział, że domyśla się, że Pan wdrożył jakąś optymalizację w firmie. Jest Pan na etapie oceny rachunku kosztów. Kiedy my jako radni możemy otrzymać informację o takich konkretnych planach reorganizacji, wiemy już, że tam są jakieś zmiany na stanowiskach, ale oczekujemy jako radni jakiś konkretnych informacji, gdzie można, co, bo ta strata miesięczna 100.000,00 zł, wydaje mi się, że jest są jakieś możliwości, są jakieś manewry, aby pewne koszty zoptymalizować, aby pewne ruchy podjąć, żeby nie generować takich strat. Są pewne nieścisłości z poprzednich lat, które dalej rzucają cieniem na spółkę. Wydaje mi się, że przy uporządkowaniu wszystkich płaszczyzn w firmie, byśmy byli w stanie tej straty nie generować. Pamiętam spotkanie z byłym prezesem, który przyszedł na spotkanie z kilkoma segregatorami dokumentów pokazując nam jakie dofinansowania nie udało mu się zrealizować. To było dosyć takie znamienne, że dostaliśmy informację, że mnóstwo było projektów, które nie udało się rozpocząć, zacząć, mnóstwo było planów. Podejrzewam, że są tam projekty, które można jeszcze wznowić, można jeszcze reaktywować. Gdybyśmy jako radni dostali informację, z czego spółka zamierza skorzystać. Programów jest dużo na różnych płaszczyznach i z Urzędu Wojewódzkiego, i programów rządowych. Wiadomo, że nie wszystko można, że nie wszyscy możemy się zakwalifikować, ale jako radni chcielibyśmy dostać informację, że spółka się stara, że szuka możliwości dofinansowania, czy budowy wodociągu, czy to oszczędności w postaci prądu, fotowoltaikę, czy jakiejś pompy ciepła. Możliwości jest dużo. Wiem, że nie jesteśmy Warszawą i to nie są jakieś duże obroty i nie na wszystko możemy sobie pozwolić, i te współczynniki o które Pan wczoraj mówił też są ważne, ale wydaje mi się, że jak się dobrze poszuka, to się znajdzie i może w końcu nasza spółka wodociągowa skorzystałaby z jakiegoś dofinansowania po to, aby te koszty obniżyć. Bardzo bym chciał, abyśmy mogli dostać taką informację w ciągu najbliższych kilku miesięcy, co jest, z czego możemy skorzystać?

Pan Robert Chądryński p.o. prezesa spółki ZWiK w Myszkowie powiedział, że tak jak rozmawialiśmy wczoraj myśląc jak funkcjonuje spółka, można myśleć w perspektywie 3 miesięcy, w perspektywie 1,5 roku – 2 lat i w perspektywie 5 – 6 lat. Teraz myśląc o tym, co jest najistotniejsze z punktu widzenia spółki to to, żeby poza tym, że ma płynność finansową jest w stanie regulować bieżące zobowiązania, w perspektywie 6 -12 miesięcy zacznie się samo finansować w sposób bezpieczny dla właściciela i dla klientów, co będzie istotne. Tak jak jeden z uczestników spotkania z dyrektorem Wód Polskich powiedział, że w interesie mieszkańców nie jest to, żeby woda była tania tylko to, żeby ta woda w ogóle była, bo może się okazać, że wodociągi, które zostaną zagłodzone po prostu nie będą dostarczały wody. Miałem wrażenie, że po tym spotkaniu dyrektor zrobił się bardziej otwarty na kontakty z wodociągami i to też poskutkowało między innymi spotkaniem w Wodach Polskich. Jakiś plan, pomysł na optymalizację mam, są różne obszary tej naszej aktywności i sposobu myślenia o tym co należałoby zmienić w firmie. Jeżeli chodzi o optymalizację kosztów to zrezygnowaliśmy z dotychczasowego partnera, który przygotował wniosek taryfowy. Przygotowanie wniosku taryfowego kosztowało między 10.000,00 zł – 15.000,00 zł, które wydawane były przez spółkę. Chcę uporządkować politykę zakupową tak, aby wszystkie ogłoszenia o tym, że spółka czegoś potrzebuje będą się pojawiały na stronie internetowej. Pracujemy nad tym, aby portal

zakupowy, który w tej chwili jest wykorzystywany wyłącznie do zakupów w trybie zamówień publicznych funkcjonował w pozostałych obszarach. W tej chwili opracowany jest regulamin zamówień branżowych, ale wiąże się to z pewnymi decyzjami, które muszą być podjęte. Stosuję politykę małych kroków, nie wykonuję kilku rzeczy równocześnie, żeby załoga nie pogubiła się w określaniu celów i zadań, które mają w związku z czym pewne rzeczy są w perspektywie, a nie są realizowane od razu, żeby po prostu wszyscy wiedzieli do czego zmierzamy. Zgodnie z cyklem Deminga: zaplanuj, wykonaj, sprawdź, popraw, w zasadzie za każdym razem, kiedy myślimy o tym co się dzieje w spółce w tym cyklu będziemy pracowali. Chciałbym, żebyśmy pomyśleli o przeglądzie oferty rynkowej, pojawił się pomysł na to, żeby budować farmę fotowoltaiczną własnymi zasobami. Mamy tych ludzi nastu, mamy uprawnienia, to może być jakiś kierunek, pojawiła się oferta na wykorzystanie takiego wariantu z finansowaniem zewnętrznym, z miesięczną ratą coś w rodzaju leasingu tej instalacji, gdzie w skali miesiąca różnica między kosztem usługi, a wartością faktury kształtowały się na poziomie kilku tysięcy złotych, więc być może warto przejrzeć się temu z tym, że umowa byłaby na 10 miesięcy, na 10 lat mogłoby się okazać, że po dwóch latach ta umowa jest po prostu nie rentowna. Trudno jest w takiej perspektywie czasu planować energię, bo jeżeli teraz mamy sytuację taką, że rozstrzygnęliśmy postępowanie na energię i wiemy, że najkorzystniejsza ta oferta, która jest w tej chwili badana przez Komisję jest na poziomie 745.000,00 zł za megawatogodzinę, a cena rynkowa, czyli na towarowej giełdzie energii. Na przyszły rok ta energia kosztuje 715,00 zł, nie odchyła się znacząco od tego co oferuje rynek, ale to i tak jest troszeczkę więcej niż można by się spodziewać i w porównaniu do ceny, którą w tej chwili spółka ma urzędową, można ją tak nazwać i tego co proponuje regulator na koniec tego roku. Postępowanie jest na etapie rozstrzygnięcia na rok 2024, zobaczymy jak to będzie wyglądało. Poszukujemy nowych źródeł przychodów, mamy pomysł na współpracę z biznesem, zasygnalizowałem to zjawisko, byłyby to działania poza taryfowe, czyli nieobjęte ceną regulowaną, być może to będzie taki zastrzyk finansowania, który pozwoli złapać oddech w spółce i pozyskać środki na inwestycje. To też będzie takim obszarem, który warto w przyszłości pogłębić, chciałbym zupełnie inaczej spojrzeć na politykę personalną. Zaczęło się od spotkania ze związkami zawodowymi, 12 lipca podpisaliśmy porozumienie, we wtorek mieliśmy spotkanie, na którym doszliśmy do porozumienia w zakresie zmian w regulaminie wynagrodzeń, w obszarze nagród jubileuszowych, które zostaną zastąpione innym rozwiązaniem, równie korzystnym dla pracowników. Myślę, że w miesiącu wrześniu zakończymy przegląd całego regulaminu wynagrodzeń, sposobu nagradzania ludzi i sposobu. Żeby spojrzeć na to, jak funkcjonuje spółka w tym obszarze może warto powiedzieć, że regulamin wynagrodzeń jest z 1995r., pewne odwołania, które miały wtedy zastosowanie teraz zupełnie nie przystają do obecnych warunków. Jest to na tyle sztywne w zakresie motywowania i nagradzania pracowników, że trudno jest tam doszukać jakiegoś sposobu na zoptymalizowanie pracy ludzi, jest tutaj duże pole do współpracy ze stroną społeczną. Obydwa związki, które działają na terenie firmy współpracują, obydwie oczekują rozwiązań, obydwie są gotowe do konstruktywnego dialogu w poszukiwaniu rozwiązania. W tej chwili prezes jedną rzecz, którą ma w swojej gestii to jest nagroda prezesa, która może być w wysokości wynagrodzenia, nie ma żadnego dodatku motywacyjnego, nie ma żadnego dodatku za realizację dodatkowych zadań, trudno jest to zrozumieć załozdze. Nie dysponujemy czymś w rodzaju funduszu premiowego tak, żeby pracownicy byli nagradzani przez kierowników, którzy widzą co dany pracownik robi. Są to pewne rzeczy, które utrudniają znalezienie chętnych do realizacji ponadwymiarowych zadań. Jeżeli mamy wniosek taryfowy i trzeba nad tym wnioskiem spędzić dodatkowy czas i wykazać się dużą kreatywnością i potem jeszcze popracować nad tym wnioskiem byłoby miło gdyby osoby, które się w to angażują, a jest to spory zespół, tytułem tego jakieś dodatkowe uposażenie. Pojawia się możliwość dofinansowania szkoleń w ramach Powiatowego Urzędu Pracy chcielibyśmy z tego skorzystać. Pojawiają się dofinansowania na OZE, które we wrześniu będą

ogłaszane, gdzie również wodociągi będą mogły składać wniosek. Jest szansa, że na przełomie 2023/2024 roku pojawi się szansa na wnioskowanie o modernizację w obszarze e-usług np. ebook, Elektroniczne Biuro Obsługi Klienta, co pozwoliłoby też rozwiązać kilka problemów w obszarze cyberbezpieczeństwa. Zdarzają się takie sytuacje dla mnie niewyobrażalne, kiedy okazuje się, że żaden komputer w firmie nie był wyposażony w WPS, który podtrzymuje napięcie w wypadku gdy to napięcie zanika. Do tej pory takich sytuacji nie było, ale kiedy okazało się, że w miesiącu lipcu pracujemy nad wnioskiem wysiada napięcie, pracownicy nie zdążą przepiąć jednej linii na drugą, to ma swoje konsekwencje na oczyszczalni ścieków. Gdyby się okazało, że któryś z pracowników pracuje nad dokumentem wniosku i powiedzmy stracił pracę dwóch, trzech godzin i nie może tego odzyskać, to jest po prostu niewyobrażalne. Dodatkowym problemem jest to, że zdarzają się komputery z bardzo starym oprogramowaniem, dawno nie wspieranym przez producentów, przykład komputera z Windowsem 7, to jest mega krytyczna część infrastruktury, a wodociągi są infrastrukturą krytyczną w tym kraju.

Radny p. Tomasz Załęcki podziękował za informacje i powiedział, że radni dużo się dowiedzieli. Widzimy, że jest dużo spraw do uregulowania i do naprawy w spółce. Radny dodał, że 25 lat regulamin nie był zmieniany?

Pan Robert Chądziński p.o. prezesa spółki ZWiK w Myszkowie powiedział, że on był zmieniany, tylko jego zmiana polegała na tym, że tworzony był załącznik regulaminu. Jest jednolity tekst z 2022r., ale gdyby ktoś powiedział mi, czy rozumie co tam jest zapisane to wszyscy kiwają głowami włącznie z tym, że opisane są stawki godzinowe po kilka złotych.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że to pokazuje poprzednią politykę. Radny poruszył temat inwestycji i powiedział, że w ciągu ostatnich kilku lat były problemy odpowiedzialności oraz uprawnień między miastem, a wodociągami. Często jedną inwestycję zaczynały dwie ekipy, i urzędnicy w Urzędzie Miasta przygotowali projekt, czy jakąś inwestycję i w tym samym czasie analogicznie pracownicy wodociągów też się tym zajmowali. Były takie sytuacje, gdzie pewne zakresy się nawzajem dublowały niepotrzebnie. Czy Pan przymierza się do tego, żeby drobne inwestycje, drobne budowy krótkich odcinków, żeby spółka sama to mogła udźwignąć, czy bierzecie to pod uwagę? Czy to tak jak teraz jest? Rozumiem, że albo buduje to miasto i robi to we własnym zakresie albo wodociągi, które w większości wszystko co mogły zlecały na zewnątrz. Jednak tam jakaś ekipa jest, wiem że to jest ekipa typu ugasić pożar, ale może w jakimś czasie przyszłym brane jest pod uwagę, żeby drobne rzeczy robić we własnym zakresie na rzecz miasta. Chodzi tutaj przykład sprzed kilku lat na ul. Nadrzecnej, gdzie zrobienie studzienki kanalizacyjnej kilka firm wyceniło na około 100.000,00 zł, praca dwa dni. Natomiast po naszej ingerencji okazało się, że przy kolejnym przetargu da się to zrobić za 20.000,00 zł, ale to i tak zrobiła to firma oddalona chyba o 200 km od Myszkowa, więc pytanie, czy komuś tu się po prostu opłaca tego caterpillara, czy koparkę przerzucać do Myszkowa. To był chyba jeden dzień roboczy tej całej inwestycji. Daję tylko taki przykład, że u Nas były przetargi po 100.000,00 zł, gdzie naprawdę się dziwiłem, że takie rzeczy przychodzą, a mamy spółkę, macie sprzęt, macie fachowców. Może nie dzisiaj, może nie jutro, ale za kilka miesięcy pojawiłaby się szansa, żeby coś zrobić. Nie chcę już tutaj wspominać, był pan inspektorem, pewnie pan wie, że mi bardzo zależy na tym, bo tak naprawdę widzimy ostatnio, że nawet Saniko zaczyna inwestować w sprzęt i zamierza kupić oczyszczarkę i jakieś koparki jeszcze i może kiedyś przyjdzie taki dzień, że trzy spółki miejskie jakieś porozumienie wspólne podpiszą, aby razem mogły między sobą też się użyczać sprzętem i korzystać. Wiem, że to jest taki dosyć ciężki temat, ale chodzi tylko o to, żebyśmy mogli sami we własnym

zakresie naprawiać, remontować naszą małą ojczyznę niż sięgać po firmy zewnętrzne z daleka, które tanie nie są.

Pan Robert Chądryński p.o. prezesa spółki ZWiK w Myszkowie powiedział, żeby nie szukać daleko przykładu zamówił w MTBS usługę zwykłą po to, żeby wyczyścić rynny i dokonać pielęgnacji zieleni, której z powierzchni gruntu nie da się przeprowadzić. Z Saniko współpracujemy w zakresie tej części nieczystości, które może odbierać. Saniko nie może odbierać naszych osadów, chociaż nawet zagospodarowanie osadów jest około 400.000,00 zł tańsze niż było szacowane do tej pory ze względu na zmniejszenie ilości ścieków, które w tej chwili są przyjmowane przez oczyszczalnię. Myśląc o inwestycjach trzeba powiedzieć o nadzorze nadzór. Nadzór inwestorski nad inwestycjami, które prowadzi miasto prowadzą pracownicy wodociągów i tam są dwie osoby, które mają uprawnienia do tego i to też jest kwestia, która musi zostać uregulowana tak, żeby te osoby były właściwy sposób za to nagradzane, to dalej te małe kroczki, jest to przewidziane na wrzesień, kiedy skończą się okresy urlopowe. Jest to dosyć delikatna sprawa do przeprowadzenia. Jeżeli chodzi o inwestycje razem z miastem, nie przypominam sobie, żebyśmy mieli, że wchodzimy razem, być może była jakaś inwestycja, być może powinienem o czymś słyszeć, że dokumentacja była zlecona w jednym i drugim wypadku, nie ma takiej sprawy. Mogę powiedzieć o tym, co widzimy w tej chwili w wypadku awarii, które się tam pojawiają na mieście. W jednym z pierwszych dni urzędowania powziąłem informację o tym, że jest problem na ul. Sucharskiego, na której wycinany jest kolejny odcinek i kolejny odcinek strzeliła magistrala. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności stało się to, że dowiedzieliśmy się też, że miasto rozpatruje możliwość wystąpienia o środki na modernizację nawierzchni na tej drodze. W tej chwili to postępowanie jest na etapie rozstrzygnięcia i wyboru wykonawcy i wiedząc o tej sytuacji, że ma być zrobiona nowa nakładka na Sucharskiego podjęliśmy działania, które zmierzają do tego, żeby całą magistralę, która jest pod drogą w tym czasie po prostu wymienić. Jest tam około 380 m rurki do wymiany, postanowiliśmy to zrobić własnymi siłami przy założeniu, ponieważ powzięliśmy tą informację dostatecznie wcześniej razem z miastem podjęliśmy działania, które zmierzały do wpisania do warunków: wpuszczenia na plac budowy przez wykonawcę nas, żebyśmy nie musieli płacić za zajmowanie pasa drogi, a po drugie uzgadniać z nami zasady organizacji, czy doorganizacji czasowego ruchu na tej drodze, tak żebyśmy mogli po prostu sobie w miarę płynnie tą magistralę wymienić. Po kosztorysie inwestorskim i wyszacowaniu kosztów zakupu materiałów, znając sytuację spółki uznaliśmy, że jesteśmy w stanie po to, żeby ograniczyć koszty remontów i tych awarii jesteśmy w stanie ponieść koszt na poziomie około 200.000 - 250.000 zł na tym odcinku, żeby na dłuższy czas rozwiązać problem.

Radny p. Tomasz Załęcki zapytał, jaki był koszt przez firmę zewnętrzną mniej więcej?

Pan Robert Chądryński p.o. prezesa spółki ZWiK w Myszkowie odpowiedział, że kosztorys inwestorski przygotowany przez spółkę jest na poziomie około 550.000,00 zł.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że mamy 300.000,00 zł oszczędności.

Pan Robert Chądryński p.o. prezesa spółki ZWiK w Myszkowie powiedział, że trzeba mieć świadomość tego, żeby to przyniosło w przyszłości efekty wymierne dla miasta i dla spółki będą musiał dołożyć do wynagrodzeń jakąś premię, ale niestety to nie może być nagroda, bo wtedy to nie będzie działało tak jakbyśmy wszyscy tego chcieli. Będzie zespół ludzi, którzy będzie przy tej inwestycji pracował, on będzie zmienny, spółka pracuje w trybie czterobrygadowym, w związku z czym nie będzie tak, że jeden przysłowiowy Kowalski będzie na tej inwestycji siedział i pracował, w związku z tym trzeba będzie, teraz znowu jeżeli się uda

porozumieć w zakresie regulaminu to kierujący budowaniami będzie widział, kto bardziej się przykładał, kto mniej, trzeba to będzie w taki sposób potraktować. Trzeba będzie mieć tego świadomość, że w momencie kiedy chłopaki będą pod drogą to nie będą mogli w takim samym trybie awarii, która się może pojawić w innym miejscu, nawet jest ten obszar, który się pojawia.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że dzięki temu, że spółka będzie prowadziła takie inwestycje będzie też bardziej atrakcyjna dla pracowników, bo będzie większy wachlarz możliwości.

Pan Robert Chądziński p.o. prezesa spółki ZWiK w Myszkowie powiedział, że atrakcyjność w tej chwili wygląda w taki sposób, że wywiesiliśmy trzy ogłoszenia, na zastępcę kierownika oczyszczalni, inspektora, czyli w miejsce p. Zbyszka i na operatora urządzeń, i spływają oferty pracy. Spływają oferty osób nawet o innych kwalifikacjach, ale to dla nas jest bardzo dobra informacja, że generalnie staliśmy się pracodawcą, który przez potencjalnych pracowników jest zauważalny.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że jak będziemy brać więcej remontów we własnym zakresie to i tej pracy będzie więcej i będą większe płace też.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski zwrócił uwagę, że radni wchodzą w szczegóły i przyznał, że popełnił błąd i źle oszacował czas potrzebny na tą dyskusję, a przedstawiciele wspólnot mieszkaniowych czekają już pół godziny. Poprosił, żeby radni powoli kończyli dyskusję.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że ta awaria, która jest na Sucharskiego, tam jest jakieś rozszczelnienie, to jest taka drobna awaria, która może (...).

Pan Robert Chądziński p.o. prezesa spółki ZWiK w Myszkowie wtrącił, że teraz nie wie co jest na Sucharskiego. Mamy tam wyciętych siedem, czy osiem dziur w asfalcie, te dziury są zasypywane kamieniami, potem wybierana jest warstwa, przekładana jest kostka, żeby nie zalewać asfaltem, który zaraz będzie zrywany. Jest niepisane porozumienie, które mówi, że jeżeli jest tak, że na Saniko jest kostka, którą zebrano gdzieś tam to ta kostka jest zabierana z Saniko po to, żeby tą dziurę uzupełnić.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że cała droga jest do remontu, cały ten wodociąg, ten odcinek, wymaga wymiany.

Pan Robert Chądziński p.o. prezesa spółki ZWiK w Myszkowie powiedział, że wymaga wymiany, ponieważ jeżeli się okaże, że tu gdzieś założymy opaskę, za chwilę szczeli w innym miejscu, to kopjemy w kolejnym miejscu. Jeżeli zrobimy tak, że będzie nowa nakładka, która będzie objęta 5 letnią gwarancją próba zrobienia małego otworu po to, żeby się dostać pod tą drogę, żeby zrobić kawałek magistrali to tak naprawdę są koszty, które musielibyśmy ponieść, bo samo odtwarzanie nowej nawierzchni w okresie gwarancji nie będzie robione taką samą metodą jak w tej chwili. To jest inaczej jak mamy nawierzchnię, która jest objęta gwarancją i ktoś za to bierze odpowiedzialność i pieniądze.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik odniosła się do drogi na Sucharskiego, że jeszcze nie zapadła decyzja, że przeznaczymy te środki na tą drogę, a Burmistrz już podjął decyzję, że będzie robiona. Ta decyzja jak na razie jest w naszych kompetencjach, czy przeznaczymy ten dodatkowy 1.000.000,00 zł i to zapadnie za tydzień. Czy sytuacja spółki finansowa na dzień

dzisiejszy jest stabilna? Czy na bieżąco są płacone faktury za prąd, wodę, ZUS, wynagrodzenia pracowników? Jest robiona ul. Zamenhoffa i przynajmniej przy jednej posesji ludzie nie mają w ogóle wody. Tam jest jedna posesja, która ma studnię i wodę bierze z hydroforu, nie ma w ogóle przyłączenia do posesji i z tego co wiem Ci mieszkańcy pytali się i powiedzieli, że przyłączenie wody do posesji leży po stronie mieszkańca i on by musiał podjąć te koszty? Pytałam się osób, które to wykonują to najpierw mi powiedziały, że to przyłączenie może być zrobione, a potem mnie odesłały do wodociągów. Czy Pan wie, ile jest takich posesji, które w ogóle nie mają przyłączenia wody z wodociągów i czy przy remoncie tej drogi za prawie 9.000.000,00 zł bierzecie pod uwagę, żeby do posesji woda i kanalizacja była przyłączona. Z tego co wiem to jest dziesięcioletnia gwarancja i przez 10 lat nie będzie można tej drogi zerwać. Jeżeli ktoś kupi na przykład taką posesję i nie ma wody to w ciągu 10 lat się nie podłączy, a jeżeli chce to musi podjąć koszty przyłączenia wody i kanalizacji na swój koszt do posesji?

Pan Robert Chądzyński p.o. prezesa spółki ZWiK w Myszkowie powiedział, że zawsze są równi i równiejsi. Jeżeli jest tak, że przy jakiejś ulicy robiony jest remont i ma okazję ktoś przyłączyć się do wodociągu i chce z tej okazji skorzystać to dobrze. Przykład to ul. Paderewskiego, gdzie część mieszkańców, którzy są klientami wodociągów, w ramach projektowanego wodociągu przyłączyć były doprowadzane do granicy posesji. Są też tacy mieszkańcy, którzy nie mieli umowy z wodociągami, w związku z czym na etapie projektowania nie przewidziano dla nich przyłączy. Teraz na etapie realizacji wykonawca takie rzeczy może zrobić, ale robi to na koszt mieszkańca. Tak w tej chwili ul. Paderewskiego jest realizowana, w momencie kiedy pojawią się potencjalni chętni projektant wnioskuję do wodociągów o to, żeby wydać warunki i projektuje to przyłączy. Po stronie mieszkańca jest opłacenie wszystkich kosztów z tym jest związanych. Podobnie pewnie będzie w wypadku tej posesji bez wody w wypadku ul. Zamenhoffa, być może nawet wykonawca albo projektant wystąpił z zapytaniem o warunki, bo z porannej poczty widziałem jakiś wniosek z ul. Zamenhoffa, ale nie jestem w stanie powiedzieć, że akurat na to pojawiło się zapytanie w naszej spółce. Jeżeli chodzi o Zamenhoffa i to, że jakaś posesja nie ma wody, muszę zapytać inspektora, który tam w tej chwili pracuje, z czego to wynika. W zeszłym tygodniu rozmawiałem z wykonawcą, z właścicielem firmy Domex nie sygnalizował żadnego problemu w trakcie prac, które realizuje również dla wodociągów. Jeżeli chodzi o sytuację finansową firmy na dzień dzisiejszy ona jest stabilna i przewidywalna, faktury opłacane są na bieżąco, zobowiązania publicznoprawne, czyli podatki, składki, podatki osobiste są regulowane zgodnie z harmonogramem, z terminami płatności.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik powiedziała, że mówiła o posesji, w której mieszkało dwoje osób starszych, które umarły. One miały hydrofor i wodę czerpały ze studni, a teraz nie wiem czy spadkobiercy zgłaszali się do wodociągów i powiedzieli, że o przyłączenie od posesji do drogi będą musieli sami płacić i zrobić sobie jeszcze plan. To same koszty i przyłączenie to jest chyba około 7.000,00 zł.

Pan Robert Chądzyński p.o. prezesa spółki ZWiK w Myszkowie powiedział, że nie jest w stanie powiedzieć jak to jest daleko od drogi, ale tak samo jak mieszkańcy ul. Paderewskiego, jeżeli ktoś był klientem to w ramach realizacji inwestycji to przyłączy jest realizowane do granicy posesji. Są takie sytuacje, że ktoś przyłączy miał zrobione, taką trochę pajęczyną od tyłu, od sąsiada, i mogło się zdarzyć, że on ten licznik, czy podlicznik miał z drugiej strony domu. Czasami ktoś sobie tamtą instalację w domu musi przerobić, ale tak to wygląda. W wypadku każdego innego mieszkańca, który jest przy ulicy innej niż Paderewskiego będzie ten sam schemat stosowany. Jeżeli jest obecnie klientem to przyłączy do granicy działki zostanie mu

udostępnione, jeżeli jest tak, że nie był klientem to musi tak jak pozostali wystąpić. Na etapie realizacji jest to prostsze, bo rzeczywiście nie generuje dodatkowych kosztów związanych z otwarciem pozostałej infrastruktury, ale w wypadku kiedy ten moment zostanie przespany może to być różnymi rzeczami spowodowane. Pewnie są też takie sytuacje, że wodociągi to przyłączy mogłyby wykonać, bo po taką usługę też chcemy się pokusić i zaoferować szerzej. Być może można byłoby im rozliczyć w wodzie albo w czasie, w różny sposób, ale na dzień dzisiejszy nikt w ogóle się nie zwracał w tej sprawie w tak bezpośredni sposób do mnie, być może w tej poczcie, która się pojawiła, coś tam jest, ale to dopiero po rozpoznaniu w wydziale technicznym będę wiedział coś więcej.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik powiedziała, że była robiona ul. Dobra od drugiej strony Zamenhoffa, nie wiem jak były robione plany, ale dwie osoby do gazu były podłączone do ul. Zamenhoffa i teraz dochodzą mnie słuchy od mieszkańców, że będzie rujnowana droga, która została zrobiona dwa lata temu Dobra, żeby tych ludzi przyłączyć do gazu, od ul. Dobrej, bo Zamenhoffa nie wyrażają zgody. Kto te plany robi, że teraz będzie rujnowana? Ja sobie tego nie wyobrażam nawet, że ta droga na Dobrej, i która została oddana 2 czy 3 lata temu teraz będzie rujnowana i będzie doprowadzany gaz do dwóch posesji, bo one były przyłączone do ul. Zamenhoffa, ale będę to już monitorować na bieżąco.

Pan Robert Chądziński p.o. prezesa spółki ZWiK w Myszkowie powiedział, że tak naprawdę trzeba byłoby rozmawiać z gazownią, bo nawet chyba wykonawca nie jest adresatem, bo to bardzo branżowe rzeczy są i pewnie po tej stronie trzeba szukać jakiegoś rozmówcy.

Radny p. Sławomir Jałowicz zwrócił się do prezesa p.o. spółki ZWiK, że w ostatnich dniach pojawiły się informacje ogólnopolskie o sytuacji na Podkarpaciu o zaistnieniu pewnej bakterii w wodociągach i w wodzie, która jest dostarczana ludziom, co było przyczyną i powodem śmierci czterech osób. Jest to poważna sprawa, dopiero rozwijająca się. Czy Pan prezes ma odpowiednich ludzi, żeby czuwali nad tym tematem i sprawdzali jakość tej wody, bo nie ustalono jeszcze przyczyn tego stanu rzeczy. Na pewno jest ustalone, że jest to bakteria legionella, która spowodowała śmierć czterech osób, jest to sprawa bardzo poważna i wynikająca z kilku ostatnich dni. Radny poprosił, żeby pan prezes miał rękę na pulsie, bo gdyby się okazało, nie wiadomo czym to jest spowodowane, może temperaturą. Przypuszczenia są takie, że są tworzone osady na rurociągach, które powodują rozwój tych bakterii, to są takie wstępne przypuszczenia.

Radny p. Dominik Lech zapytał, czy pan prezes ZWiK jest zapoznany z problemem wody na Smudźwce, to jest nitka, która jest połączona od Siewierza, jest tam jakiś rurociąg, wodociąg robiony przez mieszkańców. Pamiętam, że to było w czynie społecznym, ale nie ma tam ciśnienia. Mieszkańcy płacą abonament, ale tej wody tak naprawdę nie ma, nie leci ta woda z takim ciśnieniem, żeby mogli używać. Czy będzie miał pan jakiś plan na tą część naszego miasta, czy w tym temacie jest Pan zapoznany?

Pan Robert Chądziński p.o. prezesa spółki ZWiK w Myszkowie powiedział, że wie, że spółka kupuje z kilku miejsc wodę, są różne problemy z tym, między nimi ciśnienie. Mamy problem, że kupujemy w Koziegłowach wodę, której nie możemy się potem doliczyć, różne rzeczy się dzieją. O ciśnieniu słyszałem, ale nie rozpoznawałem sprawy, trudno jest mi zająć jakieś stanowisko. Za każdym razem trzeba do tego podejść bardzo indywidualnie. Jeżeli spróbuję rozpoznać sytuację w dziale technicznym, to pewnie będę lepiej przygotowany do kolejnego spotkania w tym zakresie.

Radny p. Dominik Lech powiedział, jak to miało wyglądać za czasów poprzedniego prezesa, że były plany na przepompownię lub hydrofornię. Zwrócił się do prezesa z prośbą, żeby na następny raz udzielił więcej informacji w temacie Smudzówki.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski podziękował prezesowi ZWiK za udział w komisji i zaproponował zawieszenie tego punktu ze względu na czekających mieszkańców przed salą posiedzeń. Z uwagi na punkt dotyczący również prezesa MTBS, w tej chwili poprosimy mieszkańców osiedla Sucharskiego 34 oraz Pana mecenasa z UM, pana Piotra Maślankę. Do wyniku finansowego MTBS i KZGM wrócimy po dyskusji.

Do punktu 5.

Omówienie problemów zagospodarowania terenu osiedla Sucharskiego w obszarze bloków nr 32a, b, c, 34.

W dyskusji wzięli udział:

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski powitał przedstawicieli Wspólnoty Sucharskiego 34 oraz zarządcę Wspólnoty. Przeprószył przedstawicieli za opóźnienie, natomiast bardzo trudno jest przewidzieć czas potrzebny do omówienia następnych punktów. Gwoli wprowadzenia czekając na Pana mecenasa z Urzędu Miasta, który tym tematem się zajmuje, pan Burmistrz niestety nie może wziąć udziału w tym spotkaniu, pani wiceburmistrz również. Mam nadzieję, że tutaj grupa radnych członków komisji plus mecenas, ewentualnie ktoś z pracowników merytorycznych, którzy odpowiadają za zarządzanie zasobami miejskimi będą wystarczający do tego, żeby ten temat nurtujący mieszkańców omówić dogłębnie. Przewodniczący komisji tytułem wprowadzenia przedstawił temat ze swojej strony. Od kilku lat trwa korespondencja między gminą, a może już nawet kilkunastu, bo tak naprawdę sprawa dotyczy umowy deweloperskiej na budowę w obszarze Sucharskiego 34, bo też będziemy mówić o Sucharskiego 32 a,b,c. Tutaj sprawa dotyczy sporu z gminą dotyczącej realizacji umowy deweloperskiej, która nie została do końca zrealizowana. Obszarem wzbudzającym kontrowersje i ten konflikt jest jedna działka, która bazowo dzień dobry panie mecenasie jeśli będzie pan chciał to proszę ta jedna działka, która bazowo była w projekcie wpisana, ale ponieważ nie uregulowany stan prawny w okresie, kiedy umowa była realizowana nie mogła zostać włączona. Po regulacji stanu prawnego nie została włączona, wspólnota wniosowała wielokrotnie, żeby ta umowa była dokończona, kiedy nie było na to woli zmieniła strategię i starała się kupić po cenie rynkowej tą działkę. To do tej pory się nie zadziało. Ponieważ korespondencja kierowana do Rady Miasta, bo wymiana pism z Burmistrzem, sprawa sądowa, to się wszystko odbywało. Do Rady Miasta wpłynęło pismo w 2020 roku, wtedy komisja zajmowała się tym tematem, ale bez rozstrzygnięć. W ostatnim czasie w ciągu ostatniego pół roku mniej więcej wspólnota zwróciła się bezpośrednio do mnie o interwencję w tej sprawie. Złożyłem w imieniu Wspólnoty, korzystając jakby z informacji od wspólnoty już trzy interpelacje w tym zakresie. Odpowiedzi na te interpelacje zostały udzielone na ostatnią wczoraj. Państwo macie w materiałach komisji tą korespondencję. Tak ta sprawa się toczy bez rozstrzygnięcia do tej pory, nie ma rozwiązania tej sprawy, pan Zarządcą p. Kosarga zwrócił się do mnie, żeby Wspólnota mogła przedstawić ten problem na posiedzeniu Komisji. Przewodniczący komisji oddał głos zarządcy Wspólnoty Sucharskiego 34 p. Kosargę.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik wtrąciła, że właśnie takie jest podejście p. Burmistrza do Nas jak i do Was, że nawet nie przyszedł na to spotkanie, ani jego zastępca. Pan Burmistrz słynie z tego, że jak są jakieś sytuacje podbramkowe to nigdy nie przychodzi. Uważam, że jest to brak woli z Jego strony, bo ciężko tą działkę nazwać działką, to jest po prostu pasek trawy,

który Wam się należy. Trudno to nazwać, żeby Wam to sprzedawać, są natomiast działki w Myszkowie, nad którymi pan Burmistrz lobbuje jak internat w Będuszu z działką 5000 metrów, co sesję nam nagminnie nas namawia, żeby ją sprzedać, pasek drogi na Strugach przy której ma być teraz robiona droga za 2.000.000,00 zł. Z tego można wyciągać wnioski, że te osoby którym pan Burmistrz chce pomóc, są dawane działki nawet poza przetargiem, a to, że Jego tu nie ma możecie Państwo wyciągnąć wnioski, jakie jest podejście do waszych osób.

Pan Rafał Kosarga Zarządca nieruchomości przy ul. Sucharskiego 34 złożył podziękowania dla przewodniczącego komisji i radnych za zajęcie się tą sprawą, dotychczasowe wsparcie dążeń do poprawy zagospodarowania terenu na terenie Wspólnoty. Wspierające działania mają ogromne znaczenie dla naszej Wspólnoty Mieszkaniowej. Przez wiele lat próbowaliśmy wielokrotnie porozumieć się z gminą Myszków, jednak w tej chwili próba rozwiązania problemu jest najbardziej bliska realizacji. Zarządca dodał, że zwraca się z pismem do radnych z prośbą dotyczącą możliwości zakupu działki przez Wspólnotę Mieszkaniową przy ul. Sucharskiego 34 w Myszkowie po cenie rynkowej, z wykluczeniem konieczności przetargu, zgodnie z przepisami art. 37 ust. 2 pkt. 6 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami. Powiedział, że wierzy, że decyzja radnych przyniesie pozytywne efekty dla naszej wspólnoty, a także całej okolicy. Działka ta nie ma możliwości samodzielnego zagospodarowania z uwagi na kształt, położenie. Otoczona jest tylko terenem Wspólnoty i nie ma dostępu do drogi publicznej, z tego powodu może służyć na poprawę zagospodarowania tylko terenu Wspólnoty Sucharskiego 34, czyli dokończenie inwestycji poprzez urządzenie terenu zieleni wraz z małą architekturą.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski powiedział, że materiał jest dosyć szeroki i poprosił, aby inni radni również wyrazili swoją opinię.

Radny p. Tomasz Załęcki poruszył temat sprzedaży działek w Myszkowie i polityki samorządu wykonawczego. Wczoraj była komisja Rady Miasta, na której był przedstawiciel właściciel firmy „Centrum nakładania powłok” Leszek Rak, gdzie też była prośba o odkupienie działki od miasta w podobnej sytuacji, gdzie działka jest między dwoma działkami bez możliwości dojazdu z drogi. On podanie złożył miesiąc temu, oczywiście wszyscy radni zgodziliśmy się, żeby tą działkę mu sprzedać jako miasto, jeszcze czeka nas sesja. Jeżeli jest wola miasta i są chęci i tutaj jest taka sytuacja, że zależy przedsiębiorcy na tym, żeby jakąś halę wybudować do produkcji to nie widzimy żadnych problemów, tutaj sprawa trwała miesiąc czasu, tego roku. To nie to, że on od kilku lat czekał. Miesiąc temu firma p. Leszka złożyła podanie do miasta, że jest zainteresowana zakupem podobnego kawałka, z tyłu kawałka bez możliwości dojazdu. Wczoraj na tej komisji wszyscy zgodnie razem poparliśmy tą sprzedaż. Czeka nas tylko jeszcze sesja, a za miesiąc czasu będzie ogłoszony przetarg, pan Leszek będzie mógł działkę kupić. To jest tylko kwestia dobrej woli miasta. W tym przypadku tutaj wszyscy radni dziwimy się, dlaczego taka sytuacja jest. Pozostaje tylko tak jak mówi prezes wodociągów załatwianiem, naleganiem, żeby te plany się zmieniły. Liczę, że to się uda, natomiast wydaje mi się, że takim postępowaniem, jakie teraz pan Burmistrz pokazuje miasto z jednej miasto, to tylko źle wróży innym inwestycjom, bo to bardziej zraża, rodzi konflikty niż spłynie dobro, które może nas łączyć.

Mieszkaniec Wspólnoty Sucharskiego 34 powiedział, że kilka dni temu przyszli kosiarze i wykosili ten pasek, który nie jest własnością Wspólnoty. Zapytał kosiarzy, kto ich przysłał i usłyszał, że miasto. Mieszkaniec powiedział, że dziwi się, że 12 lat nikt się tym nie interesował, to my ponosiliśmy koszty, a tu nagle po 12 latach ktoś przyjeżdża ktoś przyjeżdża, kosi taką ładną trawę. Jest przeciwnikiem, gdyż łąka daje tyle samo tlenu co las, więc po co

kosić koniczynę, która właśnie spełnia takie zadanie. Ktoś musiał wysłać tych ludzi, opłacić ludzi i to jest irytujące dla mieszkańców. Sama procedura sprzedaży ciągnie się tyle lat i prawdopodobnie jak się Burmistrz zmieni to wtedy się dogadamy, bo wcześniej chyba nie nastąpi, więc szkoda tutaj sobie strzępić języka. Kto wysłał tych ludzi po 12 latach i czy w ogóle miasto zapłaci nam za te 12 lat koszenia? Skoro się upiera to niech płaci.

Mieszkanca Wspólnoty Sucharskiego 34 powiedziała, że dobrze, przyjechali pokosić tyle tylko, że to nie jest ta część Burmistrza, bo Burmistrza plac mieści się trochę w innym miejscu. Firma kosząca przyjechała skosiła, nie wiedząc co kosi. Burmistrz wszędzie opowiadał, że Wspólnota szuje się tam do budowy jakiegoś sklepiku. To jest nieprawdą, to jest nasza obelga, bo nic takiego z naszej strony nie padło.

Członek Zarządu Wspólnoty Sucharskiego 34 powiedział, że chciałby dołączyć się do słów swoich sąsiadów i przekazał zdjęcie przewodniczącemu komisji pasa zieleni nazywanego groteskowo pasem startowym, jakim pan Burmistrz wykosił. Pierwszy raz ktoś przyjechał i skosił trawę na swoim terenie, przez 12 lat pan Burmistrz nie interesował się zupełnie tym terenem w sensie zadbania o niego. Przesła, które są usunięte zgodnie z prawomocnym wyrokiem sądu w tamtym roku, czyli uzyskanie dostępu do tej działki. Trwają one już ponad rok, czyli rok czasu pan Burmistrz miał dostęp nieograniczony z wielu stron już całkowicie i jakoś również przez ten rok nie zlecił wykonania prac porządkowych, może nie śmieci, ale wykoszenia trawy, co wiadomo w okresie letnim powinno się robić przynajmniej raz na dwa, maksymalnie trzy tygodnie. Członek zarządu poprosił, żeby radni zobaczyli jak wygląda ten teren w tej chwili i może to uwidoczni cały problem jaki tutaj jest problem od 12 lat.

Mieszkaniec Wspólnoty Sucharskiego 34 powiedział, że jest przeciwnikiem koszenia raz na dwa, czy trzy tygodnie. Takie miasto jak Lublin koszą dwa, trzy razy w sezonie. Nie wiem, skąd ludzie wezmą pieniądze na to wszystko. Trawa jest potrzebna, plac i tak nie jest zagospodarowany, dzieci grają i hałas robią, uszkodzić mogą samochody. Jeśli skosi się w czerwcu, następnie w sierpniu, jak będzie trawa duża to rozumiem, ale nie co dwa tygodnie. Mieszkaniec zapytał, czy radni są w stanie zapłacić za 12 lat udręki, bo to była udręka z MTBS, mieszkańcami z psami, które przychodziły z całego osiedla. Ponieśliśmy ogromne koszty, żeby to zabezpieczyć, pewnie się to komuś nie spodobało. Mnie się to też nie podoba, takie grodzenie, bo to nawet nie jest nawet plac tylko łąka 0,5 ha, generuje tylko koszty koszenia. Mieszkaniec dodał, że nie raz tutaj przychodził dawno temu i zawsze były problemy i chyba do końca będą. Zastanówcie się Państwo nad tym i ustalcie, czy jesteście w stanie Nam za to zapłacić? Skoro Burmistrz tytułuje się właścicielem, właściciel powinien dbać. Jeżeli ktoś za niego to wykonał to teraz musimy rachunek i do zapłacenia. Może to przyspieszy jego decyzję o sprzedaniu tej działki we właściwe ręce, bo Jemu ta działka nie jest do niczego potrzebna.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski powiedział, że na ekranie zostało wyświetlone zdjęcie od Wspólnoty, na którym widać wykoszenie kawałka terenu. Czy on został właściwie określony, czy nie to już jest inna kwestia, ale wykoszenie terenu, które wymagało koszenia to każdy może ocenić. W interpelacjach, które składałem takie zapytania padały, czy miasto utrzymywało kiedykolwiek ten teren i w jaki sposób. Odpowiedź była, że utrzymywano, ale nie przedstawiona na to żadnych dowodów z wyjątkiem dwóch notatek służbowych ze sprawdzenia stanu. Ten stan wykazywał, że wszystko jest w porządku, teren jest uporządkowany, ale wiemy, że nie robiło tego miasto tylko Państwo. Tak naprawdę cała korespondencja i dyskusje, bo na sesji absolutoryjnej ten temat poruszaliśmy wskazuje, że nie ma merytorycznego uzasadnienia blokowania tego terenu, bo miasto pomimo kilkukrotnych prób, czy na piśmie czy ustnie pytania, jaki ma pomysł na ten teren, jak on ma być

zagospodarowany, bo pan Burmistrz twierdził, że miasto to zagospodaruje, ale pomysłu do tej pory na to nie ma. Szerokość działki to około 7 m, która nie może być indywidualnie zagospodarowana. Nawet na tym zdjęciu, które przed chwilą było pokazane widać ślady przy koszeniu, że sprzęt wjeżdżał na teren wspólnoty, nie wiem czy wyrażaliście na to zgodę. Jeżeli teraz miasto ma dostęp i może realizować swoje czynności no to, to dlaczego nie jest to realizowane bez ingerencji w teren Wspólnoty.

Radny p. Sławomir Jałowiec odniósł się do wypowiedzi mieszkańców mówiąc, że starania Wspólnoty o wykupienie tego terenu są uzasadnione i popiera tą inicjatywę. Jest przekonany, że większość radnych Rady Miasta Myszkowa jest tego samego zdania. Sytuacja wygląda następująco, że ten teren jest we władaniu miasta i gminy Myszków. Pan Burmistrz jest władającym tym terenem, ale nie jest właścicielem, jest władającym. Ponieważ Burmistrz miasta może się zmienić i następny burmistrz może zupełnie inaczej patrzeć na ten temat i może Państwu to sprzedać. Radny zwrócił się do przewodniczącego komisji, że oczekiwał, że dzisiaj przy porządku obrad, który przewidywał rozpatrzenie tego tematu, że będzie obecny pan Burmistrz, nie pomniejszam tutaj autorytetu Pana mecenasa, ale mnie się wydaje, że postacią kluczową w tym temacie jest pan Burmistrz. Potraktowanie w ten sposób Państwa jest nie na miejscu. Radny zwrócił się do Pana mecenasa, jakie jest merytoryczne uzasadnienie tego, że blokuje się sprzedaż tej działki, którą w zasadzie nikt inny nie może kupić. Dodał, że analizował tą sprawę, bo ta sprawa już jest od dawna, pisma są kierowane do Urzędu Miasta odnośnie sprzedaży. Jak tutaj jest traktowana równość podmiotów, że niektórym podmiotom idzie się na rękę, rozpatruje się złożony wniosek w przeciągu miesiąca. Jeżeli jeden podmiot rozpatruje się w ten sposób, to dlaczego blokuje się sprzedaż terenu o podobnych walorach i podobnym powiedzmy charakterze blokuje się innym osobom, tym bardziej, że są to zwykli obywatele naszego miasta. To nie jest jakiś podmiot gospodarczy, który przeznaczy ten teren na jakąś działalność gospodarczą, sam Pan, który się wypowiadał powiedział że jest to teren, który chcą kupić i wykorzystać na swoje cele, które są związane z mieszkalnictwem, czyli konkretnie do wypoczynku, czy zagospodarowania go jako plac zabaw. Dziwi mnie, że te pomysły konkretnie wynikające z inicjatywy ludzi obywateli naszego miasta są torpedowane i wstrzymywane.

Radny p. Tomasz Załęcki zwrócił się do przewodniczącego komisji, żeby z racji szacunku dla przybyłych na komisję gości poprosić Panią wiceburmistrz na posiedzenie Komisji.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że bardzo ważne jest tutaj, dlaczego Ci Państwo są traktowani inaczej jak inne podmioty. Proceder sprzedaży mienia komunalnego, konkretnie terenów, jest stosowany od dawna. Jako radni nie stwarzamy żadnych problemów, to do pana Burmistrza należy inicjatywa sprzedaży terenów komunalnych, bo on jest przedstawicielem, właścicielem z ramienia miasta i gminy Myszków. My nie blokujemy takich inicjatyw, jeżeli pan Burmistrz wychodzi z inicjatywą sprzedaży to my to po prostu akceptujemy. Tutaj dziwi Nas, że Państwo staracie się o kupienie tego terenu i są jakieś blokady stosowane w stosunku do Państwa.

Mieszkanca Wspólnoty Sucharskiego 34 wtrąciła, że 12 lat.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że ten teren mieszkańcy powinni mieć przez zasiedzenie.

Radny p. Tomasz Załęcki przypomniał, że dzień wcześniej na Komisję przyszedł Pan, który chciał kupić działkę, dostał informację od Burmistrzu, że jeżeli się Rada zgodzi nie ma problemu. Radny dodał, że zapytał pana, jak długo czekał? Spodziewałem się rok, dwa, dwa

i pół roku, trzech lat, a dostałem informację, że jeden miesiąc, w lipcu, a w sierpniu na Komisji głosowanie. Na temat działki Sucharskiego rozmawialiśmy kilka lat, argumentów padało dużo. Czemu koszenie? Pan Burmistrz boi się o zasiedlenie, dlatego chciał sam skosić, żeby z punktu prawnego ktoś nie zarzucił, że on to zasiedli. Miesiąc temu firma Saniko podpisała umowę in house z miastem Myszkowem. Dzisiaj dopytywałem się prezesa, jakie są dokładnie wytyczne, nasza firma myszkowska kosi trawę od miesiąca. Podejrzewam, że dostała sygnał, że ma skosić to lotnisko. 5 lat temu Starosta Myszkowski poprosił samorząd naszą gminę Myszków o to, żebyśmy przekazali Internat na Będuszu, budynek w stanie degradacji, żebyśmy przekazali za jakąś sumę symboliczną Starostwu, On tam zbuduje ośrodek zdrowia, szpital dla osób niepełnosprawnych. Bardzo ładna inicjatywa, rząd dofinansowałby takie inwestycje, Starosta specjalnie przyszedł tutaj na naszą sesję, opowiedział całą tą historię, były plany, była euforia, wszyscy byli za, nie ma problemu, budynek i tak niszczeje. Pan Burmistrz się nie zgodził na sprzedaż tej działki argumentując to tym, że ma inne plany wobec tej działki, Pan Burmistrz powiedział, że ma pomysł, nie wyjaśni go na razie, ale za jakiś czas pokaże jaki ma plan. Plan wyszedł taki, że w momencie kiedy powstaje teraz centrum handlowe, Mcdonald's i cała ta dzielnica nagle staje się atrakcyjna to nagle po tych iluś tam latach my jako radni dostajemy informację od pana Burmistrza, że nie miał żadnego planu wobec tej działki, on teraz chce ją sprzedać za groszowe kwoty. Sprzedaż działki, na której można wybudować pięć bloków mieszkaniowych prawda w cenie dosłownie symbolicznej, czyli ta wizja, którą byśmy mamieni przez 5 lat, że tam są jakieś plany. Po raz pierwszy od kilku lat w Polsce mamy prawie 2,5 miliarda dofinansowań do budowy mieszkań komunalnych i każda gmina sąsiednia i w całej Polsce szuka pustostanów, działek, bo ma możliwość 90% dofinansowania do budowy mieszkania komunalnego. Aż się prosi, żeby skorzystać z dofinansowania i na Będuszu wybudować kilka bloków, które i tak państwo sfinansuje z Rządowego Programu Komunalnego i nasz pan Burmistrz z tego nie chce skorzystać, woli tą działkę sprzedać prywatnej osobie, która pewnie skorzysta z jakiejś innych dofinansowań. Pomimo tego, że wszyscy radni, większość radnych powiedziała, że nie chce tej działki sprzedać, bo możemy tam budować mieszkania komunalne, nawet radni Burmistrza się wstrzymali, bo też nie byli za tym, żeby tą działkę sprzedać. Pomimo tego Burmistrz dalej przeznaczył tą działkę do wyceny, ponieważ chce ją sprzedać. Jak ktoś chce sprzedać działkę zrobi wszystko, żeby ją sprzedać, nawet pomimo tego, że żaden radny się pod tym nie podpisze. W tym przypadku jestem pełen podziwu, jak można być zapartym, żeby tej działki nie ruszać, jakie argumenty ruszyć. Dzisiaj Pan radny zapytał Pana mecenasa, skoro nie ma dzisiaj Burmistrza, Pani wiceburmistrz też chyba nie przyjdzie, to może Pana mecenasa jaki jest argument.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że chodzi o merytoryczne uzasadnienie tego.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski powiedział, że rozumie ten ton rozmowy, bo ten temat staje się śmieszny, chociaż to jest taki śmiech przez łzy. Ja Państwu współczuję tej walki wieloletniej, natomiast Pan mecenas jest mocno wdrożony w temat, bo to on odpowiada na interpelację, które składał do Burmistrza, nie Burmistrz, tylko Pan mecenas się podpisuje pod tymi odpowiedziami. Współczuję Panu mecenasowi, że został na tę minę wrzucony, ale to już kwestia relacji między pracownikiem, a pracodawcą.

Radny p. Tomasz Załęcki dodał, że był budynek gazowni, gdzie miasto miało możliwość pierwokupu i my wszyscy radni (...).

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski sprostował przedmówcę, że nie było możliwości pierwokupu, ale miało miasto możliwość przystąpienia do przetargu i wiedzę o przetargu też miało.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że wszyscy radni byli za tym, żeby kupić ten budynek w centrum miasta z parkingiem. Jakoś się złożyło, że pan Burmistrz, którzy bardzo był za tym przez kilka lat nagle nawet nas nie powiadomił o tym, że był przetarg i że on odstąpił od tej możliwości. Czekamy na informację Pana mecenasa, co w tej sytuacji, jakie jest zdanie Pana albo pana Burmistrza.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik powiedziała, że dzisiaj nie ma pana Burmistrza, ale za tydzień jest sesja i myślę, że na sesji to już będzie musiał być. Zapraszam Państwa za tydzień, będziecie mieli możliwość zobaczyć chociażby pana Burmistrza, sami byliśmy informowani przez kilka ładnych lat, że tam powstanie nie wiadomo jaki market na tym pasku, nawet nie byliśmy świadomi, że to nie jest działka tylko pasek. Radna odniosła się do słów mieszkańca Wspólnoty Sucharskiego 34, że jeżeli chodzi o bloki to to mają to do siebie, że mieszka tam duża ilość ludzi, mieszkają ludzie młodzi, starsi, dzieci. Jestem za tym, żeby dzieci sobie wyszły na trawę i pograły, bo co te dzieci mają robić w tych blokach, siedzieć w tych czterech ścianach. To, że dzieci krzyczą to też ma jakiś swój urok i my będziemy za tym, żeby tą działkę Wam sprzedać ale po to, żeby ona mogła służyć wam wszystkim mieszkańcom i między innymi tym dzieciom, które mogą tam grać w piłkę niekoniecznie między tymi samochodami, które stoją. Na innym zdjęciu widzieliśmy, że samochody są zaparkowane na placu zabaw, który nie jest wykoszony, to gdzie te dzieci się mają bawić, przecież młodość ma to do siebie, że dzieci krzyczą, muszą się bawić, muszą grać w piłkę. Lepiej żeby się bawiły, chodziły z dziadkami, jak mają palić papierosy, czy pić piwo, czy jeszcze coś gorszego. Ta działka powinna służyć wszystkim mieszkańcom, powinny tam być ławeczki, ludzie będą się mogli spotkać, dzieci pograć w piłkę, a nie jakieś markety, które nam pan Burmistrz opowiadał, że Państwo to dostaniecie, a potem sprzedacie, żeby tam powstał market na tym pasku.

Mieszkaniec Wspólnoty Sucharskiego 34 powiedział, że plac zabaw powinien być tak odizolowany, żeby nie zakłócać mieszkańcom ciszy i żeby nie ryzykowały potem ogromnym sumom odszkodowawczym za zniszczony samochód.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik powiedziała, że to się tak nie da zrobić, bo jak jest ten pas zieleni między blokami, które są w cztery strony, to w każdym blokach jest plac zabaw po środku bloku.

Pan Piotr Maślanka radca prawny UM odpowiadając na pytanie o uzasadnienie, dla którego ta działka do dnia dzisiejszego nie została sprzedana Wspólnocie Mieszkaniowej przy ul. Sucharskiego 34 powody są dwa. Jeden powód jest formalny. Od razu zastrzegam, że znam treść dokumentów dotyczących, czy korespondencji jaka była wymieniana pomiędzy Państwem, a władzami miasta Myszkowa od roku 2017, 2018, kiedy zaczął się spór. W tym czasie widziałem do dnia dzisiejszego jeden wniosek, w którym Państwo zwróciliście się do Burmistrza Miasta Myszkowa o sprzedaż tej nieruchomości. Pan przewodniczący wspominał nawet, że był to wniosek z marca 2020r. Chciałbym nawiązać do słów pana przewodniczącego które są prawdziwe i z których wynika, że ten wniosek nie uzyskał wówczas pozytywnej akceptacji komisji Rady Miasta, więc to słyszeliśmy dzisiaj, rzeczywiście tak było. To jest pierwsze uzasadnienie, innego wniosku pisemnego nie widziałem, jest to kwestia formalna. Pan Burmistrz nawet nie ma się tak naprawdę do czego na dzień dzisiejszy się odnieść, to jest kwestia formalna. Natomiast kwestia materialna, merytoryczna, siedzę i słucham Państwa mieszkańców i Państwa radnych i z Państwa głosów wynika, że na dzień dzisiejszy również pomiędzy państwem jest spór co do tego w jaki sposób ten, czy to działka, czy pas bez względu na to jak to nazwiemy, czy w ogóle cały ten teren, który Państwo macie ogrodzony i którym

dysponujecie zostanie zagospodarowany. Państwo sami nie jesteście co do tego zgodni, w związku z tym to co ja wiem od Burmistrza, jeżeli wpłynie wniosek o zakup tej nieruchomości, wpłynie wniosek z Państwa pomysłem na zagospodarowanie z celem, na jaki ta działka ma być przeznaczona to wówczas będzie tak naprawdę dopiero o czym dyskutować i będzie można zastanawiać się, czy cel jaki Państwo wskażecie będzie zgodny z jakąś wizją jaką na ten teren ma Burmistrz. Nie wiem, czy to dla pana Sławomira Jałowca jest wystarczające to co powiedziałem, natomiast nie jestem w stanie Panu na dzień dzisiejszy powiedzieć nic innego. Żeby zacząć coś procedować trzeba mieć jakiś wniosek, do którego będzie się można odnieść a ten z 2020r. tak jak powiedziałem nie uzyskał pozytywnej akceptacji Komisji Rady Miasta. To była końcówka marca.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski powiedział, że są te pisma załączone.

Radny p. Sławomir Jałowiec przypomniał, że to było jego pytanie o merytoryczne uzasadnienie i rozumie to co pan mecenas powiedział, ale myślał, że tych wniosków było więcej. Ale jeżeli był jeden wniosek to jest też ważny, natomiast pierwszy raz słyszy od mecenasa, że komisja zaopiniowała go negatywnie. Która to Komisja zaopiniowała?

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski powiedział, że wtedy to jeszcze była Komisja Finansów, Budżetu i Rozwoju Miasta, Małych i Średnich Przedsiębiorstw. To było jeszcze przed zmianami, ale to zaraz przedstawię dokładnie jak to wygląda.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że sobie nie przypomina, jest w tej Komisji od samego początku, żeby ten temat w tej Komisji był rozpatrywany i opiniowany przez Komisję.

Pan Piotr Maślanka radca prawny UM powiedział, że taka jest jego wiedza, natomiast tak zaznaczył, że dysponuje jakimiś dokumentami, nie twierdzą, że te dokumenty, z którymi się zapoznałem to jest całość tej korespondencji, ale ona zaczyna się mniej więcej w 2017, bądź w 2018. Być może było coś wcześniej, ja tego nie znam, a z Państwem pracuję od marca 2020r., więc to co do mnie trafia, na bieżąco pamiętam i na pewno nigdy takiej sprawy nie opiniowałem poza procesem, który odziedziczyłem w spadku po mojej poprzedniczce i kontynuowałem przed reprezentowaniem gminy przed sądem, natomiast wcześniej są to dokumenty historyczne, z którymi zapoznałem się analizując sobie tą sprawę.

Radny p. Sławomir Jałowiec odnosząc się do tego co powiedział Pan mecenas, z Pana wypowiedzi Panie mecenasie wynika, że jeżeli Państwo złożą ponowny wniosek, odpowiednio go uzasadniając odnośnie kupienia tej działki, będzie on rozpatrzony?

Pan Piotr Maślanka radca prawny UM powiedział, że jak najbardziej musi być.

Radny p. Sławomir Jałowiec zwrócił się do mieszkańców Wspólnoty Sucharskiego 34, że mają zapewnienie, że trzeba wystąpić z następnym wnioskiem.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski powiedział, że najpierw trzeba wyjaśnić, czy nie było wniosków, bo ma inną wiedzę na ten temat. Pan Zarządca zaraz to wyjaśni.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że odnosi się do informacji, którą przedstawił pan mecenas. Myślę, że Pan mecenas opiera się na dokumentach.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski dodał, że Pan mecenas też powiedział, że może nie mieć pełnej wiedzy, bo ona sięga do 2017r. Z tego co wiem Pan zarządca zaraz sprostuje jeżeli się mylę, to wniosek nie był składany wyłącznie do Rady Miasta, ale również do Burmistrza. Mam protokoły Komisji, na których to było omawiane. To nie jest tak, że Komisja nie zajęła stanowiska, tylko po wyjaśnieniach Burmistrza ten temat. Burmistrz twardo powiedział, że nie zamierza tego sprzedawać. A propos tego argumentu, że Wspólnota nie przedstawiła planu zagospodarowania, w interpelacji, którą składałem załączyłem materiał, który przekazała mi Wspólnota i tam jest plan zagospodarowania tego terenu, taki projekt. Nie jest to jakiś wydumany, czy wymyślony na szybko, tylko przygotowany projekt zagospodarowania terenu i chociażby z tej interpelacji, jeśli nie wcześniej pełną wiedzę na ten temat macie. Nie odnieśliście się do tego, nie odniósł się Pan do tego odpowiadając na interpelację traktując to jako polemikę, a poza tym z moich informacji wynika, że ten plan był przedstawiany wcześniej. Pan Burmistrz również brał udział w spotkaniach, Walnym Zgromadzeniu Wspólnoty.

Radna pani Zofia Jastrzębska zwróciła się do mecenasa, że zajmując się sprawą jako prawnik podaje, że może nie znać całości materiałów. Jestem lekarzem, przychodzi do mnie pacjent, który ma zapalenie płuc, bo ma takie objawy, a ja nie wiem, że on ma gruźlicę od dwóch lat na przykład. Jak do tego można podejść? Jak Pan może zajmować się sprawą mówiąc, że Pan nie zna wszystkich materiałów, to na czym się Pan opiera?

Pan Piotr Maślanka radca prawny UM wyjaśnił, że nie powiedział, że nie zna wszystkich materiałów, tylko że zna materiały, które zostały mu przekazane i pochodzą one z lat 2017 i następnych. Do tej pory zajmowałem się prowadzeniem procesu ze Wspólnotą Mieszkaniową, którego celem było uzyskanie dostępu do nieruchomości i dla potrzeb tego procesu te materiały, które zostały mi przekazane były w stu procentach wystarczające, a wyrok sądu, czy dwa wyroki pokazują, że rzeczywiście tak było, bo gmina proces wygrała.

Radna p. Zofia Jastrzębska powiedziała, że na naszą Komisję Pan mecenas widział czego dotyczy ta Komisja i w związku z tym należało się przygotować w całości, nie tylko na potrzeby sądu.

Pan Piotr Maślanka radca prawny UM powiedział, że jeżeli był taki wniosek wcześniej składany poprosił, żeby o tym powiedzieć. Ja takiego wniosku o zakup tej nieruchomości nie znam. Nie było wniosku pisemnego o zakup nieruchomości. Pełnomocnicy, którzy Państwa reprezentowali spotykali się z panem Burmistrzem i rozmowy dotyczyły sposobu na wspólne zagospodarowanie tego terenu, czy w ogóle zagospodarowanie tego terenu. Propozycja z Państwa strony była taka, że możemy się wymienić terenem 1:1 i to wówczas pan Burmistrz złożył Państwu propozycję, że część działek od Państwa kupi, aby przeznaczyć je na (...).

Mieszkaniec Wspólnoty Sucharskiego 34 wtrącił, że pan Burmistrz chciał kupić parking, a nie część działki, czyli następna zła wola.

Pan Piotr Maślanka radca prawny UM powiedział, że być może pan Burmistrz chciał kupić parking.

Mieszkanica Wspólnoty Sucharskiego 34 powiedziała, że mieszkańcy tej Wspólnoty chcieli się wymienić z tamtymi innymi lokatorami, pan Burmistrz stworzył veto, on jeden jedyny, a my chcieliśmy się zamienić i Oni byli też za zamianą.

Pan Piotr Maślanka radca prawny UM powiedział, że propozycja Wspólnoty była tylko i wyłącznie taka, że możecie się Państwo wymienić tym terenem 1:1 tzn. wziąć od gminy działkę, która ma powierzchnię około 450 m² i dać gminie inną działkę o powierzchni 450 m².

Mieszkanca Wspólnoty Sucharskiego 34 powiedziała, że z naszej działki.

Pan Piotr Maślanka radca prawny UM powiedział, że 1:1 to 1 m za 1m. Tak naprawdę nie wiem, dlaczego wracamy do historycznego sporu o tą nieruchomości. Na dzień dzisiejszy mamy stan prawny taki jaki mamy i stan faktyczny taki jaki mamy. Jeżeli zostanie w gminie złożony wniosek o nabycie tej działki z przedstawieniem Państwa pomysłu na jej zagospodarowanie, nie warunki, to wówczas obowiązkiem Burmistrza będzie się do tego odnieść. Z tego co słyszę to Państwo sami nie macie jakiejś wspólnej (...).

Mieszkaniec Wspólnoty Sucharskiego 34 powiedział, że mamy regulamin, trzeba iść do Burmistrza i Go przyprowadzić.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski poprosił, żeby uczestnicy Komisji wypowiadali się po kolei i zgłaszali się do dyskusji. Poprosił mieszkańca, żeby się nie emocjonował, bo jest wola radnych, żeby temat załatwić i wyjść stąd z konkretnym rozwiązaniem. Rozumiem, że tu emocje biorą górę, bo to i czas i sposób podejścia, ale to już zostało skomentowane. W odpowiedzi na to co Pan mecenas powiedział, przewodniczący komisji odczytał fragment protokołu z 24 sierpnia 2020 roku: „Pani radna Iwona Skotniczna powiedziała, że jeżeli chodzi o to pismo, które ma w naszych materiałach wspólnoty mieszkaniowej z ul. Sucharskiego, która zwraca się z prośbą o umożliwienie nabycia działki, tu pisze, że oni czekają od 20 marca na odpowiedzi do tej pory, nie otrzymali odpowiedzi, czy jest już decyzja i jeśli tak to jaka. Burmistrz Miasta pan Włodzimierz Żak odpowiedział, że decyzje mieszkańcy znają już od kilku lat i wiedzą, że miasto nie sprzedaje tej działki, bo chce ją wykorzystać na cele publiczne dla całego osiedla, a nie tylko dla jednego bloku”. Było to wyartykułowane. Przewodniczący ponownie zacytował: „to druga strona co powoduje ogrodzili najpierw w sposób bezprawny, używam takiego sformułowania, bo jestem przekonany, że to nie można tak, że ogranicza się komuś dostęp do czyjejs działki, my to wystosowaliśmy, poprosiliśmy, żeby płot został zdjęty było wzajemne oglądanie, czyja kompetencja, kto ma to zdjąć. Skończyło się na tym, że złożyliśmy wniosek do sądu o zdjęcie ogrodzenia i dopuszczenie naszej działki do możliwości dojścia na tą działkę. Czekamy na werdykt sądu, natomiast mamy taki społeczny dysonans, cztery bloki Sucharskiego 32 mówią, panie Burmistrzu niech Pan tego nie sprzedaje, bo wtedy nie wiadomo co tam powstanie. Z drugiej strony zaproponowałem kilkakrotnie wychodząc naprzeciw jednej wspólnotie mieszkaniowej i pozostałym wspólnotom, żeby to pogodzić, żeby miasto odkupiło kawałek terenu, czyli w drugą stronę wniosek i żebyśmy coś wykonali co będzie wspólnie do korzystania dla mieszkańców całego osiedla. Na to zgody nie ma i druga strona mówi nieprawdę, jeżeli twierdzi że nie dostała odpowiedzi, bo odpowiedź zna”. Przewodniczący komisji zwrócił się do mecenasa, że trochę się to kłóci z tym co Pan mówi, że nie wpłynął wniosek, bo tu Burmistrz potwierdza, że wniosek wpłynął i że była odpowiedź odmowna. Tutaj moja postawa będzie zdecydowana i nieugięta, dlatego że rozmawiałem z mieszkańcami Sucharskiego 32, ja ich rozumiem i gdyby była dobra wola ze strony Sucharskiego 34 i chcieliby naprawę, żeby to otoczenie było wykorzystane dla mieszkańców zrobiliby to jako miejsce publiczne dla wszystkich pięciu bloków. To jest oczywiście stan z 2020r., po tym w tych materiałach, które otrzymałem i złożyłem w interpelacji są informacje o zagospodarowaniu działki, o tym że teren ma być ogólnodostępny, ale to za chwilę pan Rafał Kosarga wyjaśni.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik powiedziała, że jest oburzona, że Burmistrz jest w stanie sądzić się ze swoimi mieszkańcami, a nie jest w stanie przyjść i spojrzeć im w oczy, i wysłała Pana mecenasa na pożarcie, jak już niejednego. Do tej pory co przychodzili mieszkańcy, to nigdy nie było Burmistrza, dlatego jest taki kozak i potrafi się sądzić ze swoimi mieszkańcami, a nie potrafi przyjść, chociażby spojrzeć ludziom w oczy i przywitać się z nimi. Były tu stowarzyszenia, też było gorąco, pana Burmistrza nie było, miał tyle do podpisu papierów, że nawet nie mógł przyjść powiedzieć dzień dobry osobom. Jak w ogóle można sądzić się ze swoimi mieszkańcami, to przecież pan Burmistrz jest dla tych mieszkańców, a nie mieszkańcy dla niego. Panu Burmistrzowi to chyba się pomyliły tu wartości, że on tu jest dla ludzi, a nie ludzie dla niego.

Pan Piotr Maślanka radca prawny UM powiedział, że gmina Myszków ma niespecjalnie dużo procesów ze swoimi mieszkańcami, są gminy, które takich procesów mają mnóstwo. Ja w swojej może krótkiej pracy zawodowej z samą gminą Częstochowa przeprowadziłem około 100 procesów. Gmina Myszków nie jest wyjątkiem.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski powiedział, że to nie jest kwestia, czy ktoś się sądzi, czy nie tylko czy jest merytoryczne uzasadnienie dla tego sporu tak naprawdę ze strony miasta.

Radny p. Dominik Lech powiedział, że z tego co widzi to są wąskie paski działek i tylko ta 62105 należy do gminy, ta reszta działek do jednej Wspólnoty, czy do kilku Wspólnot? Do jednej, czyli Państwo walczycie o ten kawałek.

Mieszkanca Wspólnoty Sucharskiego 34 powiedziała, że nie o ten kawałek tylko o tą resztę, Burmistrz walczy o jeden kawałek.

Radny p. Dominik Lech powiedział, że od samego początku Burmistrz by chciał, jakby dobrze było zagospodarowane to miejsce. Pewnie są jakieś obawy, czy to o sprzedaż, czy wybudowanie czegoś w tym miejscu. Pan mecenas wspominał o jakiejś propozycji, co tam będzie, co tam powstanie. Z całości wyjdzie kawał fajnego terenu, który szkoda potem stracić.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski powiedział, że nie można stracić czegoś, co nie jest koś. Miasto nie utraci terenu, którego nie ma.

Członek Zarządu Wspólnoty Sucharskiego 34 powiedział, że bardzo słuszna uwaga pana przewodniczącego i gratulacje, jak można stracić coś czego się nie jest właścicielem. A jak widać tutaj wszyscy się bardzo martwią naszym terenem i bardzo ich tutaj interesuje. Wracając do historii ten teren był do kupienia, były ogłoszenia w gazecie na zakup jak był blok budowany, wręcz nawet nie było chętnych, dopiero potem ktoś się obudził jak już blok powstał. Chciałoby się być jego właścicielem i najlepiej być bez zakupu, tak z tego tutaj to wszystko wynika. Chciałbym zwrócić uwagę na błędy lub nawet nieprzygotowanie Pana planu mecenasa, gdyż Pan pisał rzeczy, a teraz sam sobie Pan przeczy. Mówię dokładnie o piśmie z 4 kwietnia tego roku, gdzie Pan odpowiada Panu radnemu Zaczkowskiemu, tak jak tutaj słusznie Pan przewodniczący zauważył i podnosił, że nie było absolutnie żadnego planu zagospodarowania. Przed chwilą pan przewodniczący wykazał, że taki plan był, że taki wniosek był złożony. Kolejna sprawa, pisze Pan i tutaj bardzo wyraźnie kładzie Pan nacisk na to, że są obawy przed tym, że tam powstaną jakieś sklepy, jakiś market. Nie wiem nic o takiej inwestycji, znamy się tutaj z sąsiadami, z właścicielami nieruchomości i wspólnoty. Na naszych zebraniach nikt czegoś takiego w ogóle nie podnosił, a być może jeżeli ktoś palnął taką jakąś bzdurę, to wie

pan każdy może mówić co chce, mamy wolność wypowiedzi. Natomiast jakkolwiek inwestycja jeżeli miałyby w ogóle powstać to musiałaby być uzgodniona we wspólnocie, a absolutnie takiego przede wszystkim pomysłu nigdy nie było, więc pisanie już i argumentowanie w odpowiedzi do pana przewodniczącego tego typu już daleko zakrojonymi sugestiami, które ukonkretni zanim się sprawdzą, jest absolutnie nie na miejscu i nie przystoi absolutnie prawnikowi z Myszkowa, mojego rodzinnego miasta, żeby takie bzdury wypisywał.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że czyta protokół z tej Komisji, tutaj na pytanie pani radnej Iwony, która dopytywała się właśnie o wasze pismo z tego czasu, pan Burmistrz został wywołany do odpowiedzi i tutaj jest cała ta jego historia. Natomiast wnioskuje z tej jego wypowiedzi, że on miał plan. Pan Burmistrz miał plan, powiedział że on tam ma plan, żeby zrobić tam otoczenie wykorzystane dla mieszkańców, zrobilibyśmy tu jako miejsce publiczne dla wszystkich pięciu bloków. Czy to jest ta kolejna sytuacja, kiedy pan Burmistrz ogłasza, że ma jakąś wizję, ma jakiś plan, chce nawet odkupić resztę tej działki. Czy w ogóle pan Burmistrz wystosował pismo do spółdzielni, że ma taką propozycję, czy w ogóle przedstawił jakikolwiek plan dla tych pięciu bloków? To, że ktoś wyjdzie i powie, że mam plan to tak jak pan Burmistrz mówił odnośnie działki na Będuszu po Internacie, że ma plan, żeby stworzyć tam coś dla miasta i potem przez kolejne 5 lat nigdy takiego pomysłu nie miał. Czy mówienie na komisji, że ma jakąś wizję to tylko pusty slogan, czy to się wiązało z tym, że była jakaś propozycja dla spółdzielni, czy pan Burmistrz zaoferował jakieś konkrety, bo mija kolejne kilka lat i de facto żadnego planu nie ma, żadnej wizji nie ma, pan Burmistrz nic nie przedstawił, a tak naprawdę z naszego punktu radnych cały problem kilkunastu lat można byłoby zamknąć w ciągu dwóch miesięcy w trzech spotkaniach. Założmy, że pan Burmistrz ma obawy o market, czy coś, czego by sam nie chciał, nie wychodzi z propozycją, że tą działkę Ja Wam sprzedaję, ale zaznaczam, że na tym terenie nie może być jakiegos marketu. Są takie możliwości prawne, które można zastosować, czy wpisać w akcie notarialnym. To jest jedno, dwa spotkania, temat jest zamknięty. Byłoby wpisanie w akcie notarialnym, w odpowiednim punkcie, że miejsce jest przeznaczone pod to, a nie przez kogoś innego. Mieszkańcy są zadowoleni, mogą sobie działkę wykorzystywać, zbudować coś na własny koszt. W tym momencie Państwo sobie robią tam plac zabaw, czy jakieś inne możliwości. Miasto sprzedaje działkę, ma za to finanse, a dwa, nie musi nic tam inwestować, a tak to co mamy z drugiej strony Burmistrza, który mówi, że on ma plan, on nie sprzeda, czyli nie chce pozbyć się jakiegos balastu i problemu, a druga sprawa ogłasza wszystkim, że on tam coś zrobi po swojemu, czyli zainwestuje jakieś pieniądze. Rozumiem, że przeznaczy, nie wybuduje jakiegos tam chodnika, jakiejś drogi, przeznaczy 500.000,00 zł na jakąś tam budowę i mieszkańcy innego osiedla w Myszkowie powiedzą, dlaczego w tym miejscu się buduje za 500.000,00 zł jakąś atrakcję, a nie tam.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski dodał, że ma przed sobą protokół z października tego samego roku 2020, gdzie pan radny Tomasz Załęcki pyta o te sprawę, sugerując że jeżeli, tu jest takie odniesienie się do, bo wtedy była propozycja sprzedaży działki na Zamenhoffa przy Przedszkolu i tu jest taki Pana argument, że tu się nie chce sprzedać działki, żeby została zagospodarowana przez wspólnotę, co kto inny tego zagospodarować za bardzo nie może, a tam gdzie można wybudować żłobek albo przeznaczyć na inne cele miejskie, bo ta działka jest na tyle duża, to już takiej woli nie ma. Pan Burmistrz odpowiada w ten sposób, tutaj też był argument taki, bo to też wyniknęło z dyskusji, że to nie wspólnota grodziła ten teren tylko MTBS grodził ten teren w ramach umowy deweloperskiej. Tego nie zrobili mieszkańcy, a ten proces jest przeciwko wspólnocie, przeciwko mieszkańcom i ta odpowiedź. Przewodniczący dalej cytował: „Jeśli chodzi o działki, ja nie wytoczyłem procesu przeciwko mieszkańcom tylko według mnie niewłaściwym i niestosownym zachowaniom ze strony zarządu wspólnoty Sucharskiego 34, bowiem oni ograniczyli dostęp do działki, którego posiadaczem jest gmina.

Dlatego najpierw skierowałem prośbę o odblokowanie tego ogrodzenia, a później jeżeli strona się na to nie zgodziła to skierowałem sprawę do sądu. Nie wiem dlaczego pan radny tutaj, ma pan do tego prawo, ale jest to wyraźnie obstawanie w tych zwaśnionych stronach, jest to wyraźnie opowiadanie się przeciwko mieszkańcom bloku Sucharskiego 32. Ja mam od nich wyraźną prośbę, żeby tej działki nie sprzedawać. Myślę, że wspólnie z mieszkańcami Sucharskiego 32 coś w tej sprawie wymyślimy”. Minęły 3 lata, a ja na pytanie zadane w interpelacji, jaki jest pomysł na zagospodarowanie działki, dostaję odpowiedź, że może ja coś zasugeruję, zaproponuje. Czyli miasto generalnie, do tej pory cały czas dostajemy odpowiedzi, że miasto pomysłu na to nie ma, a minęły 3 lata.

Radna p. Beata Jakubiec – Bartnik powiedziała, że w ogóle nie jest zdziwiona, to jest podejście naszego pana Burmistrza. Pan Burmistrz robi to co on chce jednoosobowo i swoimi sposobami wkłada kij w mrowisko, żeby Państwa pokłócić z sąsiednimi blokami, że niby Wy nie potraficie się dogadać. Zamiast On dogadać się z Wami szuka jakby skłócenia Was. My jako radni występowaliśmy o sprzedaż jednego mieszkania na ul. Wolności, jest tam matka z synem niepełnosprawnym, która mieszka tam już 30 lat, ale pan Burmistrz się uparł, że tego nie sprzeda, bo może decydować jednoosobowo. Mimo to, że ta kobieta była tu na sesjach, pisała do wojewody, to pan Burmistrz powiedział, że tego nie sprzeda, bo ma takie prawo. Uważam, że dokąd pan Burmistrz, będzie czyli przynajmniej do kwietnia, Państwo tej działki nie kupicie, bo z tego co my wiemy przez 11 lat, jak się na coś uweźmie to chociażby miał wszystko stracić nie przyzna, że macie rację. Nie liczcie dopóki będzie pan Burmistrz, tej działki nie kupicie.

Pan Rafał Kosarga Zarządca Wspólnoty Sucharskiego 34 odniósł się do wypowiedzi poprzedników. W kwestii marketu, na Sucharskiego mieszkają bardzo racjonalni ludzie i nikt racjonalny nie zgodziłby się na to, żeby pod samym blokiem mieć swój market. Pan Burmistrz najprawdopodobniej uważa, że mieszkają tam nieracjonalni ludzie, nikt normalny się nie zgodzi na to i ani razu nie wyszła propozycja ze strony mieszkańca, żeby tam był market, czy żeby te działki sprzedać, byłoby to totalnie irracjonalne. Myślę, że to jest jakiś czarny piar robiony przeciwko wspólnocie niestety, żeby ten temat pozostał i nie ruszał dalej, czyli żeby cały czas zła Wspólnota Sucharskiego chce kupić działkę i zrobić tam na niej market i będzie wtedy dla wszystkich źle, myślę że o tym trzeba zapomnieć. Chciałbym przypomnieć, że wiele lat temu pan Burmistrz sam zaproponował, że przyjdzie na spotkanie wspólnoty mieszkaniowej i przyszedł. Na pytanie pana Roberta, czy chciałby w jakiś sposób zamienić się 1m na 1 m działki lub sprzedać tą działkę powiedział, że nie, a na pytanie dlaczego, powiedział: bo nie. Tyle się wtedy dowiedzieliśmy, próbowaliśmy się wiele razy spotkać z Burmistrem, próbowaliśmy załatwić to za pomocą adwokatów, którzy reprezentowali Wspólnotę, niestety to się nie udało, to znaczy Burmistrz albo stawiał warunki, które racjonalna Wspólnota przy Sucharskiego, których nie jest w stanie spełnić, czyli wymiana na przykład my dajemy 2,40 m, Burmistrz daje nam 1 m, nikt racjonalny się na to po prostu we Wspólnocie nie był w stanie zgodzić. Wydaje się, że jedynym najbardziej sprawiedliwym sposobem rozwiązania problemu, do którego rozwiązania chcieliśmy dążyć, to było to, żeby zamienić się metr na metr, żeby budynki MTBS przy Sucharskiego 32 miały parking lub też teren utwardzony, na którym mogłyby stawiać samochody, bo tam z parkingiem oczywiście może być problem, była zamiana. To było najbardziej racjonalne, ponieważ wspólnota uważała, że skoro my coś dostaniemy to chcemy oddać jak gdyby tę samą część, żeby ten blok obok miał korzyści z tego. Rozumiem, że właścicielem terenu tam jest chyba MTBS, więc i tak Burmistrz musiałby to dalej przekazać do MTBS, ale to pewnie byłaby kwestia do załatwienia. Jeżeli 10 lat temu kiedy już próbowaliśmy tę sprawę załatwić, w jakiś sposób Burmistrz zgodził się na tą wymianę działek to: Sucharskiego 32 miałyby parking lub miejsce do parkowania samochodów, a w miejscu gdzie teraz jest lotnisko, czyli gdzie pan Burmistrz skosił trawę rosłoby jakieś

wielkie krzewy, drzewa, byłyby ławki. Żaden sposób oprócz tego terenu, który pan Burmistrz za pomocą swojej spółki, MTBS sam sobie zagroził na etapie inwestycji pomiędzy blokiem spółdzielni, a Sucharskiego. Nie byłoby żadnego płotu i wszyscy mogliby korzystać z tego terenu. To, że powstało tam ogrodzenie po prawej stronie za budynkiem wynika tylko z tego, że wyniknęło to głównie z tego, że Burmistrz powiedział, że Burmistrz nam powiedział, że tej działki nie sprzeda ani się nie zamieni. Jeżeli chodzi o formalne wnioski składaliśmy rzeczywiście chyba tylko jeden, dawno temu, natomiast pytanie po co mieliśmy składać kolejne wnioski, skoro nie było i tak żadnej intencji Burmistrza do rozwiązania tego problemu w sposób racjonalny. Jeszcze raz chciałbym podkreślić, że ogrodzenie, o które toczył się spór sądowy zostało wykonane przez gminę za pomocą jej spółki, której była w 100% właścicielem.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski poprosił o komentarz w sprawie planu zagospodarowania tego terenu przez Wspólnotę po ewentualnym nabyciu. Rysunek planu zagospodarowania do od Was dostałem, przekazałem w formie interpelacji do miasta.

Pan Rafał Kosarga Zarządca Wspólnoty Sucharskiego 34 powiedział, że ten rysunek, o którym mówimy teraz to jest rysunek z dokumentacji spółki MTBS, czyli to jest ta część niezrealizowana projektu, której nie otrzymali mieszkańcy de facto. Natomiast Wspólnota absolutnie nie zamierza odchodzić od tego pomysłu, czyli nie zamierza tam stawiać marketu, nie zamierza tam robić rzeczy, które są niezgodne z jej pomysłami. Propozycja wstępna jest taka, że jest ten projekt źródłowy, który kiedyś był utworzony, żeby koncepcyjnie podtrzymać ten projekt i nasadzić zielen w takiej postaci jak tam była. Nie ma żadnych innych ukrytych celów, sprzedaży, podziału.

Mieszkaniec Wspólnoty Sucharskiego 34 wtrącił, że tutaj się duża dyskusja rozpoczęła, a problem jest bardzo banalny. Pan Burmistrz stracił kontrolę nad swoim parkingiem, bo przegrał proces z p. X i wtedy gdy jego MTBS nie miały parkingu już, chciał zabrać nasz. Wnioskował, że oczywiście z tego pasa startowego zrezygnuje, ale weźmie nam parking. Sam nie umiał zadbać o swoich mieszkańców, z panem X przegrał proces, pan X ustawił sobie tam właściwie na gotowym parkingu swoje miejscówki, brał ogromne pieniądze i wtedy skoro stracił twarz już w tych czterech blokach, to to chciał ukarać Nas.

Członek Zarządu Wspólnoty Sucharskiego 34 odniósł się do wypowiedzi Pana mecenasa, o jego kompletnym nieprzygotowaniu do spotkania. Oczekiwałem przede wszystkim od Pana mecenasa czegoś więcej. Członek Zarządu przytoczył fragment pisma mecenasa do przewodniczącego Komisji Finansów i Budżetu z 29 maja 2023r., gdzie na ostatniej stronie jest bardzo lakonicznie, krótko, ale niestety zostały zawarte kłamliwe informacje, co bardzo tutaj jest smutne. Zacytował fragment pisma „nie zrozumiałem jest dla nas stwierdzenie, że wspólnota w cudzysłowie uwiarygodniła swoje zamierzenia inwestycyjne dotyczące zagospodarowania tego terenu z elementami małej architektury”. Przed kwadransem pan przewodniczący przekazał pisma z planem zagospodarowania, które tutaj w gminie były. Jak widać Pan nie pochylił się nad tym, nie wiem, czy Pan o tym nie wiedział, czy nie chciał. Kolejna sprawa: „pan Burmistrz nigdy nie otrzymał nawet ustnej informacji o jakichkolwiek zagrożeniach inwestycyjnych dotyczących zagospodarowania terenu”. Jak widać tutaj przed chwilą słyszeliśmy, że miał powstać market, czyli pan Burmistrz był bardzo żywo zainteresowany tym terenem. Natomiast Pan tutaj pisze jeszcze jedno zdanie: „z całą natomiast stanowczością stwierdzam, że informacje o takich zamierzeniach nie ma w pismach przesyłanych do Urzędu Miasta przez Zarząd, czy pełnomocników Wspólnoty. Panie mecenasie może warto by było przeczytać w ogóle, Pan czytał te dokumenty, czy Pan nie czytał? Niech pan powie? To jest krótka odpowiedź, tak albo nie, jak widać nie.

Pan Piotr Maślanka radca prawny UM powiedział, że bardzo wnikliwie. Tak naprawdę proszę pójść na spacer na ul. Sucharskiego, zobaczycie Państwo kawał terenu ogrodzonego, nie wiem w jaki sposób ma tam być zapewniony dostęp dla mieszkańców innych bloków. Jeżeli Państwo twierdzicie, że ten płot to właściwie nie jest potrzebny, to o co był proces sądowy trwający przez 3 lata. Przecież wystarczyło tylko zdjąć przeszło. Żeby zdjąć to przeszło musieliśmy wytoczyć postępowanie sądowe. Państwo władacie tym terenem od lat jak twierdzicie dwunastu. Obok tej działki, która należy do gminy Państwo macie jeszcze trzy, ponad 20 m szerokości. Do dnia dzisiejszego żadna inwestycja nie została tam rozpoczęta pomimo tych wszystkich twierdzeń o tym, że macie plan zagospodarowania i że można coś zrobić. Dysponujecie Państwo parkingiem gminy przed swoim blokiem, na którym parkujecie swoje samochody, dodatkowo dysponujecie Państwo parkingiem, który pewnie swoim własnym staraniem i za swojej własne pieniądze urządziliście, na którym parkuję 5 może 6 samochodów, a mieszkańcy pozostałych bloków cisną się, bo nie mają gdzie swoich pojazdów zaparkować. To, że państwo walczyacie o swoją własność ja to rozumiem, każdy ma do tego prawo, żeby walczyć o swoją własność. Tylko zapytam Państwa radnych, jak byście postąpili będąc gospodarzem miasta, widząc zasobną wspólnotę. Wspólnota dostała takie działki, dostała taki teren, nie można o to mieć do Wspólnoty pretensji i nie można mieć pretensji do Wspólnoty o to, że walczy o swoje, ale z drugiej strony Państwo możecie spojrzeć jak wygląda, jest tutaj pan Jacek Kowalczyk prezes MTBS, który może powiedzieć jak wygląda sytuacja z miejscami parkingowymi dla czterech bloków zarządzanych przez MTBS znajdujących się w okolicy Oczywiście można mieć do pana Burmistrza pretensje o to, że nie realizuje, czy też może niezbyt przychylnym okiem Wspólnoty. Pytanie jest takie, czy pan Burmistrz ma realizować zamierzenia, czy też walczyć o to, żeby zrealizować zamierzenia inwestycyjne jednej Wspólnoty, czy może ma patrzeć szerzej na to, żeby zapewnić potrzeby być może innych mieszkańców. Mówimy o takich potrzebach, dotyczących chociażby postawienia tego samochodu, mimo że 20 lat temu to nie był palący problem. Od tego czasu trochę się w Polsce zmieniło, dwa samochody na rodzinę zaczynają być standardem, a tych samochodów w centrum Myszkowa nie ma gdzie stawiać. Przez 12 lat można było jakieś zamierzenie inwestycyjne zrealizować. Pytanie do państwa, czy ta działka rzeczywiście jest tak potrzebna do tego, żeby urządzić tam teren zielony, rekreacyjny? Czy może wystarczy te 20 metrów, które Państwo macie obok, żeby ten teren zagospodarować, to się nie stało do dnia dzisiejszego, pomimo że terenem dysponujecie, jest to wasza własność. Nie wiem, inni mieszkańcy Sucharskiego 32 a, b, c, d mają dostęp do Państwa terenu? Mogą postawić samochód na Państwa parking, nie mogą. Macie do tego prawo, jesteście właścicielem. Nie rozumiem, dlaczego Państwo macie pretensje do Burmistrza, że być może dba też o interesy, czy stara się jak umie dbać o interesy mieszkańców innych bloków.

Członek Zarządu Wspólnoty Sucharskiego 34 powiedział, że mamy tą samą sytuację, Pan mecenas nie słuchał co było mówione przed chwilą. Pan Zarządca mówił, że występowaliśmy z tym projektem, aby udostępnić swoją działkę jeden do jeden, metr za metr, więc takie odwracanie przysłowiowego kota ogonem, że my nie chcemy, że coś takiego, jest absolutnie nie na miejscu, to jest urągające przede wszystkim nam i przeczące prawdzie. Proszę takich rzeczy nie opowiadać, bo to jest kłamstwo. Kolejna sprawa wyszła teraz już tak naprawdę, o co tutaj chodziło, chodzi o te miejsca parkingowe i teraz Pana wypowiedzi przed chwilą aż wyraźnie widać, że tutaj nie chodziło o jakiegokolwiek zagospodarowanie przez gminę terenu zielonego w tym pasie, nic więcej tylko udostępnianie parking. Właśnie taka była nasza propozycja, aby od góry, bo ta działka pnie się w górę w stronę MTBS, wyciąć, wyliczyć dokładnie geodezyjnie, przed jeszcze to było przed postawieniem płotu, tak było, także proszę jeszcze przeczytać jak to w tych dokumentach naprawdę jest i chcieliśmy zgodnie jeden do jeden,

metr za metr. Czy to jest z naszej strony chęć wzbogacenia się, nie widzę absolutnie takiego czegoś, natomiast faktycznie pan Burmistrz zaproponował bodajże 2 metry za jeden albo coś 2,5, że my dajemy 2,5, a pan Burmistrz da nam 1 z tego tak zwanego lotniska. To jest według Pana uczciwe, może się tutaj Państwo radni zastanowić, bo takie pytania padały, czy bardziej uczciwe jest w tym w okresie w miejscu około kilku tysięcy metrów, 1:1, czy 2,5 : 1. Pytanie kto zyskuje, kto traci, chyba tutaj nie trzeba być, klasa I-III szkoły podstawowej takie obliczenia już pewnie i postrzeganie rzeczywistości jest w stanie dziecko złapać. Takie argumentowanie Panie mecenasie jest po prostu słabe, liczymy na coś naprawdę bardziej rzeczowego.

Pan Piotr Maślanka radca prawny UM powiedział, że strony prowadziły negocjacje ze sobą, rzeczywiście tak było to był rok 2017, później 2018, bo w 2019r. już weszliśmy w spór sądowy i różne propozycje z Państwa strony i ze strony pana Burmistrza padały. Niemniej jednak ze strony pana Burmistrza zawsze była propozycja związana z rekompensatą finansową, jeżeli ta zamiana miałyby nie być równomierna. Były propozycje zakupu od Państwa terenu. Prowadzi się negocjacje, różne propozycje padają, Państwo nie musieliście się na propozycje Burmistrza zgodzić, Państwa prawo, nikt nie ma pretensji o to, że dbacie o swoją własność, ale pan Burmistrz nie musiał się wcale godzić na Państwa propozycje, dbając w jego mniemaniu najlepiej jak umiał, o dobro gminy rozumianej szeroko jako ogół mieszkańców danego terenu.

Mieszkanca Wspólnoty Sucharskiego 34 powiedziała, że skoro ktoś dba, to dbamy też o swoje. To jest nasza własność i każdy pod tym kątem podchodzi. Mówicie o parkingu, że daliście nam kawałek parkingu jest gminy, ale kto ten parking zrobił. To jest za nasze pieniądze zrobione, każda kostka jest nasza, nic nam gmina nie dała. Wiata gdzie stoi, jest niby na gminy, ale to też gmina jest nasza, to co my jesteśmy gorsze dzieci od innych i gmina innym może dawać, a nam nie, wszystko zrobiliśmy. Ta strona, o którą tak wszystkim się rozchodzi, bo nagle zagroźliśmy drugą stronę, to następne te strony naszego placu, co mamy ogrodzone od 2011 r., to proszę sobie policzyć, myśmy się na całej długości na nasz plac wciśli i mamy cały plac, obok jest 50 cm chudszy. Od tamtej strony bloków połowa alejki jest nasza, tam ludzie chodzą, bo tam jest nasz plac, my za to płacimy podatki, więc walczymy o swoje.

Pan Piotr Maślanka radca prawny UM powiedział, że nikt z Urzędu Miasta nie ma pretensji o to, że walczycie o swoje. Cały czas powtarzam, że zadaniem Burmistrza Miasta Myszkowa jest patrzeć troszeczkę szerzej, czyli patrzeć na interesy również innych mieszkańców, a nie tylko na interesy Państwa. Pytanie, czy musi patrzeć wyłącznie na wasze, być może w jego mniemaniu z mniejszą korzyścią dla innych. Państwo nie jesteście gorsze dzieci.

Mieszkaniec Wspólnoty Sucharskiego 34 wtrącił, czy to jest problem Wspólnoty, że pan Burmistrz sprzedał z p. X.

Pan Piotr Maślanka radca prawny UM powiedział, że z tego pamięta to spółka MTBS przegrała. Takie było rozstrzygnięcie sądu, że trzeba było Państwu X zwrócić teren i również prawo (...).

Mieszkaniec Wspólnoty Sucharskiego 34 wtrącił, że również zagarnąć nasz.

Pan Piotr Maślanka radca prawny UM powiedział, że nikt nie zagarnął Państwa terenu.

Mieszkaniec Wspólnoty Sucharskiego 34 powiedział, że próby są.

Pan Piotr Maślanka radca prawny UM zapytał, jakie próby są?

Mieszkaniec Wspólnoty Sucharskiego 34 powiedział, że to, że nie chce sprzedać tej działki.

Pan Piotr Maślanka radca prawny UM powiedział, że to, że nie chce sprzedać działki to nie znaczy, że chce wam coś zabrać.

Mieszkaniec Wspólnoty Sucharskiego 34 powiedział, że wymusza jakieś ustępstwa, czyli „Ja wam pozwolę, ale zgódźcie się, żeby oni tu mogli parkować”.

Pan Piotr Maślanka radca prawny UM powiedział, że trzeba to ocenić, czy Burmistrz wymusza na państwu, czy Państwo próbujecie wymusić na Burmistrzu. Możemy mieć różne zdanie na ten temat.

Mieszkaniec Wspólnoty Sucharskiego 34 powiedział, że chyba nie my.

Pan Piotr Maślanka radca prawny UM powiedział, że myśli, że tego tematu nie rozstrzygniemy i zaproponował, żeby Wspólnota złożyła wniosek o nabycie tej nieruchomości.

Mieszkaniec Wspólnoty Sucharskiego 34 zapytał, czy nie lepiej ogrodzić to?

Pan Piotr Maślanka radca prawny UM zapytał, co ogrodzimy?

Mieszkaniec Wspólnoty Sucharskiego 34 odpowiedział, że ten pas startowy Burmistrza, przecież możemy to ogrodzić.

Pan Piotr Maślanka radca prawny UM powiedział, że jeżeli Wspólnota podejmie taką decyzję, jesteście właścicielem, możecie realizować wszelkie uprawnienia właścicielskie, tak samo wszelkie uprawnienia właścicielskie może realizować pan Burmistrz co do działki, która stanowi własność gminy Myszków.

Mieszkaniec Wspólnoty Sucharskiego 34 powiedział, że wtedy dzieci będą grać w piłkę z (...) po psach.

Pan Piotr Maślanka radca prawny UM zapytał, czy grają dzisiaj na tym terenie?

Mieszkaniec Wspólnoty Sucharskiego 34 powiedział, że grają cały czas, nikt ich nie wygania.

Pan Piotr Maślanka radca prawny UM powiedział, że to chyba super, że grają.

Członek Zarządu Wspólnoty Sucharskiego 34 powiedział, że to nie tak do końca. Ma Pan rację, że super, że dzieci mają takie miejsce do grania, to prawda, po raz pierwszy moim zdaniem. Ale panie mecenasie wie Pan, że jest takie powiedzenie, że wszystko jest dobrze jak jest dobrze. Ale niech się coś stanie na tym terenie, niech jeden chłopak drugiemu zrobi krzywdę, jak Pan sądzi co robi matka tego dziecka, któremu stała się krzywda? Powie, a dlaczego on tutaj był, dlaczego ten teren to trawa, (...), a dlaczego ten teren nie był ogrodzony. Jest stare przysłowie, jak jest dobrze to jest dobrze, ale jak się coś stanie to wtedy jest bardzo dużo chętnych do tego, ażeby dociekać, dlaczego tak się stało. Panie mecenasie niech się Pan zastanowi nad tym, co Pan w tej chwili powiedział, chyba Pan troszeczkę galopuje.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że ta rozmowa schodzi już na rozmowę groteskową. W związku z powyższym, że my ten temat znamy, ale mój wniosek polega na tym, my bez

wizji lokalnej, która jest niezbędna w tym temacie, tak jak wczorajsza wizja lokalna na moście w dzielnicy Mrzygłód wyjaśniła pewne rzeczy, otworzyła oczy radnym, którzy o tym nie wiedzieli, a Ci radni, którzy tam byli mają już określony punkt widzenia. Wydaje mi się, że powinniśmy się udać tam na miejsce, zobaczyć to, fizycznie ocenić kto ma rację, bo rację ma niewątpliwie jedna ze stron. Rozmowa tutaj i kontynuacja dyskusji nic nowego tutaj nie wniesie, bo mamy określony punkt widzenia na tą sprawę. Jesteśmy życzliwi w stosunku do Państwa i tego stanu rzeczy nic nie jest w stanie zmienić, chyba że na miejscu okazałoby się, że nasz punkt widzenia obejmie jakieś zmiany. Musimy się tam udać, musimy wyznaczyć sobie jakiś termin. Ta sprawa trwa już dosyć długo i niewątpliwie jest to sprawa bardzo ważna dla Państwa, którzy tam mieszkają. My to szanujemy i chcemy ten temat rozwiązać, ale kluczową osobą w tym temacie jest pan Burmistrz, którego tu nie ma, która może tutaj wnieść bądź nie, jakąś podstawę, która będzie do dalszego procedowania tego tematu. Został tutaj specjalnie pan prezes MTBS, jaki jest jego punkt widzenia, bo sądzę, że jest to powiązana sprawa z MTBS. Chcielibyśmy usłyszeć jaki jest punkt widzenia pana prezesa.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski powiedział, że też uważa, że komisja powinna zmierzać do końca, bo rzeczywiście bardzo szczegółowo to omawiamy i to już nie wnosi nic nowego. Reasumując byłem kilkakrotnie na takiej wizji w terenie, tam na miejscu zaproszony przez przedstawicieli wspólnoty, też jeszcze w 2020r., kiedy były dyskusje o ewentualnej zamianie i możliwości zrealizowania miejsc parkingowych dla bloków.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że stanowisko Burmistrza jest jasne, o czym wszyscy wiemy. Wiemy też, że jest możliwość w ciągu kilku miesięcy ten temat zakończyć. Widzę tutaj szansę. Jak Pan mecenas sam powiedział, z panem Burmistrem można tylko na piśmie wszystko, bo na rozmowę, na tzw. gębę nie przechodzi, wiem to z doświadczenia radnego, wolę wysłać interpelację, bo wtedy mam pewność, że On odpisze i mam informację zwrotną. Na sesjach, gdzie pan Burmistrz obiecuje, że da znać, On nie daje znać. Tutaj pan mecenas dobrze powiedział, że był jeden złożony wniosek. Czytając protokoły z naszych komisji, gdzie dopytywaliśmy się o nasze problemy jasno gdzieś co drugie zdanie można byłoby doczytać jaki jest sens pana Burmistrza. Mamy dzisiaj prezesa MTBS. Pan Burmistrz użył w kilku miejscach sformułowania pięciu bloków, czy Państwo mogą, nie czekając na naszą wizję lokalną spotkać się z mieszkańcami bloków obok, porozmawiać, trzeba złożyć wniosek podpisany przez ileś osób. Dopóki tego wniosku nie napisze się, pan Burmistrz nie ma podstaw prawnych, żeby się tym zająć. Tak jak pan mecenas powiedział, że dwa lata temu Komisja nie poparła wniosku, proponuję złożyć ten wniosek o możliwość zakupu i w tym wniosku dopisania o tym, żeby pan Burmistrz sobie zagwarantował prawo, że nie będzie tego marketu, którego i tak nie chcecie, żeby wybić ten argument z rąk, żeby On później Nam nie mówił, niech ten wniosek idzie całą procedurę prawną, a w międzyczasie będziemy na wizji lokalnej. Zobaczymy jakie jest stanowisko we wniosku, dobrze byłoby, żeby MTBS się wypowiedział, jaka jest Jego wola, jak oni to widzą. W ten sposób pisemnie jest szansa przez najbliższe kilka miesięcy ten temat wziąć. Tak jak powiedział radny Sławomir Jałowiec temat jest ciężki, wiemy też, że to nie jest tylko jeden blok. Wiemy też, że się zbliżają wybory w przyszłym roku, pan Burmistrz pewnie będzie chciał startować. Jest idealny moment, żeby ten czas wykorzystać. Naprawdę proponuję, żeby nie czekać kolejne dwa, trzy miesiące bez tego wniosku. Niech się podpisze ileś osób z innych bloków, żeby nie było, że tylko jeden blok walczy o to, dać propozycję z miejscem parkingowym, pod kątem pozostałych bloków, zaznaczyć, żeby MTBS też się wypowiedział. Przynajmniej mamy jakąś możliwość prawną, poczekamy sobie te kilkanaście dni na odpowiedź Pana mecenasa jak to wszystko wygląda i idziemy krok dalej. Tak to będziemy sobie gdybać przez kolejny rok czasu, tak jak to było ostatnio. Nie ma wniosku, nie ma inicjatywy z drugiej strony, pan Burmistrz nie ma podstaw prawnych, żeby się tym zajmować.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski powiedział, że nie do końca się z tym może zgodzić, bo wniosek jest z 2020r. na piśmie i teraz go Wspólnota podtrzymuje, to jest wniosek o sprzedaż nieruchomości. Mieszanie teraz do tego pozostałej części osiedla, Ja ten punkt połączyłem żeby pokazać też, jak gospodarowane są poszczególne elementy, jak gospodaruje wspólnota jak są zagospodarowane tereny miejskie zarządzane przez MTBS, jakie problemy są na tych gruntach, ale nie można ich teraz po tylu latach łączyć i od nowa zaczynać całej procedury, bo to już zostało wykazane przez Wspólnotę i przez odpowiedzi ze strony miasta, które są udzielane, że tego tematu nie da się rozwiązać już inaczej. Były negocjacje, były różne próby. Wspólnota, która pozyskała w ramach umowy deweloperskiej, za którą zapłaciła pozyskała duży grunt, to prawda, ale to przecież nie oni sobie wymyślili, że taki będzie tylko MTBS taki sprzedawał, zbierał chętnych na zakup mieszkań razem z terenem przyległym. Ten cały teren przyległy razem z lotniskiem, jak go będziemy od dzisiaj nazywać był w tym planie sprzedaży, nie mógł być zrealizowany, bo nie było uregulowanego stanu prawnego, więc ta działka się tym ludziom należała, ale przez problemy formalne nie została przekazana i oni ją chcą po prostu kupić. Przez wiele lat były próby podejmowane, jak to nawet Pan mecenas mówił, różne negocjacje, które nie przyniosły żadnego efektu, nie ma porozumienia, miasto nie ma planu od 12 lat i przez ostatnie 3 lata i przez ostatnie miesiące na zagospodarowanie tego terenu, wobec czego moim zdaniem nie ma tu już o czym rozmawiać. Możemy oczywiście umówić się na wizję. Myślę, że Państwo ze Wspólnoty chętnie Nam ten teren pokażą na miejscu i że Pan zarządca wszystko jedno, żebyśmy to mogli zobaczyć na żywo, ale mieszanie w to mieszkańców. Jakie będzie stanowisko mieszkańców Sucharskiego 32 b i c, oni chcą ogólnodostępny parking dla siebie nieodpłatny, bo taki mieli i za takie miejsca zapłacili, bo Ci ludzie również płacili i cały czas ponoszą nakłady w kredycie za to mienie, którym dysponują, za mieszkania. Tu jest kwestia, bo rozmawialiśmy z panem prezesem przed komisją, to jest kwestia do wyjaśnienia, czy cały obszar bloku w razem z parkingiem był przedmiotem czy jest jakby wciągnięty w kredyt, który mieszkańcy spłacają czy nie, ale to zaraz do tego dojdziemy i pan prezes to wyjaśni, a dokumenty dostaniemy później i trzeba ten temat zakończyć. Wniosek o sprzedaż jest otwarty, bo komisja nie wyraziła stanowiska, ani na tak ani na nie, to się po prostu rozmyło po twardym stanowisku Burmistrza. Chciałem też zwrócić uwagę na to, że zgodę na sprzedaż wyraża Rada Miasta, czy ta sprzedaż się odbędzie, czy nie, to jest w gestii organu wykonawczego, bo to pan Burmistrz realizuje uchwały Rady, ale sprzedaż odbywa się na podstawie uchwały Rady, więc jeżeli my taką uchwałę podejmiemy to zobligujemy Burmistrza do tego, żeby ją wykonał, a czy on ją wykona, czy nie to już jest jego sprawa. Przeważnie najczęściej jest tak, że inicjatywa co do sprzedaży, czyli projektu uchwał wychodzą z ręki Burmistrza i od tego zaczęliśmy. Nawet to co Pan radny o czym mówił, że w ciągu miesiąca od wniosku da się projekt uchwały przedstawić Radzie Miasta, to się to się zadziało w tym konkretnym przypadku, w innych też się to dzieje, bo niedawno dyskutowaliśmy na temat sprzedaży bardzo podobnej działki nawet większej przy ul. Strugi, której Burmistrz mówił, że nie jest w stanie zagospodarować, bo ma tylko 7 metrów, tak czy 9 m szerokości. Ta ma 7m i tu cały czas Burmistrz utrzymuje, że da się ją zagospodarować tylko cały czas nie ma tego planu, a tam się nie da, więc sprzedajmy ją, też na wniosek mieszkańców przyległych posesji. Analogiczna sytuacja praktycznie identyczna, więc też od tego co zaczęliśmy, czyli niezrozumienia tego uporu Burmistrza co do sprzedaży tej działki, za którą od 12 lat można by pobierać podatek, nie trzeba by się zastanawiać i wysyłać kosiarzy teraz na siłę, żeby udowodnić, że jednak miasto coś z tym robi, bo to jest wszystko śmieszne. Sprawa była powinna być dawno rozwiązana.

Radny p. Tomasz Załęcki powiedział, że w związku z tym, że pan Burmistrz się jasno zadeklarował na Komisji, że tej działki nie sprzeda, czy to nie ma znamiona wycofania wniosku,

czy on nie jest zamknięty w tym momencie, czy trzeba go ponowić, bo tak pan mecenas dzisiaj domyślnie mówił, że co innego wniosek do Burmistrza, co innego do Rady Miasta. Czy Rada Miasta może wystąpić, czy radni miasta, czy Klub radnych może wystąpić z inicjatywą uchwałodawczą możemy zawnieść do Burmistrza o sporządzenia takiego projektu uchwały, jest kilka możliwości co najmniej.

Pan Piotr Maślanka radca prawny UM powiedział, że nie jesteśmy w postępowaniu administracyjnym i nie mówimy o milczącym załatwieniu sprawy.

Radna p. Ewa Ziajska – Łazaj podziękowała przewodniczącemu komisji za to, że przytoczył poprzednie protokoły z komisji w tej sprawie. Radna zwróciła się z pytaniem do pana zarządcy p. Kosargi, czy blok 32 sąsiaduje z tą nieruchomością również?

Pan Rafał Kosarga zarządca Wspólnoty Sucharskiego 34 odpowiedział, że sąsiaduje.

Radna p. Ewa Ziajska – Łazaj zapytała, czy mieszkańcy i ten blok również do Państwa Wspólnoty należy, czy nie?

Pan Rafał Kosarga zarządca Wspólnoty Sucharskiego 34 odpowiedział, że nie. Tam są to bloki MTBS zarządzane przez MTBS.

Radna p. Ewa Ziajska – Łazaj zapytała, czy Wspólnota zna obawy tych mieszkańców, bo Jej zdaniem pan Burmistrz reprezentuje obawy mieszkańców bloku 32.

Pan Rafał Kosarga zarządca Wspólnoty Sucharskiego 34 powiedział, że rozwiązanie tego problemu dla obu tych bloków było najbardziej racjonalne, proste przed laty i to chcieliśmy zrobić. Chcieliśmy się zamienić na działki i chcielibyście pomóc temu blokowi w kwestii parkingowej, bo mieszkańcy naszego bloku wiedzą od mieszkańców bloku 32, że jest problem z parkingami i chcieliby ten problem rozwiązać i chcieliśmy się jak gdyby zamienić. Ich obawy dotyczące postawienia tam tego mitycznego marketu są totalnie bezzasadne i myślę, że oni doskonale o tym wiedzą, że nikt normalny się na to nie zgodzi.

Radna p. Ewa Ziajska – Łazaj powiedziała, że przychyliła się do wniosku pana Sławomira Jałowca, żeby w tej wizji ewentualnie, która miałaby się odbyć, żeby również przedstawiciele pojawili się bloku 32, żeby poznać ich obawy. Radna zwróciła się z pytaniem do Pana mecenasa, czy w tym sporze sądowym również przedstawiciele tego bloku uczestniczyli, czy nie byli żadną stroną?

Pan Piotr Maślanka radca prawny UM powiedział, że nie, to był spór pomiędzy gminą Myszków, a Wspólnotą Mieszkaniową Sucharskiego 34 i troszkę inny przedmiot. Przedmiotem było tylko zagwarantowanie gminie dostępu do tej działki, czyli demontaż przęsła, odkręcenie czterech śrub, 3 lata trzeba było się procesować od to.

Pan Rafał Kosarga zarządca Wspólnoty Sucharskiego 34 powiedział, że my Wspólnota jest za wizją na miejscu, natomiast podkreślił, że pan przewodniczący powiedział, że te wersje, które przez lata proponowaliśmy zostały odrzucone. My nie chcemy czekać na kolejnego Burmistrza, który się zgodzi na zamianę, bo to jest totalnie bez sensu dla wszystkich. Pan mecenas zarzucił, że nie zagospodarowaliśmy tej działki. Chcieliśmy się dogadać z Burmistrzem i nie widzieliśmy jak ostatecznie będzie wyglądał kształt działki, chcieliśmy poznać ostateczny kształt działki, żeby wiedzieć co z nią móc zrobić ostatecznie. Teraz zakładamy, że opcja

wymiany jest zerowa, chociaż jak gdyby tutaj pojawiły się takie propozycje, natomiast formalnie złożę wniosek formalny w tej sprawie. Intencją tutaj naszego spotkania jest także to, żeby Państwa jako radnych, członków tej komisji przekonać do tego, żeby od Państwa wyszedł też wniosek o sprzedaż tej działki i to może nam bardzo pomóc.

Radna p. Ewa Ziajska – Łazaj powiedziała, że ma wrażenie, że tutaj jest spór sąsiedzki chciałyby, żeby to załatwiono w ten sposób, żeby był wilk syty i owca cała, żeby wszyscy uczestnicy tego sporu byli zadowoleni, żeby to nie był wyłom na zasadzie, że Państwo dopniecie swego, a pozostała część Państwa sąsiadów będzie ogromnie niezadowolona.

Pan Rafał Kosarga zarządca Wspólnoty Sucharskiego 34 powiedział, że rozumie to, ale poprosił o zrozumienie Wspólnoty, przez wiele lat naprawdę próbowaliśmy się dogadać we wszelaki sposób. Myśleliśmy, że to może my jako osoby jesteśmy problemem, dlatego zostawiliśmy to prawnikom jeszcze przed sporem sądowym, żeby próbować się jakoś porozumieć z Burmistrzem. Proszę sobie wyobrazić, że wspólnota, którą reprezentuje i zarząd mogłaby się zgodzić na coś innego niż wymiana 1:1. Taka uchwała Wspólnoty nie ma szans na przejście, nikt się nie zgodzi na propozycje Burmistrza, bo zakładam, że propozycje Burmistrza były robione tylko po to, żeby było widać, że propozycja jest złożona, natomiast doskonale wiedział o tym, że nikt się nie zgodzi na Jego propozycję, czyli wymiana 2,4, czy 2,5 albo sprzedaż działki gminie, jak mówił Pan mecenas, bo nie oszukujmy się, właściciele mieszkań kupując mieszkanie mieli przedstawioną wizję całego wspaniałego terenu zielonego i nikt poza jednym, może dwoma wyjątkami nie wiedział o tym, że tej działki w środku ona nie będzie należeć do Wspólnoty, wszyscy mieli to przedstawione jako jeden wspólny teren.

Radna p. Ewa Ziajska – Łazaj powiedziała, że za propozycjami Burmistrza stoją typowe wnioski pozostałych mieszkańców z pozostałych bloków sąsiadujących z państwa Wspólnotą.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski powiedział, że nie jest to żaden spór sąsiedzki, bo gdyby tak do tego podchodzić to znaczyłoby, że jeżeli sąsiad kogokolwiek ma większy plac to powinien oddać część tego placu temu sąsiadowi, co ma mniejszy, bo ten ma mniejsze możliwości korzystania z niego. To jest absurdalne, nie można tak do tego podchodzić, można było ze strony Burmistrza, jeśli były takie próby, żeby dogadać się, porozumieć ze Wspólnotą, żeby teren osiedla pozostałego tego, który jest w zarządzie MTBS powiększyć to okej, ale ponieważ się to nie udało, nie ma nie ma rozstrzygnięcia, i nie ma rozwiązania na to, i nie ma pomysłu na to już ze strony Burmistrza, bo to wyraził poprzez pana mecenas w odpowiedziach na interpelacje, które kieruje, to o czym dalej jeszcze rozmawiać. Znowu ma być propozycja wymiany 3:1, na którą Wspólnota tak jak tu przedstawiciele mówią, że się nie zgodzą. To nie jest teraz moment na to, żeby zaczynać sprawę od nowa i czekać kolejne 12 lat na rozstrzygnięcie. Wielu mieszkańców w centrum miasta, którzy mieszkają w blokach borykają się z problemem małej ilości parkingów i miejsc do parkowania, sam jestem beneficjentem takiego problemu, jakoś sobie musimy radzić i mieścić się na terenie, którym dysponujemy i nie miałbym takiego pomysłu, żeby wjeżdżać komuś na plac, parkować samochód, bo akurat tam jest miejsce.

Radna p. Ewa Ziajska – Łazaj powiedziała, że również tutaj mieszkańcy Wspólnoty to rozumieją, bo sami nie chcieliby się znaleźć w takiej sytuacji jak pozostali mieszkańcy z bloku 32 i pozostałych.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski poprosił Pana prezesa MTBS.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że nasuwa się tu zasadnicze pytanie, czy sprzedaż tego terenu przez miasto i gminę Myszków Państwu jako Wspólnocie pogorszy sytuację tych pozostałych bloków. Wydaje mi się, że nie. W stosunku do obecnego stanu rzeczy jaki mamy stan prawny w tej chwili, a po sprzedaży sytuacja tych Państwa z tych pozostałych bloków się nie zmieni. Czym się zmieni, zmieni się tylko sytuacja Państwa, że będą w posiadaniu tego terenu i będą mogli z tym terenem zrobić tak tutaj powiedział pan zarządzający tymi zasobami, że będą mogli coś konkretnie zaplanować, bo w tej chwili nie dziwię się, że nie mogą zaplanować, bo nie wiedzą, mają jakiś tam określony teren, ale żeby jakąś wizję mieć, jakąś perspektywę na ten teren, to muszą być w posiadaniu tego terenu całego, a tak jak mam połowę to jak ja mogę zaplanować. Nie mogę zaplanować, musimy to jako radni zrozumieć, na pewno nam rozjaśnił cały ten temat, jeżeli się udamy na miejsce, bo oglądając to na miejscu, a oglądając to na jakimś rysunku nie jesteśmy tego w stanie zweryfikować i porównać. Na pewno jak będziemy na miejscu rozjaśni nam to cały temat. Nie zmieni to stanu rzeczy, sprzedaż terenu tylko będzie lepsze będzie dla Państwa, którzy się o to od dawna starają, ale nie pogorszy to sytuacji tych Państwa, którzy mieszkają w blokach sąsiednich. Nie pogorszy, bo teraz, a później po sprzedaży jest taka sama sytuacja.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski powiedział, że jeżeli radni idą w kierunku wizji w terenie to dobrze by ją było zrobić teraz kiedy są wyznaczone granice prawidłowo, czy nie tej działki poprzez to wykoszenie. Jeżeli to potem zostanie, zarośnie i będzie na równo to też niczego nie będzie widać. Może zrobimy tak, kto znajdzie czas podjedzie tam dzisiaj po komisji.

Członek Zarządu Wspólnoty Sucharskiego 34 dodał, że tam są pewne historie sporne graniczne na naszą niekorzyść, dlatego warto by było podjechać, porozmawiać spokojnie. Słusznie zauważył radny, że sytuacja, która wynikałaby ze sprzedaży tej części, w żaden sposób nie pogorszy. Członek Zarządu powiedział, że chciałby zauważyć jedną rzecz, że przeszła się wyjęte od ponad roku i to udostępnienie mieszkańcom bloków 32, tam są 3,4 bloki, jakoś nie widziałem tam parkującego samochodów części miasta. Pan mecenas tutaj mówił, że 3 lata batalii, faktycznie wyrok prawomocny, jaki jest taki jest, każdy ma swoje zdanie, ale trzeba to uszanować, bo to jest stan prawny. Zostały otwarte wrota ze wszystkich stron i jakoś tam nie widziałem natłoku parkującym w tej części 7 m z bloków 32, a chciałbym to zobaczyć, to tak niezbędne, koszty, czas, tyle rozmowy na ten temat, jednego samochodu nie ma, może jak będzie wizja, być może ktoś będzie stał. To jest robione po to: „nie, bo nie”. Pan Burmistrz po prostu zachowuje się jak szeryf w mieście, które decyduje o wszystkim co się tutaj dzieje.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski powiedział, że od tego wyszliśmy, zdjęcie przesłał nie spowodowało nagle do uzyskania dostępu do drogi publicznej, bo tam jest pas zieleni i miejsca zajmowane na parking, tak naprawdę dojazdu od tamtej strony nadal nie ma, bo jest zastawiony przez samochody mieszkańców bloku Spółdzielni Mieszkaniowej. Przewodniczący komisji poprosił prezesa MTBS do zabrania głosu w tym temacie.

Pan Jacek Kowalczyk prezes spółki MTBS powiedział, że z punktu widzenia zarządcy, bo też rozumiem jakby tutaj to co mówi Wspólnota Mieszkaniowa, bo też tymi wspólnotami zarządzamy w dość znacznej ilości. Każde dla zasobów MTBS, każde miejsce parkingowe, czy taka była propozycja zamiany, byłaby oczywiście korzyścią również dla mieszkańców Sucharskiego 32. W tej kwestii korzyści, patrzenia na miejsca parkingowe to byłaby to korzyść przy zamianie. Dzisiaj wsłuchując się w dyskusję rozumiem, że Wspólnota Mieszkaniowa ma swój pomysł po tylu latach na kupno tego, czyli kupno sprzedaż. Nie za bardzo chciałbym też wchodzić w polemikę Wspólnoty Mieszkaniowej i spór, ja tylko z punktu widzenia zarządcy

mogę powiedzieć, co dla MTBS byłoby, czy tam tych bloków, które są jakby bezpośrednio w granicy.

Radny p. Dominik Lech powiedział, że czasami ma okazję przyglądać się tej działce z jednego z bloków, tych starszych, może to jest ten 32 nawet, nie pamiętam jakie są tam numeracje bloku, i tam jest to przeszło zdjęte. Jeśli Państwu uda się tą działkę nabyć, czy to przeszło zostanie postawione od nowa, czy rozebrane te przeszła, jak to z Państwa strony by wyglądało?

Mieszkanca Wspólnoty Sucharskiego 34 powiedziała, że przydałoby się, że Pan radny przyszedł i zobaczył, bo przeszło jest ściągnięte, ale ludzie wchodzi na nasz teren. Teren miasta zaczyna się dopiero za kilka metrów. To nie jest teren miasta tylko to jest nasz teren. Ten pas jest po prostu źle wycięty.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że ten pas startowy jest miasta.

Mieszkanca Wspólnoty Sucharskiego 34 powiedziała, że niecały.

Radna p. Zofia Jastrzębska zapytała, czy miasto skosiło część terenu Wspólnoty?

Mieszkanca Wspólnoty Sucharskiego 34 odpowiedziała, że tak.

Radna p. Beata Jakubiec- Bartnik zapytała, czy tam nie ma dojazdu?

Mieszkanca Wspólnoty Sucharskiego 34 odpowiedziała, że tam nie ma dojazdu, tam jest nasz teren.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że radni traktują ten temat priorytetowo i poważnie. Dzisiaj radni po zakończeniu komisji przyjadą.

Członek Zarządu Wspólnoty Sucharskiego 34 zwrócił się do radnego, że zaprasza na teren Wspólnoty i zastanawia się, którą stroną Pan radny podjedzie, czy wejdzie od strony ul. Sucharskiego, gdzie nie było dostępu do działki spornej, czy przejdzie Pan od Spółdzielni? Przypuszczam, że podjedzie pan i zaparkuje na naszym terenie.

Radna p. Ewa Ziajska -Łazaj powiedziała, że bardzo by chciała wziąć udział w tym spotkaniu, ale niestety nie będzie mogła. Czy nie można przesunąć terminu spotkania, czy mieszkańcy zgodziliby się w innym czasie spotkać, żebyśmy wszyscy zainteresowani mogli tam być?

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski poprosił radnych, żeby zaproponowali konkretne rozwiązanie.

Członek Zarządu Wspólnoty Sucharskiego 34 zaproponował, żeby radni zrobili to na gorąco, bo tu nie ma nad czym się zastanawiać, sprawa nie jest świeża, od tygodnia, czy od miesiąca, temat trwa 12 lat.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski powiedział, że to jedno drugiego nie wyklucza. Spotkamy się nieformalnie po Komisji, kto będzie miał czas to podjedzie i sobie zdanie wyrobi. Natomiast jeśli jest potrzeba formalnej wizji to wtedy będziemy musieli to zostawić na następną Komisję. Przewodniczący komisji zwrócił się do radnych, czy będą kończyć dyskusję jakimś

wnioskiem o formalną wizję na kolejnym posiedzeniu komisji? Dzisiaj się możemy tam spotkać, ale nie będzie tam kworum.

Radny p. Dominik Lech zaproponował, żeby zrobić to tak jak na przedwczorajszej Komisji, że wizja lokalna odbyła się przed Komisją i wrócimy normalnie na Komisję.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski potwierdził, że formalna wizja odbędzie się przed kolejną Komisją i Państwa poinformujemy, a dzisiaj tak nieformalnie. Następnie zwrócił się do zarządcy, żeby te kwestie formalne wznowić, czyli podtrzymać jeśli taka jest decyzja wniosek, przedstawić go, nie tylko do Rady, ale też do Burmistrza i tyle w tym temacie. Jeśli coś nowego Panie mecenasie się zadzieje, bo w tych odpowiedziach na interpelacje jestem informowany, że plan powstanie. Kiedy powstanie nie wiadomo. Teraz Pan napisał, że po wznowieniu granic i uregulowania dostępu, czyli tak naprawdę tego nie ma, nie wiem, czy jest złożony wniosek do sądu o ustanowienie drogi koniecznej, czy jak Pan to widzi?

Pan Piotr Maślanka radca prawny UM powiedział, że (wypowiedź niesłyszalna) geodetę.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski podziękował zarządcy i mieszkańcom osiedla Sucharskiego za przybycie na Komisji. Żeby wyczerpać ten temat zanim wrócimy do sprawozdania finansowego MTBS zwrócił się do prezesa MTBS o wyjaśnienia, jak to jest z tym parkingiem prywatnym, który został odzyskany, bo tu też jest spór cały czas w toku, jak wygląda ta sytuacja i jak dalej.

Pan Jacek Kowalczyk prezes MTBS powiedział, że odnośnie parkingu z panem X, ten temat jest znany Państwu radnym od lat. Działka przekazana przez pana X z mojej wiedzy do Urzędu Miasta celem jakiejś budowy przedszkola, później wraca do pana X, bo niezgodnie z przeznaczeniem zostało to zrobione. W międzyczasie wędruje aportem do MTBS i MTBS ponosi nakłady w postaci zrobienia tych miejsc parkingowych. Zanim ta sprawa, kiedy sąd zwraca działkę p. X MTBS inwestuje pieniądze w miejsca parkingowe. Wycena MTBS na tamten moment była na 50.000, czyli ta inwestycja zrobienia tych miejsc parkingowych to było około 50.000,00 zł. Nie będę się odnosił w latach, bo nie mam tego w głowie teraz, a nie zabrałem tej dokumentacji. To było 50.000,00 zł, więc pan X powiedział, że absolutnie takich środków TBS nie odda. Została założona przez TBS sprawa o zwrot nakładów w sądzie, sędzia powołał biegłego, który stwierdził, że wysokość tych nakładów to jest kwota 250.000,00 zł, czyli biegłego, który zrobił tą wycenę. To o taką kwotę był spór i jest, wygraliśmy sprawę półtora roku temu z panem X o zwrot nakładów. W tej chwili to jest kwota około 325.000,00 zł, być może 330.000,00 zł. Złożyłem sprawę do komornika, zostało przez komornika wdrożone postępowanie egzekucyjne. W międzyczasie zmarła żona pana X i rodzina, czy spadkobiercy nie wystąpili o postępowanie spadkowe, więc MTBS uczynił tak, że złożył wniosek o to postępowanie spadkowe, bo na dzień dzisiejszy nie ukrywam, że jestem zainteresowany, żeby te miejsca parkingowe przejąć. Zapraszałem p. X na rozmowy, ale myślę, że tutaj spór jest dłuższy i Pan nie odpowiedział na te rozmowy. Wiem, że złożył w tej chwili pismo w prokuraturze po raz kolejny o zbadanie tej sprawy, czy wyrok jest zgodny z prawem, niezgodny z prawem, także ta kwestia sporna cały czas trwa. My mamy prawomocny wyrok, który nas upoważnia do tego, że egzekwujemy środki jakby zabezpieczające zwrot tych nakładów. To jest zrobione przez komornika i tak to na dzień dzisiejszy wygląda.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski powiedział, że rozumie, że parking został utracony bezpowrotnie, trwa procedura odzyskania nakładów, które zostały poniesione, a problem związany z miejscami parkingowymi jest nierozwiązany. My w toku całej wymiany

korespondencji, z Urzędem informacji, danych, które uzyskiwałem od Wspólnoty, mam też dokumentację fotograficzną, jak wygląda teraz osiedle w okolicy bloków tych 32 a,b,c. Mieszkańcy parkują wszędzie po prostu gdzie się da, zajmują pasy zieleni, zajmują plac zabaw, który jest zdegradowany. Stan niestety utrzymania tego terenu pozostawia wiele do życzenia i co dalej z tym z tym fantem zrobimy. Spór między panem X

, a TBS był, natomiast teren był przekazywany aportem przez miasto. To był aport wadliwy można powiedzieć, po latach się okazało, bo teren został przekazany na inne cele niż został pozyskany, więc tutaj miasto popełniło błąd, efektem czego jest odzyskanie tego gruntu przez właściciela. No i co dalej, czy miasto ma pomysł na to, jak rozwiązać problem parkingowy, czy nie ma na to pomysłu? Czy TBS ma na to pomysł, czy nie?

Pan Piotr Maślanka radca prawny UM powiedział, że problem jest taki, że najzwyczajniej w świecie raczej nie ma gdzie tego parkingu urządzić. Jedyne rozsądne miejsce to niestety teren wspólnoty Sucharskiego 34, pół hektara niezagospodarowane od kilku lat, ale to trzeba najpierw ten teren od tych ludzi kupić, bo wymiana 1:1 nic nie da. Co nam da 450 m²? Wstępna analiza była taka, że od 8 do 10 miejsc parkingowych jesteśmy w stanie zbudować na 450 m², jeszcze w zależności od tego w jaki sposób ta wymiana z Państwem miałyby się dokonać. Ale takie propozycje rzeczywiście były składane w tych latach 2017/18, były wówczas oczywiście wstępne analizy robione co by można było zrobić i wyszło, że 8 do 10 maksymalnie miejsc parkingowych. Stąd też te propozycje pana Burmistrza, żeby odkupić od nich teren. Natomiast jeżeli tą działkę Państwo zdecydujecie, żeby im sprzedać, to bezpowrotnie stracimy możliwość, żeby w jakikolwiek sposób mieszkańcom pozostałych bloków pomóc.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski powiedział, że nic nie powstanie, bo przez 12 lat nic się z tym nie zadziało.

Pan Piotr Maślanka radca prawny UM powiedział, że Państwo też nic przez 12 lat nie zrobili.

Radny p. Sławomir Jałowiec zwrócił się z pytaniem do pana prezesa, czy z kwoty 50.000,00 zł, którą miał zwrócić pan X zrobiło się 325.000,00 zł?

Pan Jacek Kowalczyk prezes spółki MTBS powiedział, że tak, ale mógł się pomylić o jakieś (...).

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że rozumie, ale taka kwota wynika z przeliczenia i wyroku sądowego, że taką kwotę ma pan X zwrócić za nakłady poniesione na ten teren MTBS, tak?

Pan Jacek Kowalczyk prezes spółki MTBS powiedział, że tak.

Radny p. Sławomir Jałowiec zapytał, ile jest wart ten teren, który pan X odzyskał? To jest istotne w tej chwili. 10,00 zł, 20,00 zł, 500,00 zł, 100,00 zł za metr? Bo tutaj dochodzimy do absurdów, że ta ziemia nie będzie tyle warta, bo jeżeli zobowiązania wynikające z wyroku sądowego pana X, przecież to jest niepoważne, ten Pan nigdy tych pieniędzy nie zwróci. To nie trzeba być w tej chwili matematykiem ani człowiekiem wykształconym, że 325.000,00 zł to jest olbrzymia kwota.

Pan Jacek Kowalczyk prezes spółki MTBS powiedział, że nie odpowie w tej chwili, bo nawet nie jest przygotowany, musiałby sobie wziąć mapki i faktycznie to policzyć.

Radny p. Sławomir Jałowiec zapytał, jaki to jest teren i jakiej powierzchni, który odzyskał pan X i wokół którego toczy się spór?

Pan Jacek Kowalczyk prezes spółki MTBS powiedział, że nie ma przed sobą tej dokumentacji.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że mając informację jaki to jest teren, to byśmy mogli wziąć jaka jest wartość tego terenu.

Pan Jacek Kowalczyk prezes spółki MTBS powiedział, że może to przygotować.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że wyrok wyrokiem, ale pan prezes zdaje sobie sprawę, że ten Pan tych pieniędzy MTBS nie wypłaci, nawet komornik tego nie ściągnie. Dodał, że zdaje sobie sprawę, że tam są miejsca parkingowe, bo nie znam całego aspektu tej sprawy. Teraz fakty są takie, że ten Pan ten teren odzyskał i te miejsca parkingowe, które są na tym terenie, on pobiera za te opłaty, tak to jest?

Pan Jacek Kowalczyk prezes spółki MTBS powiedział, że opłata jest pobierana tyle, że administrowanie jakby, dlaczego jest utrudniona egzekucja, dlaczego to tyle trwa. Administrowanie zlecił córce i wszystkie umowy o administrację, miejscami parkingowymi są na córkę pana X. Działam tak jak jest wyrok sądu, egzekucja, to co mnie zobowiązuje do działania i tak działałam. Natomiast postępowanie spadkowe byłem zobligowany zrobić z uwagi na fakt, że nie tylko z majątku czy działek, tylko również z tej działki, żebyśmy mogli jako TBS, jako spółka odzyskać ten teren. To przede wszystkim to jest na celu, w tym kierunku wszystkie działania prowadzą.

Radny p. Sławomir Jałowiec wyjaśnił, że pyta dlatego, że dochodzi do takiego paradoksu, że z mojego punktu widzenia, tak wizualnie patrzę, wiem mniej więcej w jakim to jest rejonie, jak jaki to jest kawałek ziemi, że te nakłady, które poniósł MTBS, czyli ten wyrok sądowy na kwotę ponad 320.000,00 zł przewyższa wartość tej ziemi.

Pan Jacek Kowalczyk prezes spółki MTBS powiedział, że można zrobić to dwoma metodami, bo możemy wycenić i spojrzeć tylko i wyłącznie na wartość tego gruntu, natomiast jeszcze jest dość istotne, żeby spojrzeć na metodę dochodową, czyli ilość miejsc parkingowych, jakby (wypowiedź niesłyszalna) dochodowej na określony czas, to wtedy też nam to tutaj zmieni te wartości. Ale na dzisiaj nie jestem w stanie odpowiedzieć jaka jest wartość.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski zapytał, czy były prowadzone rozmowy, żeby to jakoś polubownie (...).

Pan Jacek Kowalczyk prezes spółki MTBS powiedział, że zanim dał do egzekucji komorniczej to po wyroku sądu, bo byłem na trzech rozprawach z p. X, zanim dałem do egzekucji po wyroku, zaprosiłem p.X do rozmowy, do jakiejś negocjacji, bo wiem, że kwota jest duża, mnie zależało na tych miejscach parkingowych. Ale tutaj nie ma zgody, czy chęci rozmowy. Ileś to trwa lat, pewnie to jest też tak postawione, że ktoś nie jest w stanie pewnych rzeczy w sobie i ja też jakby tutaj więcej nie.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że w obecnym stanie rzeczy dochodzi do sytuacji, że nielegalnie był ten teren przejęty przez miasto, tak wykazała decyzja sądu, że nielegalnie, z lukami, czy z wadami prawnymi. Jak się to ma w stosunku do tego, że miasto zrobiło tam parking, wybrukowało, zrobiło całą infrastrukturę, teraz stan rzeczy jest taki, że ten teren wrócił

z powrotem do właściciela, od którego ten teren został przejęty, więc ten właściciel mógłby powiedzieć, to sobie to weźcie, zdejmie tą kostkę, to wszystko, bo jest władającym tym terenem. Jeżeli taka sytuacja miała miejsce, że nieprawnie ten teren został przejęty, został zwrócony, to ten Pan mógł sobie tak zażyczyć, zostawcie mi taki stan, jaki przejęliście. Mogło mieć miejsce takie zdarzenie, że ten Pan mógł tak zrobić. Teraz wyegzekwowanie od tego Pana takiej olbrzymiej kwoty pieniędzy, ta kwota się powiększa co roku. Te pieniądze są nie do odzyskania. Radny zwrócił się do prezesa, czy może jakąś ugodę zawrzeć z tym Panem, bo bez tego się nie obędzie. To jest sytuacja zgoła podobna do sytuacji, jaką mamy na Oczku. Tam tak samo facet jest masę pieniędzy winny do MTBS i nie płaci. Bez tego się nie obędzie, bo ta kwota będzie się systematycznie zwiększać. Kwota 325.000,00 zł w stosunku rocznym, czy z oprocentowaniem nie wiem jakim to ona wnet osiągnie poziom 500.000,00 zł, dochodzimy do absurdu.

Pan Jacek Kowalczyk prezes spółki MTBS powiedział, że szanuje spojrzenie Pana radnego, natomiast dla mnie jest ważne to, żeby te procesy, które są dla zarządu istotne odbywały się zgodnie z prawem. Cały czas jestem w kontakcie z komornikiem, jeżeli będziemy zakończone mieli postępowanie spadkowe to dojdzie do sytuacji, że będziemy egzekwować, czy licytować to miejsce, cały parking. To jest takie spojrzenie przez pryzmat tego co jest dla spółki dzisiaj bardzo ważne.

Radna p. Ewa Ziajska – Łazaj zapytała, czy jest możliwość w toku tych wszystkich odbywających się spraw, żeby pan X sprzedał ten teren państwu MTBS?

Pan Jacek Kowalczyk prezes spółki MTBS powiedział, że w tej chwili jest to w momencie postępowania spadkowego, to już są działania komornicze, MTBS nie jest stroną bezpośrednio.

Radna p. Ewa Ziajska – Łazaj powiedziała, że to jest teraz wola właściciela i dokończenie procesu postępowania spadkowego.

Pan Jacek Kowalczyk prezes spółki MTBS powiedział, że to jest ze strony MTBS zrobione, kluczowe jest to, że p. X zrobił doniesienie do prokuratury odnośnie działalności sądu i komornika, więc tutaj też na to nie mam wpływu.

Radna p. Halina Skorek – Kawka zwróciła się z pytaniem do pana mecenasza odnośnie przejęcia tego terenu pana X przez miasto. Czy pan mecenas jest zorientowany, na jakiej podstawie, bo troszkę mam wiadomości, kiedy byłem przewodniczącą Rady, kiedy rozmawiałam z państwem X, ale formalnie Pan jako prawnik wie albo może sprawdzić, na jakiej podstawie miasto przejęło teren od pana X? Z tego co wiem ten teren został sprzedany, czyli pieniądze pan X wziął, miasto zapłaciło panu X za ten teren. Odbywało się tych spraw wiele, pan X się ciągle odwoływał, bo sąd nie przyznawał mu tego terenu, bo skoro sprzedał, podpisał, pieniądze wziął, to było oczywiste, że nie może mu miasto tego oddać. Ale za którymś razem sprawa się tak zakończyła, wyrok był taki, że należy to oddać panu X. Czy jest dokument na ten fakt, że pan X faktycznie to sprzedał miastu.

Pan Piotr Maślanka radca prawny UM powiedział, że zna szczegóły tej sprawy, tą sprawą tak naprawdę nigdy się nie zajmował, zna natomiast mechanizm z którego prawdopodobnie to wynikało. Doszło do wywłaszczenia, nie wiem czy w trybie sprzedaży przez pana X, czy też w trybie wydanej decyzji administracyjnej, pan X otrzymał odszkodowanie za ten wywłaszczony teren, p. X wziął za to pieniądze. Następnie, czy to w umowie, czy to w decyzji administracyjnej o wywłaszczeniu należy określić cel publiczny, na jaki się nieruchomość wywłaszcza. Organ

wywłaszczający, czy to jest Skarb Państwa, czy to jest gmina ma określony czas na to, aby ten cel publiczny zrealizować. Tutaj z dużym prawdopodobieństwem mogę powiedzieć, że nie doszło do zrealizowania celu publicznego, który był w decyzji lub w umowie określony i na tej podstawie p. X miał prawo złożyć wnioski o to, aby nieruchomości mu oddać. Natomiast mechanizm jest taki, że jeżeli wziął najpierw odszkodowanie, potem odzyskuje nieruchomości to muszę oddać również odszkodowanie plus nakłady jakie gmina poniosła. Ta kwota, o której mówi pan prezes to jest nic innego jak zwaloryzowana kwota odszkodowania i poniesionych nakładów. Nie wiem, w którym roku to miało miejsce, podejrzewam że gdzieś w latach 90.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że to było za kadencji Burmistrza Okraski.

Pan Piotr Maślanka radca prawny UM powiedział, że być może. Wyrok opiewa na 250.000,00 zł, a te 325.000,00 zł to są odsetki, koszty i tak dalej. Ta kwota 250.000,00 zł to jest nic innego jak zwaloryzowane odszkodowanie, czyli odniesienie tej kwoty, którą pan X wziął w latach 2000 do aktualnie obowiązujących cen i stąd się robi taka rzeczywiście kwota. Żeby się porozumieć to trzeba mieć z kim, a tutaj nie było woli po drugiej stronie, aby się w jakikolwiek sposób ze spółką dogadywać, bo tutaj Pani zadała celne pytanie, czy można umorzyć panu X to zobowiązanie, ale w zamian przejąć tą nieruchomości. Na pewno można od pana X tą nieruchomości odkupić dokonując potrącenia, zamiast płacić cenę to potrącić się z tą wiarygodnością tylko do tego potrzebujemy dobrej woli właściciela aktualnego nieruchomości. Nie wiem ile to jest warte, nie mam w tej chwili nawet dokumentów, żeby Panu powiedzieć, mam mapę widzę jak te działki wyglądają, natomiast nie umiem nawet powiedzieć jaka to jest powierzchnia.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski powiedział, że mogło być tak, że w tym czasie kiedy to wywłaszczenie nastąpiło to odszkodowanie mogło być śmiesznie małe i dlatego ten Pan się tak walczył o to. Teraz sprawa już poszła tak daleko. Jeśli sprzedał z własnej woli to co innego, ale jeśli został wywłaszczony to nikt go nie pytał wtedy, czy on chce, czy nie chce i dostał odszkodowania. To by trzeba sprawdzić w jakim trybie to zostało dokładnie, jakby to była zwykła sprzedaż to nie byłaby celowa, a skoro był określony cel pod budowę przedszkola.

Pan Piotr Maślanka radca prawny UM powiedział, że to jest temat w trybie przepisów o wywłaszczeniu. Najpierw jest tak, że się proponuje człowiekowi, a jeżeli organ nie dojdzie z właścicielem do porozumienia to dopiero wszczyna postępowanie administracyjne, które kończy decyzję.

Radny p. Sławomir Jałowiec powiedział, że aby nastąpiła (wypowiedź niesłyszalna) to musi jedna strona chcieć sprzedać, a druga chcieć kupić. Jeżeli to ma tylko formę tego, że ktoś chce tylko kupić to jest wywłaszczenie.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski potwierdził, że jest to siłowego rozwiązania sprawy. Zaproponował zamknięcie wątku i powrót do poprzedniego punktu, czyli sprawozdania finansowego i sytuacji finansowej MTBS.

Pan Jacek Kowalczyk prezes spółki MTBS powiedział, że na koniec 2022r. jeżeli chodzi o sprawozdanie finansowe zyskiem zamknął się bilans 284.000,00 zł, natomiast na 30.06., bo o tym też mowa wynikiem 220.759,81. Udało się wskaźnik płynności finansowej troszkę zmienić do góry i do tego wymaganego 02 mamy w tej chwili 0193, zaczynałem z poziomu 006. Dalej są trudności oczywiście, ale tak to na dzisiaj wygląda.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski powiedział, że uprzedzając pytania poprosił o wyjaśnienie od razu sytuacji Galerii Oczko.

Pan Jacek Kowalczyk prezes spółki MTBS powiedział, że pisał teraz takie wyjaśnienie, mam pięć takich krótkich punktów po zmianie komornika i po zmianie kancelarii prawnej. Odczytał informację od mecenasa MTBS, że toczy się 5 postępowań, te które przekierowałem na dzień dzisiejszy przeciwko Galerii u nowego komornika, zostały zajęte rachunki bankowe i wierzytelności w PKOBP i tutaj bank z komornikiem zaczyna nieładnie stawiać opór materii. Jutro mam spotkanie z mecenasem, bo jest takie przesłanka, żeby jednak pozwać Bank PKOBP do odpowiedzialności, dlatego że oprócz tego toczy się postępowanie w prokuraturze i na policji. Wiemy, że występują nadwyżki z tytułu, które są na rachunku technicznym. Zostały wysłane do komornika to co wcześniej nie zostało zrobione, nowy komornik wezwał najemców, żeby płacili bezpośrednio na konto komornika, nie na konto banku, który się powołuje na cesję z 2018 r. i w tej chwili pierwszą wpłatę mamy ponad 1.000,00 zł wpłynęło na poczet zadłużenia. Do komornika wpłynęła wpłata powyżej 1.000,00 zł od najemców, to jest świeży temat, bo to jest początek sierpnia. Komornik poprosił najemców o to, żeby się ustosunkowali gdzie będą dokonywali płatności, bo część na Galerii choćby tak jak jeden tutaj też z państwowych urzędników wynajmuje pod archiwum, to już musiał wpłacić do komornika. Tutaj upatruję szansę na to, że te pieniądze będą egzekwowane.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski zapytał, czy najemcy nie ryzykując, że płacąc do komornika będą (wypowiedź niestyszalna).

Pan Jacek Kowalczyk prezes spółki MTBS wtrącił, że teraz przysłał bank pismo do komornika o tym, że jednak powinno być to w pierwszej kolejności na spłatę kredytu, ale komornik stoi na swoim stanowisku, że on poprzez swoje działania może do banku wpłacać środki, bo wszystkie powinny być. Nie chcę tutaj wchodzić w te niuanse, bo tam jeszcze parę pomysłów mam. Wykorzystałem to doświadczenie bankowe i też powiedziałem jak ma te wszystkie rachunki i konta w swoich czynnościach opisywać. Tak na dzisiaj wygląda sprawa z Galerią, sprawa jest cały czas rozwojowa. Cieszę się z tego, że w końcu mam taką kancelarię i takiego mecenasa, gdzie namacalnie troszkę zaczynam czuć zmianę.

Radna p. Iwona Skotniczna powiedziała, że właśnie miała pytać o Galerię Oczko, część Pan wyjaśnił i zapytała, jaka jest kwota zadłużenia, czy w tej chwili około 2.000.000,00 zł?

Pan Jacek Kowalczyk prezes spółki MTBS zgodził się, że około 2.000.000,00 zł.

Radna p. Iwona Skotniczna powiedziała, że z rozmowy wynika, że MTBS zmienił mecenasa, czyli teraz jest nadzieja, że coś w dobrym kierunku pójdzie, tak?

Pan Jacek Kowalczyk prezes spółki MTBS odpowiedział, że tak. Zmiana jest kancelarii, dlatego że zmieniłem, podpisałem umowę z kancelarią, która zajmuje się stricte sprawami gospodarczymi.

Radna p. Iwona Skotniczna poruszyła temat cen mieszkań. Jeżeli chodzi o mieszkanie o powierzchni 50 m² to w 2003 r. czynsz wynosił 300,00 zł, w 2016 600,00 zł, w 2021 750,00 zł, a teraz już prawie 1100,00 zł. Czy w innych zasobach, innych zarządców też w takim tempie rosną czynsze? Pamiętam, że założenia takie są, że to są mieszkania dla osób przeciętnie zarabiających albo poniżej. Czy dalej te mieszkania MTBS takim osobom służą, czy się coś zmieniło w tym temacie?

Pan Jacek Kowalczyk prezes spółki MTBS odpowiedział, że nic się nie zmieniło w tym temacie, natomiast ze stawkami czynszu jest tak, że oczywiście ja sobie analizuję rynek i też patrzę jak w innych TBS te ceny się kształtują. Natomiast obwieszczenie to co jeszcze ważne i to nad czym poświęcam czas i analizuję, stawka przy ostatniej podwyżce obwieszczenia wojewody śląskiego dla terenów województwa śląskiego była 16,59 zł, jak robiliśmy ostatnią podwyżkę. W tej chwili na trzeci i czwarty kwartał tego roku to jest 18,59 zł. To nie jest tak, że my sobie coś tam ustalamy, bo to jest BGK i to jest obwieszczenie wojewody. Faktycznie zgadzam się, że poszły czynsze do góry, ale to też jest informacja, czyli obwieszczenie wojewody śląskiego. To nie jest tak tylko, że my podejmujemy taką decyzję.

Radna p. Iwona Skotniczna powiedziała, że w innych mieszkaniach ten czynsz jest mniejszy.

Pan Jacek Kowalczyk prezes spółki MTBS odpowiedział, że nie można tego porównywać do wspólnot mieszkaniowych, bo one się rządzą swoimi prawami.

Radna p. Iwona Skotniczna powiedziała, że rozumie, ale idąc tym tokiem myślenia, że mieszkania MTBS były z założenia dla osób, o których mówiłam, ten wzrost czynszu jest zastraszający.

Pan Jacek Kowalczyk prezes spółki MTBS powiedział, że MTBS ma kolejkę osób oczekujących, w momencie kiedy zwalnia się mieszkanie dajemy kolejne z przydziału osobom, które złożyły wnioski i spełniają te warunki. Warunki progowe, czyli te finansowe są ustalone przez rząd, to nie jest tak, że my sobie bierzemy je i we własnym zakresie je ustalamy, tylko to jest też sugerowane, jakie warunki finansowe mają spełniać najemcy i mamy kolejkę oczekujących. Nie mogę powiedzieć, nie mamy pustych mieszkań, ktoś zwalnia, dajemy nowe i ludzie są zadowoleni z tego, że te mieszkania otrzymują.

Radny p. Daniel Borek powiedział, że ma pytanie przyszłościowe. Wiadomo inflacja jest jaka jest. Czy planujecie konkretnie po nowym roku wzrost kwoty bazowej za m² mieszkania w zasobach TBS, teraz wynosi chyba koło 12,00 zł. Czy planujecie podwyżkę? Jeżeli tak, to ile procent mniej więcej, jak może oscylować?

Pan Jacek Kowalczyk prezes spółki MTBS powiedział, że o ile procent nie powie. W tej chwili jest dział księgowy i dział techniczny, który robią przeliczenia do tego obwieszczenia wojewody śląskiego. Tak jak mówiłem na wszystkich spotkaniach, komisjach uczciwie, że do mieszkańców też taka informacja zawsze idzie, że nawet jeżeli to będzie 0,30 zł to będzie. W tamtym roku ta podwyżka wyszła chyba końcówką 2021, czyli 2022 tutaj nie zmienił. Natomiast teraz to co po obwieszczeniu to też diametralnie zmienia sytuację. Jak będę miał te przeliczenia to taką informację do Rady Miasta dam, bo jesteśmy w trakcie weryfikacji.

Radny p. Daniel Borek zapytał, czy jeżeli mieszkaniec jest zainteresowany zdaniem mieszkania to robicie kalkulację, zwrot kosztów?

Pan Jacek Kowalczyk prezes spółki MTBS odpowiedział, że MTBS robi rewaloryzację, w zależności od umowy jaką ma. Osiedle Leśna, Wolności troszkę inaczej, Sucharskiego inaczej.

Radny p. Daniel Borek powiedział, że powiedzmy osiedle na Mijaczowie na Leśnej, jak to wygląda, czy musi do was wniosek złożyć, jak to wygląda, wniosek macie gotowy, czy sam musi napisać o waloryzację, przeliczenie?

Pan Jacek Kowalczyk prezes spółki MTBS odpowiedział, że nie, mieszkaniec informuje, że chce zdać mieszkanie.

Radny p. Daniel Borek zapytał o termin oczekiwania na rozpatrzenie.

Pan Jacek Kowalczyk prezes spółki MTBS odpowiedział, że 12 miesięcy.

Radny p. Daniel Borek powiedział, że na zwrot 12 miesięcy, a na rozpatrzenie, żeby on mniej więcej wiedział, czy mu się to opłaca zdać.

Pan Jacek Kowalczyk prezes spółki MTBS odpowiedział, że jak są siły przerobowe to w ciągu miesiąca dajemy informację, że to jest tyle, bo to trzeba troszkę się na tym, bo w zależności od kiedy jakby ta partycypacja jest, czy ona była w trakcie też przeliczana już, czy jeszcze, tak to wygląda. Dodał, że przyjmuje estetykę do siebie, natomiast chciałby, żeby pan przewodniczący i Państwo radni wiedzieli, że zwracam uwagę na inne rzeczy i tą estetykę, ona jest zawsze wyzwaniem. Zrobiliśmy remont klatek na tym osiedlu wszystkich, na przełomie 2021-2022, zrobiliśmy też poprawę ciągów tych pieszych i faktycznie ta estetyka z uwagi na te miejsca parkingowe jest jeszcze do zrobienia, ale też nie jest tak, że nie zwracamy uwagi. Kluczem dla mnie też jest współpraca z Saniko, bo zwiększyliśmy ilość osób sprzątających. Była to jedna osoba na cztery bloki, w tej chwili mamy cztery osoby i informacja od mieszkańców jest taka, że są bardzo zadowoleni z jakości tej pracy sprzątania. Na zewnątrz oczywiście przyjrzyć się temu i zadziałamy, żeby to zmienić.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski powiedział, że o to właśnie chciał też zapytać. Biorąc pod uwagę ten spór, on się rozszerzył o argumentację dotyczącą osiedla zarządzanego przez TBS. Oprócz tego bieżącego utrzymania prosiłbym o zwrócenie uwagi na plac zabaw, bo ja nie wiem, czy nie powinien być zlikwidowany.

Pan Jacek Kowalczyk prezes spółki MTBS powiedział, że na pewno się tym zajmie.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski powiedział, że jeżeli plac zabaw funkcjonuje to on powinien być tak zabezpieczony, żeby samochody nie parkowały na placu zabaw. Generalnie trzeba tam zwrócić uwagę, czy jest możliwość, bo wiem, że to jest trudny temat ze względu na to, że ci ludzie faktycznie nie mają gdzie parkować tak i żeby uniemożliwić parkowanie na tych terenach zielonych. Najgorzej jest jak jest mokro, bo tam się robi (...), tragedia jest.

Pan Jacek Kowalczyk prezes spółki MTBS powiedział, że rozmawiał kiedyś z panem radnym Tomkiem Szlenkiem, przed 32 mamy zgodę właściciela nieruchomości, tej naprzeciwko bloku która jest, żeby te tuje zlikwidować i poszerzyć te miejsca parkingowe, tylko nie utwardzić, tylko takimi ażurami, żeby zrobić i zrobić je pod skosem nie w tą stronę. Może trzy, cztery miejsca tutaj nam dojdą.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski poprosił o szybką informację co do tych nakładów na parking, czy one były w ramach deweloperki, w ramach umowy z mieszkańcami?

Pan Jacek Kowalczyk prezes spółki MTBS odpowiedział, że myśli, że nie i zapytał, czy ma oficjalne pismo wystosować?

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski powiedział, że niekoniecznie, może być nawet telefonicznie, bo to też jest ważne z punktu widzenia całego sporu. Dodatkowo poruszył temat kredytów na poszczególnych zasobach, do kiedy jeszcze kredyty są na Wolności i Sucharskiego.

Pan Jacek Kowalczyk prezes spółki MTBS odpowiedział, że dostał pismo z BGK, więc załączy ostatnie, które ma. Na początku roku rozmawialiśmy na ten temat, nie mam przed oczami czy przyszło w tym roku aktualne, ale aktualne ostatnie, które dostałem na pewno przekażę.

Radny p. Daniel Borek poruszył temat płotu zrobionego między blokami Leśna 5, 5a, który zaszedł zielenizną, nie był odnawiany od kilkunastu lat. Czy jest możliwość, żeby go wyczyścić i pomalować? To wygląda nieestetycznie.

Pan Jacek Kowalczyk prezes spółki MTBS odpowiedział, że tak. Wyczyścimy to karcherem i pomalujemy. Dodał informacyjnie, że nie może zwiększyć ludzi, a teraz wrócił pan Jarek i jest w dziale technicznym, zrobiłem przesunięcie, rozwiązałem umowę jednej osobie w dziale księgowości, a na to miejsce wrócił pracownik do działu technicznego. Za 2022r. MTBS miał 604 zgłoszenia, w tym roku mamy 235, czy to jest 840 zgłoszeń takich zarejestrowanych, realizowanych. Te prace staramy się układać w jakimś systemie, bo jest wiata, jest ogrodzenie. Przy okazji wiaty jak będziemy mieli ludzi to wyczyścimy to ogrodzenie i będziemy chcieli je pomalować.

Radny p. Daniel Borek dodał, czyli we wrześniu.

Pan Jacek Kowalczyk prezes spółki MTBS odpowiedział, że tak.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski podziękował Panu prezesowi za dyskusję i przedstawienie tematu. Dodał, że jest taka sytuacja, że nie ma kworum. Komisja nie powinna procedować bez kworum. W porządku obrad mamy zaopiniowanie materiałów sesyjnych, opinia właściwej komisji jest wymagana statutem, żeby mogła być procedowana na sesji. Musimy teraz rozstrzygnąć ten problem, co z tym fantem zrobimy. Są dwa rozwiązania tylko jedno sprawdzamy, bo Komisję muszę zamknąć za chwilę, bo bez kworum nie możemy procedować. Zaproponował ogłoszenie przerwy i wznowić posiedzenie Komisji w dniu sesji Rady Miasta 31.08.2023r.

Radna p. Zofia Jastrzębska zapytała, jaką radni mają gwarancję, że na tej zwołanej na nowo Komisji będzie Burmistrz albo Zastępca?

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski powiedział, że nie ma żadnej gwarancji. Obowiązku uczestnictwa w komisjach nie ma. Przewodniczący komisji wobec braku kworum ogłosił przerwę w Komisji do czwartku 31.08.2023r. o godz. 8.30. Pozostanie nam do omówienia jeszcze sprawozdanie z KZGM, zaopiniowanie materiałów sesyjnych i sprawy różne.

Kontynuacja posiedzenia Komisji Finansów i Budżetu – 31.08.2023r. o godz. 8.30

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski wznowił posiedzenie Komisji Finansów i Budżetu przerwane tydzień temu i poprosił o potwierdzenie obecności na Komisji.

Głosowano w sprawie:
Sprawdzenie obecności.

Wyniki głosowania

OBECNY: 13, NIEOBECNY: 2

Wyniki imienne:

OBECNY (13)

Daniel Borek, Robert Czerwik, Beata Jakubiec-Bartnik, Sławomir Jałowiec, Zofia Jastrzębska, Dominik Lech, Beata Pochodnia, Małgorzata Skinder, Halina Skorek - Kawka, Iwona Skotniczna, Adam Zaczkowski, Tomasz Załęcki, Ewa Ziajska - Łazaj

NIEOBECNY (2)

Magdalena Balwierz, Norbert Jęczalik

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski powiedział, że odbyła się dzisiaj wizja w terenie radni zapoznali się ze stanem, jak wygląda ta sytuacja na miejscu i wpłynęło dodatkowo pismo od zarządcy nieruchomości, w którym zarządca wnioskuje o odpowiedź na wniosek, który był złożony tak naprawdę w 2020r. dotyczący sprzedaży nieruchomości. Wspólnota podtrzymuje chęć zakupu tego paska, o którym o którym była mowa tydzień temu i dzisiaj podczas wizji. Natomiast z dyskusji podczas wizji wynika też jednoznacznie, że Wspólnota jest otwarta na również ewentualną zamianę gruntów, na rozwiązanie problemów w taki sposób, żeby problem parkingowy osiedla Sucharskiego, który też wszyscy znamy został rozwiązany w taki sposób, żeby pomóc w osiedlu pozyskaniu nowych miejsc parkingowych, bo to to jest najważniejszy zgłaszany problem, a Wspólnota żeby mogła korzystać z całego terenu, który był w ramach umowy deweloperskiej wrysowany w plan zagospodarowania przestrzennego. Pan zarządca rozmawiał z panem mecenasem podczas tej wizji i porozumieli się w kwestii pisma, które ma wpłynąć do urzędu i pan mecenas zadeklarował, że rozmowy zostaną wznowione. Czy w kwestii tej wizji ktoś chciałby zabrać głos, coś dopowiedzieć? Z uwagi na brak głosów, w związku z tym, że na poprzedniej podczas poprzedniej komisji zostało wykazane, że podmioty w Myszkowie nie są równo traktowane w kwestii chociażby właśnie wniosków o zakup nieruchomości chciałbym złożyć taki wniosek do pana Burmistrza o to, żeby przygotował zestawienie wszystkich wniosków o zakup składanych przez mieszkańców firmy jakiegokolwiek podmioty na terenie miasta, o zakup nieruchomości na terenie miasta za okres całej kadencji bieżącej i z informacją o sposobie załatwienia sprawy. Wiemy, że te wnioski, które są rozpatrzone pozytywnie to my znajdujemy odzwierciedlenie w postaci projektów uchwał o sprzedaż nieruchomości, natomiast nie mamy wiedzy jak wygląda to z drugiej strony, czyli o ewentualnych odmowach.

Radna p. Zofia Jastrzębska powiedziała, że chciała przypomnieć, żeby w tym zestawieniu były ujęte też te wnioski, które składa Starosta w imieniu mieszkańców, dlatego że jeżeli nieruchomość należy do Skarbu Państwa zwracają się do Starosty i Starosta w imieniu mieszkańca, czy w imieniu swoim występuje do gminy, żeby to też było ujęte. Nie tylko bezpośrednio sami mieszkańcy, ale również Starostwo.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski powiedział, że mówił, że wszystkie podmioty, mieszkańcy, czy instytucje, przedsiębiorcy. Przewodniczący sformułował wniosek formalny:

Komisja wnioskuje o przygotowanie zestawienia wszystkich złożonych wniosków przez wszystkie podmioty gospodarcze, instytucje oraz osoby fizyczne w sprawie zakupu

nieruchomości za okres kadencji 2018-2023 wraz z informacją o sposobie załatwienia sprawy. (wnioskodawca: p. Adam Zaczkowski)

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski poprosił radnych o zaopiniowanie przedstawionego wniosku formalnego.

Głosowano wniosek w sprawie:

Komisja wnioskuję o przygotowanie zestawienia wszystkich złożonych wniosków przez wszystkie podmioty gospodarcze, instytucje oraz osoby fizyczne w sprawie zakupu nieruchomości za okres kadencji 2018-2023 wraz z informacją o sposobie załatwienia sprawy. (wnioskodawca: p. Adam Zaczkowski).

Wyniki głosowania

ZA: 9, PRZECIW: 4, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 2

Wyniki imienne:

ZA (9)

Daniel Borek, Beata Jakubiec-Bartnik, Sławomir Jałowiec, Zofia Jastrzębska, Małgorzata Skinder, Halina Skorek - Kawka, Iwona Skotniczna, Adam Zaczkowski, Tomasz Załęcki
PRZECIW (4)

Robert Czerwik, Dominik Lech, Beata Pochodnia, Ewa Ziajska - Łazaj
NIEOBECNI (2)

Magdalena Balwierz, Norbert Jęczalik

Do punktu 6.

Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski w nawiązaniu do złożonego przez siebie wniosku złożył postulat, żeby nie akceptować sprzedaży nieruchomości do czasu przedstawienia tej informacji, żeby radni mogli się zapoznać jak traktowane są podmioty, jak ich wnioski i uzasadnienia tych wniosków są przez pana Burmistrza rozpatrywane.

1/ Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości położonej w Myszkowie obręb Mrzygłódka.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski zapytał, czy radni mają pytania do przedstawionego projektu uchwały? Z uwagi na brak pytań poprosił o zaopiniowanie projektu uchwały.

Głosowano w sprawie:

1) Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości położonej w Myszkowie obręb Mrzygłódka.

Wyniki głosowania

ZA: 4, PRZECIW: 9, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 2

Wyniki imienne:

ZA (4)

Robert Czerwik, Dominik Lech, Beata Pochodnia, Ewa Ziajska - Łazaj

PRZECIW (9)

Daniel Borek, Beata Jakubiec-Bartnik, Sławomir Jałowiec, Zofia Jastrzębska, Małgorzata Skinder, Halina Skorek - Kawka, Iwona Skotniczna, Adam Zaczkowski, Tomasz Załęcki
NIEOBECNI (2)

Magdalena Balwierz, Norbert Jęczalik

2/ Projekt uchwały w sprawie zmiany Uchwały Nr LXIV/477/23 Rady Miasta w Myszkowie z dnia 29 czerwca 2023r. w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości położonej w Myszkowie obręb Myszków.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski zapytał, czy radni mają pytania do przedstawionego projektu uchwały? Z uwagi na brak pytań poprosił o zaopiniowanie projektu uchwały.

Głosowano w sprawie:

2) Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmiany Uchwały Nr LXIV/477/23 Rady Miasta w Myszkowie z dnia 29 czerwca 2023r. w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości położonej w Myszkowie obręb Myszków.

Wyniki głosowania

ZA: 5, PRZECIW: 8, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 2

Wyniki imienne:

ZA (5)

Robert Czerwik, Dominik Lech, Beata Pochodnia, Tomasz Załęcki, Ewa Ziajska - Łazaj
PRZECIW (8)

Daniel Borek, Beata Jakubiec-Bartnik, Sławomir Jałowiec, Zofia Jastrzębska, Małgorzata Skinder, Halina Skorek - Kawka, Iwona Skotniczna, Adam Zaczkowski
NIEOBECNI (2)

Magdalena Balwierz, Norbert Jęczalik

3/ Projekt uchwały w sprawie zmiany Uchwały nr LXIV/478/23 z 29 czerwca 2023r. w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości obręb Myszków.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski zapytał, czy radni mają pytania do przedstawionego projektu uchwały? Z uwagi na brak pytań poprosił o zaopiniowanie projektu uchwały.

Głosowano w sprawie:

3) Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmiany Uchwały nr LXIV/478/23 z 29 czerwca 2023r. w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości obręb Myszków.

Wyniki głosowania

ZA: 5, PRZECIW: 8, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 2

Wyniki imienne:

ZA (5)

Robert Czerwik, Dominik Lech, Beata Pochodnia, Tomasz Załęcki, Ewa Ziajska - Łazaj

PRZECIW (8)

Daniel Borek, Beata Jakubiec-Bartnik, Sławomir Jałowiec, Zofia Jastrzębska, Małgorzata Skinder, Halina Skorek - Kawka, Iwona Skotniczna, Adam Zaczkowski
NIEOBECNI (2)

Magdalena Balwierz, Norbert Jęczalik

4/ Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Myszkowie obręb Myszków.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski zapytał, czy radni mają pytania do przedstawionego projektu uchwały? Z uwagi na brak pytań poprosił o zaopiniowanie projektu uchwały.

Głosowano w sprawie:

4) Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Myszkowie obręb Myszków.

Wyniki głosowania

ZA: 5, PRZECIW: 7, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 1, NIEOBECNI: 2

Wyniki imienne:

ZA (5)

Robert Czerwik, Dominik Lech, Beata Pochodnia, Tomasz Załęcki, Ewa Ziajska - Łazaj
PRZECIW (7)

Daniel Borek, Beata Jakubiec-Bartnik, Sławomir Jałowiec, Zofia Jastrzębska, Małgorzata Skinder, Halina Skorek - Kawka, Adam Zaczkowski
BRAK GŁOSU (1)

Iwona Skotniczna

NIEOBECNI (2)

Magdalena Balwierz, Norbert Jęczalik

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski poprosił o powtórzenie głosowania, bo radna p. Iwona Skotniczna nie zdążyła zagłosować.

4/ Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Myszkowie obręb Myszków - reasumpcja.

Głosowano w sprawie:

4) Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Myszkowie obręb Myszków - reasumpcja.

Wyniki głosowania

ZA: 5, PRZECIW: 8, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 2

Wyniki imienne:

ZA (5)

Robert Czerwik, Dominik Lech, Beata Pochodnia, Tomasz Załęcki, Ewa Ziajska - Łazaj
PRZECIW (8)

Daniel Borek, Beata Jakubiec-Bartnik, Sławomir Jałowiec, Zofia Jastrzębska, Małgorzata Skinder, Halina Skorek - Kawka, Iwona Skotniczna, Adam Zaczkowski

NIEOBECNI (2)

Magdalena Balwierz, Norbert Jęczalik

5/ Projekt uchwały w sprawie przyznania dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków lub znajdującym się w gminnej ewidencji zabytków, położonym na terenie miasta Myszków, w ramach Rządowego Programu Odbudowy Zabytków - dotacja dla Pałac Fabrykanta-autopoprawka.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski powiedział, że przedstawiony projekt uchwały dotyczy dotacji na prace konserwatorskie przy Pałacu Fabrykanta. Zapytał, czy radni mają pytania do przedstawionego projektu uchwały? Z uwagi na brak pytań poprosił o zaopiniowanie projektu uchwały.

Głosowano w sprawie:

5) Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie przyznania dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków lub znajdującym się w gminnej ewidencji zabytków, położonym na terenie miasta Myszków, w ramach Rządowego Programu Odbudowy Zabytków - dotacja dla Pałac Fabrykanta-autopoprawka.

Wyniki głosowania

ZA: 13, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 2

Wyniki imienne:

ZA (13)

Daniel Borek, Robert Czerwik, Beata Jakubiec-Bartnik, Sławomir Jałowiec, Zofia Jastrzębska, Dominik Lech, Beata Pochodnia, Małgorzata Skinder, Halina Skorek - Kawka, Iwona Skotniczna, Adam Zaczkowski, Tomasz Załęcki, Ewa Ziajska - Łazaj

NIEOBECNI (2)

Magdalena Balwierz, Norbert Jęczalik

6/ Projekt uchwały w sprawie przyznania dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków lub znajdującym się w gminnej ewidencji zabytków, położonym na terenie miasta Myszków, w ramach Rządowego Programu Odbudowy Zabytków - dotacja dla Kościoła Parafialny p.w. Wniebowzięcia NMP -autopoprawka.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski powiedział, że przedstawiony projekt uchwały dotyczy dotacji na prace konserwatorskie w Kościele Parafialnym p.w. Wniebowzięcia NMP. Zapytał, czy radni mają pytania do przedstawionego projektu uchwały? Z uwagi na brak pytań poprosił o zaopiniowanie projektu uchwały.

Głosowano w sprawie:

6) Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie przyznania dotacji na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków lub znajdującym się w gminnej ewidencji zabytków, położonym na terenie miasta Myszków, w ramach Rządowego Programu Odbudowy Zabytków - dotacja dla Kościoła Parafialny p.w. Wniebowzięcia NMP -autopoprawka.

Wyniki głosowania

ZA: 13, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 2

Wyniki imienne:

ZA (13)

Daniel Borek, Robert Czerwik, Beata Jakubiec-Bartnik, Sławomir Jałowiec, Zofia Jastrzębska, Dominik Lech, Beata Pochodnia, Małgorzata Skinder, Halina Skorek - Kawka, Iwona Skotniczna, Adam Zaczkowski, Tomasz Załęcki, Ewa Ziajska - Łazaj

NIEOBECNI (2)

Magdalena Balwierz, Norbert Jęczalik

7/ Projekt uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej gminy Myszków.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski zapytał, czy radni mają pytania do przedstawionego projektu uchwały? Z uwagi na brak pytań poprosił o zaopiniowanie projektu uchwały.

Głosowano w sprawie:

7) Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej gminy Myszków.

Wyniki głosowania

ZA: 4, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 9, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 2

Wyniki imienne:

ZA

(4)

Robert Czerwik, Dominik Lech, Beata Pochodnia, Ewa Ziajska - Łazaj
WSTRZYMUJĘ SIĘ (9)

Daniel Borek, Beata Jakubiec-Bartnik, Sławomir Jałowiec, Zofia Jastrzębska, Małgorzata Skinder, Halina Skorek - Kawka, Iwona Skotniczna, Adam Zaczkowski, Tomasz Załęcki

NIEOBECNI (2)

Magdalena Balwierz, Norbert Jęczalik

8/ Projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie miasta Myszkowa na rok 2023.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski zapytał, czy radni mają pytania do przedstawionego projektu uchwały? Z uwagi na brak pytań poprosił o zaopiniowanie projektu uchwały.

Głosowano w sprawie:

8) Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmian w budżecie miasta Myszkowa na rok 2023.

Wyniki głosowania

ZA: 4, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 9, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 2

Wyniki imienne:

ZA (4)

Robert Czerwik, Dominik Lech, Beata Pochodnia, Ewa Ziajska - Łazaj

WSTRZYMUJĘ SIĘ (9)

Daniel Borek, Beata Jakubiec-Bartnik, Sławomir Jałowiec, Zofia Jastrzębska, Małgorzata Skinder, Halina Skorek - Kawka, Iwona Skotniczna, Adam Zaczkowski, Tomasz Załęcki
NIEOBECNI (2)

Magdalena Balwierz, Norbert Jęczalik

9/ Projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr IX/61/11 Rady Miasta w Myszkowie z dnia 28 czerwca 2011r. w sprawie poboru opłaty skarbowej w drodze inkasa.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski zapytał, czy radni mają pytania do przedstawionego projektu uchwały? Z uwagi na brak pytań poprosił o zaopiniowanie projektu uchwały.

Głosowano w sprawie:

9) Zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr IX/61/11 Rady Miasta w Myszkowie z dnia 28 czerwca 2011r. w sprawie poboru opłaty skarbowej w drodze inkasa.

Wyniki głosowania

ZA: 12, PRZECIW: 0,WSTRZYMUJĘ SIĘ: 1, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 2

Wyniki imienne:

ZA (12)

Daniel Borek, Robert Czerwik, Beata Jakubiec-Bartnik, Zofia Jastrzębska, Dominik Lech, Beata Pochodnia, Małgorzata Skinder, Halina Skorek - Kawka, Iwona Skotniczna, Adam Zaczkowski, Tomasz Załęcki, Ewa Ziajska - Łazaj

WSTRZYMUJĘ SIĘ (1)

Sławomir Jałowiec

NIEOBECNI (2)

Magdalena Balwierz, Norbert Jęczalik

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski poprosił do przejścia do omawiania sprawozdań finansowych KZGM. W międzyczasie zanim przyjdzie Pani księgowa poinformował, że po Komisji w ubiegłym tygodniu KZGM złożył dodatkowo protokół kontroli stanu technicznego budynku przy ul. Folwarcznej 8. W projekcie zmian w budżecie mamy zwiększenie dla KZGM z różnych powodów, ale min. jednym, z tych elementów jest wystąpienie spękań poziomych, w tym protokole to jest uwidocznione na zdjęciach. Pani kierownik mówiła, że niezbędne jest wykonanie ekspertyzy budowlanej, która niestety nie jest tania. W punkcie 2 uzasadnienia po stronie wydatków zwiększa się plan o 54.120,00 zł na usługę w postaci ekspertyzy.

Radna p. Iwona Skotniczna zwróciła się do pani księgowej KZGM, żeby podziękowała Pani kierownik KZGM za to, że udało się ten dach na Kopernika, nie wiem czy te prace jeszcze trwają, czy już się zakończyły, ale że w ogóle ten temat został poważnie potraktowany, bo od lat czekaliśmy. Radna poruszyła temat przyznawania mieszkań dla osób, które mogą skorzystać z mieszkań KZGM i zapytała, czy jest już komisja ustalona, kto będzie przyznawał te miejsca w mieszkaniach, ile tych mieszkań jest na dzień dzisiejszy jest i czy osoby, które mają trudną sytuację na przykład są sierotami, czy wymagają szczególnej opieki mają jakieś pierwszeństwo w przyznawaniu mieszkania.

Pani Ewa Łukasziewicz - Milczarek – główna księgowa KZGM w Myszkowie powiedziała, że to są osoby, które są pierwszymi osobami na liście, czyli jeżeli jest złożony wniosek osoby z domu dziecka, on wyprzedza wszystkie osoby które są, bo to są osoby które potrzebują specjalnej troski. Generalnie mamy ponad 480 mieszkań, większość jest zajętych, ale sukcesywnie jeżeli są lokale opuszczone zaraz pani kierownik po rozpatrzeniu wniosków kwalifikuje je na listę i zgodnie ze złożonym wnioskiem, z datą są przedstawiane oferty mieszkań.

Radna p. Iwona Skotniczna zapytała, czy jest jakaś Komisja powołana?

Pani Ewa Łukasziewicz - Milczarek – główna księgowa KZGM w Myszkowie odpowiedziała, że nie ma Komisji, ponieważ była zmiana w ustawie i ze względu na wrażliwość danych osobowych, które są zawarte we wnioskach, nie może być komisji. W tej chwili weryfikuje to kierownik plus pracownicy, tak przebiega weryfikacja. Kryterium głównym jest kryterium dochodowe, także kierownik tutaj nie może nie zakwalifikować osoby, bo jeżeli spełnia kryterium dochodowe spełnia wszystkie przesłanki ustawowe, czyli nie ma żadnej własności, nie ma faktycznie gdzie się podziac jest kwalifikowana od razu.

Radna p. Iwona Skotniczna zapytała, czy jeżeli taka osoba jest z Domu Dziecka to jak złożyć informację, że jest potrzeba tego mieszkania to od razu jest to rozpatrywane czy trzeba czekać jak ubiera się więcej tych wniosków.

Pani Ewa Łukasziewicz - Milczarek – główna księgowa KZGM w Myszkowie powiedziała, że pani kierownik sukcesywnie rozpatruje wniosek i daje na listę, czy socjalną, czy komunalną, zależy to od tego, jakimi środkami dysponuje ta osoba.

Radny p. Dominik Lech powiedział, że tu mamy protokół z ekspertyzy jednego z budynków na ul. Folwarcznej, tam są jakieś pęknięcia. Mam pytanie co do innego mieszkania, zeszłej zimy jednej Pani zalało mieszkanie z dachu, tam była rynna zerwana, czy uszkodzony dach. Co w tym temacie zrobił KZGM? Czy będzie tam robiony jakiś remont, bo zima się zbliża i żeby sytuacja się nie powtórzyła.

Pani Ewa Łukasziewicz - Milczarek – główna księgowa KZGM w Myszkowie wyjaśniła, że rynny zostały zabezpieczone od razu. Wymienialiśmy kawałki rynien, bo tam zalało mieszkanie. Byliśmy, oglądaliśmy, Pani kierownik chce w ramach posiadanych środków jeszcze w tym roku wymienić chociaż na tym budynku rynny.

Radny p. Dominik Lech zapytał, co z tym mieszkaniem, bo tam był sufit podwieszony?

Pani Ewa Łukasziewicz - Milczarek – główna księgowa KZGM w Myszkowie powiedziała, że wie o tej sytuacji, że Pani kierownik dogadała się z lokatorką tego mieszkania, tam chyba sprawa się rozstrzygnęła pozytywnie finansowania i kwestie przychodów i kosztów.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski zapytał, jaki jest poziom dopłaty ze strony miasta, czyli nadwyżki kosztów nad dochodami jednostki? Jak to się kształtuje w poszczególnych latach?

Pani Ewa Łukasziewicz - Milczarek – główna księgowa KZGM w Myszkowie powiedziała, że aktualnie na 30 czerwca br. wydatkowaliśmy 1. 583.456,00 zł, a 1.136.000,00 zł przekazaliśmy dochodów. Złożyliśmy już wniosek o zwiększenie planu dochodów o 110.000zł

ze względu na kalkulację stawek czynszowych i wzrost opłat za centralne ogrzewanie i pozostałe media. Koszty diametralnie się zwiększyły w tym roku, ponieważ wspólnoty mieszkaniowe od zebrań praktycznie cały czas kalkulują stawki za media. Co dwa miesiące są podwyżki, nie mamy wpływu na to niestety, żeby potem na koniec roku były mniejsze dopłaty. Nasze największe koszty to jest finansowanie lokali we wspólnotach mieszkaniowych i w tym roku remont dachu na ul. Kościuszki.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski zapytał, czy wydatki KZGM są tylko w dziale dział 700?

Pani Ewa Łukasziewicz - Milczarek – główna księgowa KZGM w Myszkowie powiedziała, że tak, dział 700, rozdział 704 i 707.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski zapytał, czy podsumowanie wydatków działu 700 to jest podsumowanie wszystkich wydatków KZGM, czy są jakieś inne?

Pani Ewa Łukasziewicz - Milczarek – główna księgowa KZGM w Myszkowie odpowiedziała, że nie wie, czy tak ktoś jest poza KZGM. Nasze wydatki w tym roku to jest 1.136.460,00 zł

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski powiedział, że patrzy na sprawozdanie KZGM. Czy to podsumowanie wydatków to jest dział 700 kwota 2.983.558,00 zł?

Pani Ewa Łukasziewicz - Milczarek – główna księgowa KZGM w Myszkowie odpowiedziała, że to jest tylko KZGM.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski zapytał, czy to są wszystkie wydatki KZGM?

Pani Ewa Łukasziewicz - Milczarek – główna księgowa KZGM w Myszkowie odpowiedziała, że wszystkie.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski powiedział, że może rozumieć, że jeżeli po stronie dochodowej mamy 2.101.000,00 zł, a po stronie wydatków 2.983.000,00 zł, czyli jest deficyt prawie 900.000,00 zł, które dokłada miasto do funkcjonowania KZGM?

Pani Ewa Łukasziewicz - Milczarek – główna księgowa KZGM w Myszkowie odpowiedziała twierdząco. Podstawą funkcjonowania KZGM są dochody związane z najmem lokali, stawka bazowa jest 2,16 zł od lat, my jej nie ruszamy. My praktycznie dochody czerpiemy tylko i wyłącznie z tego najmu, jeżeli stawka lokalu komunalnego jest 2,16 zł plus zwyczajki, czyli maksymalnie przy wszystkich mediach, jakie mamy w lokalu to jest 5,50 zł od metra, a my do wspólnoty mieszkaniowej musimy zapłacić na przykład 8,00 zł, więc jesteśmy na takim lokalu już 3,00 zł do metra stratni. Wiadomo, że to nie jest temat na teraz, ale nie wiem, czy nie trzeba byłoby się pochylić nad zastanowieniem się, chociaż o 0,10 zł podnieść stawkę bazową.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski powiedział, że wiadomo, że zasoby komunalne i socjalne rządzą się swoimi prawami, ale czy to jest tak rzeczywiście, że wszyscy mieszkańcy zasobów komunalnych to są osoby, które mają problemy z finansowaniem przez siebie utrzymania tych mieszkań, czy nie jest tak, że część osób, która mieszka w tych zasobach to są osoby majątne i powinny płacić przynajmniej tyle ile miasto ponosi.

Pani Ewa Łukaszkiwicz - Milczarek – główna księgowa KZGM w Myszkowie odpowiedziała, że nie. Ustawa o własności lokali, a ustawa o ochronie praw lokatorów to są zupełnie dwie inne ustawy. My do wspólnot mieszkaniowych musimy płacić tyle ile na zebraniach co roku określą mieszkańcy, a ustawa o ochronie praw lokatorów mówi, że czynsz regulowany, czyli stawka bazowa plus zwyczajki, zniżki, które są w lokalu. Czyli na przykład jeżeli lokal ma centralne ogrzewanie, łazienki, jeżeli jest oddalony od komunikacji to są poszczególne zwyczajki, które my do tego 2,16 zł możemy dorzucić i nie możemy osobie, nawet jeżeli wiemy, że jest majątna zwiększyć tego czynszu. Zbieramy oświadczenia od ludzi, ponieważ ustawa pozwoliła nam teraz badać dochody, także jeżeli wiemy, jeżeli jest umowa wypowiedziana i my wiemy, że ma być ponownie zawarta, ponieważ mieszkanie spłacił zadłużenie, badamy wysokość jego dochodu. Jeżeli on nie mieści się w widełkach wtedy możemy po prostu wystąpić o eksmisję z takiego lokalu, a osoby które składają wnioski osobno mają tak samo badane dochody. Ale nie możemy zrobić czegoś takiego, że my wiemy, że ktoś ma więcej pieniędzy i narzucić mu opłaty ze wspólnoty.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski powiedział, że wie, tylko myśli o regulacji, bo też są narzędzia, są dopłaty do czynszów, dodatki mieszkaniowe dla osób, które mają niższe dochody. Z tego co Pani mówi wynika, że miasto dokłada do każdego mieszkania we wspólnotcie.

Pani Ewa Łukaszkiwicz - Milczarek – główna księgowa KZGM w Myszkowie powiedziała, że na dzień dzisiejszy do 80% tak, ponieważ wspólnoty tak wywindowały stawki przez to, że się ocieplały, że robiły jakieś prace. Oni mają masę kredytów pobranych, a na kredycie jest funduszu remontowy, więc musi być taka stawka funduszu, żeby im jeszcze 20% zostało na bieżące remonty. Więc z automatu jeżeli nawet była 2,00 zł stawka to w tej chwili dochodzi do 6,00 zł od metra, a my rozliczamy się 1:1 w mediach, czyli jeżeli wspólnoty podniosą centralne ogrzewanie, ciepłą wodę to odzyskujemy w 100%, ale nic nie możemy zrobić jeżeli wspólnota podniesie eksploatację i fundusz nawet o 0,10 zł, my tego nie możemy zrobić, bo czynsz narzuca nam ustawa.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski zapytał, czy radni mają jeszcze jakieś pytania? A co do tej Folwarcznej?

Pani Ewa Łukaszkiwicz - Milczarek – główna księgowa KZGM w Myszkowie powiedziała, że ściana jest zabezpieczona. Projekt zabezpieczenia, który wykonaliśmy, w tej chwili firma pracuje nad zabezpieczeniem całej tej ściany i musimy zrobić ekspertyzę całościową i wtedy dopiero remont. Musi być zabezpieczona, bo nie wiadomo co by się mogło zadziać.

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski podziękował głównej księgowej KZGM za dyskusję i zaproponował przejście do omawiania ostatniego punktu sprawy różne.

Do punktu 7. **Sprawy różne.**

Przewodniczący komisji p. Adam Zaczkowski zapytał radnych, czy mają jakieś sprawy do poruszenia w sprawach różnych. Z uwagi na brak pytań powiedział informacyjnie, że wpłynęło pismo od Zgromadzenia Związku Powiatowo - Gminnego „Jedźmy razem”, które mówi o tym, że Związek zamierza zmienić statut i przyjąć nowych członków. Związek miałby być rozszerzony o gminy powiatu zawierciańskiego i o sam powiat zawierciański. Procedura

wygląda tak, że jeżeli któryś z aktualnych członków chciałby zgłosić sprzeciw do tego rozszerzenia statutu trzeba to zrobić w formie uchwały rady gminy. Jeżeli byśmy nie chcieli, żeby związek był rozszerzany taką uchwałą powinniśmy podjąć. Nie wiem, czy taka inicjatywa byłaby, Starosta wyjaśnia, że rozszerzenie związku jest o tyle dobre, że w najbliższej odsłonie konkursu na dofinansowanie do wozokilometra większe szanse na pozyskanie tych środków mają większe związki, które mają dużo większą liczbę przewozów. Wydaje mi się, że tam zakończy się milczącą zgodą ze strony wszystkich gmin naszego powiatu, ale ponieważ byłem na tym Walnym to czuję się w obowiązku, żeby Państwu taką informację przekazać. Jeżeli ktoś chciałby wystąpić z inicjatywą jednak ograniczenia rozszerzania związku to mamy takie prawo. Z uwagi na brak innych spraw w sprawach różnych przewodniczący zamknął posiedzenie Komisji.

Przewodniczący komisji

Adam Zaczkowski

Przygotował(a): Magdalena Niewiadomska

Przygotowano przy pomocy programu eSesja.pl